



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

lubartow.24wspolnota.pl

I GMINY NIEMCE

20 - 26 listopada 2018 r. ■ nr 47 (665) ■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK



strona 18

**Szczepan Kusyk
skończy 101 lat**

Sensacyjna koalicja w powiecie: PiS z Pożakiem i Guzem



Ewa Zybala, PiS:

„Wiemy, że ta koalicja może dziwić, ale stwierdziliśmy, że blisko jest nam do siebie

KOMENTUJ NA:

lubartow.24wspolnota.pl

„

Janusz Pożak, radny Koalicji Obywatelskiej: Koalicje zawiera się przede wszystkim z ludźmi, znam dużo porządnych ludzi z PiS



Razem będą mieć 14 mandatów.

STR. R4

**Gm. Niemce:
Przymiarki do budowy obwodnicy**

S.21

**Tysiąc miejsc pracy.
Motoryzacyjny gigant buduje u nas fabrykę**

S.R1

Puła i Bodziacki, ustępujący starosta i burmistrz Lubartowa



Fryderyk Puła

Jest dużo spraw, które będzie ciężko pociągnąć komuś, kto przyjdzie do starostwa całkowicie świeży i nie ma żadnych doświadczeń samorządowych
Rozmowa s. 7



Janusz Bodziacki

Mój kontrkandydat naskładał wiele obietnic, których realizacja będzie mieszkańców słono kosztować
Rozmowa s. 8

**Pijany kierowca
aresztowany za wypadek w Rudnie** s. 9**Przytoczno:
Przez chodnik ludzie tracą pracę** s. 22

R E K L A M A

**KASACJA
POJAZDÓW****Tel. 500 813 500**

GOŚCINIEC POD LASEM
- KONFERENCJE - CATERING -
- IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
669 372 914 www.goscinielopodlasem.com.pl
Grabowce Dolne, 08-503 Nowodwór



2 Sale Konferencyjne Sala Bankietowa do 300 os. Catering na każdą okazję

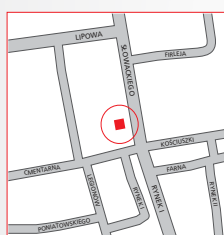
R E K L A M A

BRICO MARCHÉ

Moc prezentów

**139,-** kpl.WIERTARKO-WKRĘTARKA
EINHELL 12V

Oferta ważna od 21 listopada do 4 grudnia lub do wyczerpania asortymentu

**KUPON
RABATOWY -5%**
nie dotyczy produktów promocyjnych**Santander
Consumer Bank****Zapraszamy do oddziału
Santander Consumer Banku!****Lubartów,
ul. Słowackiego I**godziny otwarcia oddziału:
pon.-pt. **8.30-16.30**
godziny otwarcia kasy:
pon.-pt. **9.00-16.00****SKUP AUT****KASACJA
POJAZDÓW****881 372 442
721 565 926**

PŁACIMY GOTÓWKĄ

**KASACJA
POJAZDÓW****TEL. 730 314 421****CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW** Centrum Medyczne
curate Lubartów**Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun****Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek**

pn - pt 7:00 - 19:00

ul. A. Mickiewicza 3-5

www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908**APTEKA**
Lubartowska**Czynna:
pn-pt 8:00 - 20:00
sob 8:00 - 16:00****Lubartów
ul. Jana Pawła II 9****APTEKA**
Na Mickiewicza**CAŁODOBOWA**
Czynna przez całą dobę
również w święta**Lubartów
ul. A. Mickiewicza 3-5**

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Lubelska 51
21-100 Lubartów
tel/fax (81) 85 44 700
tel. 791 194 007
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Daria Jonaszko
Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Reklama
Marcin Pawłowski
tel.: 517 070 830
pawlowski@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Polynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE****Lubartów**

- Redakcja „Wspólnota”, ul. Lubelska 51
- Lombard „Karat”, ul. Lubelska 33
- Smart Auto s.c., ul. Kopernika 10

Kamionka

- Sklep Wielobranżowy „Karolina”, ul. Lubartowska 12
- Ostrów Lub.
- PHU „WITEX”; Witold Barszcz, ul. Żabia 2

Niemce

- Punkt CB Radio Car Audio, ul. Różana 2A

Ostrówek

- Sklep spożywczo-przemysłowy „Korona” Ostrówek Kolonia 12
- Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski ul. Piłsudskiego 17 (Biedronka)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna Blicharz ul. Rynek 24

Michów

- FHU KOMIS Bogusława Staniak ul. Rynek 21

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

21 listopada
godz. 8 - 14,
Ostrów Lub. 4
ul. Poniatowskiego
22 listopada,
godz. 8 - 15,
Rudka Kozłowiecka (3)

Mało obywateli na spotkaniu w sprawie Budżetu Obywatelskiego

886 tys. zł to kwota, jaką miasto Lubartów przeznacza na realizację wniosków z Budżetu Obywatelskiego w 2019 r. Spotkanie informacyjne o BO odbyło się 8 listopada w Lubartowskim Ośrodku Kultury.

Wnioski do BO można składać od 9 listopada do 10 grudnia. Będą weryfikowane i oceniane przez burmistrza i powołany przez niego zespół opiniujący. Projekty do realizacji będą wybrane przez mieszkańców w głosowaniu, którego termin zostanie ogłoszony zarządzeniem burmistrza. Spotkanie informacyjne odbyło się w niemal pustej sali kinowej, przyszło zaledwie kilka osób. Według Jerzego Tracza, radnego poprzedniej kadencji, środki przeznaczone na Budżet Obywatelski są zbyt duże. Porównywał je ze środkami na BO w innych miastach.

- Opole Lubelskie - 120 tys.



W spotkaniu na temat Budżetu Obywatelskiego wzięło udział tylko kilka osób

zł, Łęczna - 232 tys. zł, Biłgoraj - 250 tys. zł, Radzyń Podlaski - 100 tys. zł, Zamość - dwa mln zł, Biała Podlaska - jeden mln zł - wyliczał. Zdaniem Jerzego Tracza środki na BO należy zmniejszyć, a pieniądze przeznaczyć na inne zadania.

- Nie ma pieniędzy na sprzątanie, piach jest w kanałach burzowych. Stan chodników jest fatalny - wymieniał. Uwa-

ża, że dotychczas zrealizowane zadania z BO nie sprawdzają się. Według niego niewiele osób korzysta z wiaty grillowej nad Wieprzem. Równie krytycznie oceniał BO radny Jan Ściś.

- Byłem za nim, ale teraz postrzegam go jako wyścig szczurów - mówił. Również obawia się, że zrealizowane projekty mogą być niewykorzystane. - Na osiedlu garbarskim miał być

kompleks boisk. Tam już jest boisko z atestem, z którego nikt nie korzysta - przestrzegał. Według prowadzącego spotkanie Piotra Turowskiego z Urzędu Miasta, zmniejszenie środków na BO jest możliwe tylko przez zmianę uchwały - to radni w 2016 r. zdecydowali, że na BO przeznacza się 1% budżetu miasta.

Marcin Kusyk

Dołożyli do mostu, zmniejszyli dług

Zmiany w finansach Starostwa Powiatowego w Lubartowie - takie uchwały podejmowali radni podczas zeszłotygodniowej sesji Rady Powiatu Lubartowskiego. Było to ostatnie spotkanie władz powiatu w kończącej się właśnie kadencji.

W minioną środę, 14 listopada, odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Powiatu, już ostatnia w mijającej kadencji. Radni spotkali się, by załatwić sprawę inwestycji drogowej na terenie gminy Ostrówek.

- Podstawowym powodem zwołania sesji jest sprawa remontu mostu w Leszkowicach. Udział gminy Ostrówek wynosi 100 tys. zł, tyle samo dołożyć miał powiat. Niestety po przetargu okazało się, że trzeba będzie na to wydać ponad 30 tys. zł więcej niż pierwotnie zakładaliśmy. Proponujemy zwiększenie

**Fryderyk Puła**

starosta lubartowski (PSL)

Przyzwyczałem się, że niektórym jest wszystko jedno czy robimy inwestycje, czy nie

**Andrzej Kardasz**

radny Rady Powiatu (PiS)

W zasadniczych sprawach wizji rozwoju powiatu rozmijaliśmy się. O słuszności tego niech świadczą wyniki wyborów

budżetu przedsięwzięcia o taką kwotę i wykonanie zadania jeszcze w tym roku. To bardzo ważna inwestycja - wyjaśniał w środę Fryderyk Puła.

Szef Zarządu Powiatu nie omieszkał wytknąć opozycji w Radzie Powiatu, że ta (według niego) zazwyczaj nie popierała działań inwestycyjnych Starostwa Powiatowego.

- Przyzwyczałem się, że niektórym jest wszystko jedno czy

robimy inwestycje, czy nie - mówił starosta i dodawał jeszcze przed przeprowadzeniem głosowania nad zmianami w budżecie: - Dziękuję radnym dwóch klubów w Radzie Powiatu za to, że głosują „za” inwestycjami. Zobaczymy jak teraz zagłosują radni (z opozycji - przyp. red.). Nawiasem mówiąc, sam jestem ciekaw.

Radny Andrzej Kardasz z klubu Prawo i Sprawiedliwość nie pozostał obojętny na słowa Fry-

deryka Puły.

- Wiele głosowań przez te cztery lata kadencji było zbieżnych i „za” głosowały trzy kluby radnych. Niemniej w zasadniczych sprawach wizji rozwoju powiatu rozmijaliśmy się. O słuszności tego niech świadczą wyniki wyborów - skontrował lider powiatowej opozycji.

Radni w środę jednogłośnie poparli zmiany w budżecie powiatu, dając jednocześnie zielone światło dla inwestycji w Leszkowicach.

Oprócz tego Rada Powiatu Lubartowskiego podjęła uchwałę w sprawie zobowiązań samorządu.

- Zarząd Powiatu proponuje dokonać spłaty części zadłużenia: 1,3 mln zł - wyjaśniał Wojciech Serwatko, skarbnik Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Zadłużenie powiatu lubartowskiego wynosi obecnie nieco ponad 30 mln zł.

Dominik Smagała

**INFORMATOR
BRANŻOWY****USŁUGI****USŁUGI POGRZEBOWE****USŁUGI POGRZEBOWE
DOMAŃSKI**

Lubartów ul. Cicha 12 tel. 602 575
364 602 477 561 całodobowo

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702, całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430, 570 746 317,
całodobowo

DOM POGRZEBOWY MALESA

ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo: 501688811
www.malesa.com.pl

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY**TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZYKA****ANGIELSKIEGO**

Marek Sokołowski
tel. 502 489 554

UBEZPIECZENIA

Ubezpieczenia, Kredyty,
Pożyczka
tel. 606 274 855

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

USŁUGI TAPICERSKIE

Waldemar Wołowicz
Lubartów ul. Kolejowa 8
tel. 604 578 974

**REMONTOWO-
BUDOWLANE**

Prace na wysokościach
technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

Alarmowe

Straż Pożarna.....998 lub 855 30 81
Policja 997 lub 855 20 31

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 854 55 49
Ciepłone 993
Energetyczne 991 lub 855 29 67
Straż miejska.....855 38 65

Instytucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73
Gminy.....855 35 86
Starostwo 855 28 65
PUP 855 20 02
Skarbowy 854 13 49
ZUS 855 43 40
KRUS 855 40 75
MOPS 855 44 50
PCPR 854 33 29
Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna 855 22 68
Zarząd Dróg 852 33 00
USC.....855 20 15
Rzecznik Konsumentów 854 33 10
ARIMR 854 62 56
Prokuratura Rejonowa ...855 24 12
Zakład Usług Komunalnych 859 26 98
Urząd Pocztowy.....855 64 50

Inspekcje

Inspektor Nadzoru Budowlanego ..
.....854 54 45
SANEPID 855 24 43
Inspekcja weterynaryjna 855 28 11

Zdrowie

SPZOZ (Cicha).....855 20 41
NZOZ Firlej.....857 50 17
NZOZ Niedźwiada.....851 20 09
NZOZ Michów.....856 60 67
NZOZ Uścimów Stary...852 30 19
NZOZ Kamionka.....852 70 14
NZOZ Abramów.....852 50 18
NZOZ Jeziorzany.....857 80 09
NZOZ Ostrów Lubelski..852 00 22
NZOZ Kock 859 10 20

R E K L A M A

TWÓJ SYLWESTER W KAMERALNEJ!

UDOSTĘPNIĘ LOKAL NA IMPREZĘ SYLWESTROWĄ

tel. 501 542 450

Sam wybierasz gości, menu, muzykę

My zapewniamy:

- dom z ogrodem
- z miejscem na samochód
- z wyposażoną kuchnią
- z możliwością noclegu

Serdecznie zapraszamy

GAMA

PROMOCJA (20.11-26.11.2018)

1. Plecionka z powidłami 440g - 2,99 zł - PRODUKCJA WŁASNA
2. Ciastka przez maszynkę 1kg - 15,99 zł - PRODUKCJA WŁASNA
3. Ananasy w puszcze 580g - 2,99 zł
4. Kawa Jacobs Kronung 250g - 9,99 zł

**SPOŁEM
LUBARTÓW**
Rok założenia
1916

24
LUBARTÓW
24wspolnota.pl

Siedmiu włodarzy realnie przejmie sterowanie lubartowskimi gminami

Nowi przejmują władzę

W powiecie lubartowskim rusza nowa kadencja samorządu. Od wtorku do piątku będą się odbywały pierwsze sesje rad gmin i powiatu. W niektórych oznacza to termin przejęcia władzy przez nowych włodarzy.

Rada Powiatu nowej kadencji zbierze się po raz pierwszy 22 listopada o godz. 11. W porządku obrad jest ślubowanie radnych i wybór przewodniczącego oraz wiceprzewodniczących.

Tylko jeden wiceprzewodniczący w Lubartowie?

W Lubartowie pierwsza sesja nowej kadencji zapowiedziana jest na 23 listopada, na godzinę 16. Zostanie wtedy zaprzysiężony nowy burmistrz Krzysztof Paśnik. Okaże się, kto będzie przewodniczącym rady miasta. Faworytem jest Jacek Tomasiak ze Wspólnego Lubartowa, wiceprzewodniczącym może zostać Andrzej Zieliński z Koalicji Obywatelskiej. - Ustaliliśmy, że przewodniczący będzie ze Wspólnego Lubartowa, wiceprzewodniczący z Koalicji Obywatelskiej - mówi Jakub Wróblewski, z KO, który zostanie zastępcą burmistrza. Nie potwierdza jednak na razie spekulacji dotyczących konkretnych nazwisk, ani ilości wiceprzewodniczących. Oba te ugrupowania zawarły koalicję, popierają nowego burmistrza, który startował z listy Wspólnego Lubartowa. Według Statutu miasta może być od jednego do trzech wiceprzewodniczących. W zakończonej kadencji przewodniczący i obaj

wiceprzewodniczący stanowili opozycję wobec burmistrza Bodziackiego - przewodniczącym był Jacek Tomasiak, wiceprzewodniczącymi Andrzej Zieliński i Jan Ściś, radny niezrzeszony. Krzysztof Paśnik, który został wybrany na burmistrza, został też wybrany na radnego zdobywając 76 głosów. - W takim przypadku mandat radnego wygasa, Państwowa Komisja Wyborcza zwraca się do następnego pod względem ilości głosów kandydata z tego komitetu, ma on trzy dni na odpowiedź, czy się zgadza na objęcie mandatu - mówi Jacek Tomasiak. Następnym po Paśniku jest Jacek Bednarski (54 głosy), który wyraził zgodę. PKW podpisała już decyzję, że to on będzie radnym. Mandat radnego zdobył również Jakub Wróblewski. Gdy zostanie zastępcą burmistrza, obejmie go po nim Ewa Grabek.

Zaprzysiężenie szóstki nowych wójtów

W Firleju, gdzie Dawid Tarnowski pokonał dotychczasowego wójta Sławomira Cieszkę zdobywając dwukrotnie więcej głosów, pierwsza sesja została wyznaczona na 20 listopada na godzinę 9. W tym samym dniu i o tej samej godzinie rozpocznie się sesja w Sernikach. Tam nowy wójt Paweł Woźniak przejmie władzę w gminie od Stanisława Marzędy, który sprawował tę funkcję przez dwie kadencje. Nowy wójt zostanie zaprzysiężony w Niedźwiadzie. Tam wybory wygrał Marek Kubik, który pokonał Janusza Marzędę rządzącego gminą przez 8 lat. Sesję wyznaczono tam na 23 listopada na godz. 10. Zmiana władzy nastąpi w Abramowie, gdzie na stanowi-



Lubartów: Krzysztof Paśnik zastąpi Janusza Bodziackiego

sko wójta wraca Marek Kowalski - wygrał z Arturem Chomiukiem. Pierwsza sesja nowej kadencji została wyznaczona na 21 listopada na godz. 10.

W Uścimowie termin pierwszej sesji wyznaczono na 20 listopada na godz. 10. Tam władzę obejmie jedyna kobieta wśród wójtów powiatu lubartowskiego, Eliza Smoleń. Pokonała w wyborach Stanisława Wołoszkiewicza. Zaprzysiężenie nowego wójta gminy Jeziorzany, Mariusza Grobela, odbędzie się na sesji 23 listopada. Władzę odda tam Jarosław Radomski.

Wójtowie walczą o większość w radzie

W Kocku, gdzie dotychczasowy burmistrz nie musiał walczyć z nikim o stanowisko (był jedynym kandydatem) sesję wyznaczono na 23 listopada o godz. 12. Dotychczasowy wójt Tomasz Piecak obejmie ponownie władzę w gminie Ostrówek, po tym jak wygrał z Krzysztofem Karczmą. Sesję wyznaczono na 22 listopada o 10.

W Michowie po raz kolejny zostanie zaprzysiężony wójt Janusz



Firlej: Dawid Tarnowski zastąpi Sławomira Cieszkę



Uścimów: Eliza Smoleń, jedyna kobieta wójt w powiecie, zastąpi Stanisława Wołoszkiewicza

Rady samorządów	Data
Rada Powiatu	22.11, godz. 11
Lubartów	23.11, godz. 16
Gm. Lubartów	23.11, godz. 12
Firlej	20.11, godz. 9
Ostrów Lub.	22.11, godz. 10
Niedźwiada	23.11, godz. 10
Abramów	21.11, godz. 10
Uścimów	20.11, godz. 10
Jeziorzany	23.11
Kock	23.11, godz. 11
Ostrówek	22.11, godz. 10
Michów	22.11, godz. 10
Kamionka	22.11, godz. 14

Jankowski. Sesja odbędzie się tam 22 listopada o godz. 10. Ponownie obejmie władzę także Karol Ługowski, wybrany na drugą kadencję wójta gminy Kamionka. Jego zaprzysiężenie odbędzie się na sesji 22 listopada o godz. 14. Nie ma zmiany na stanowisku wójta gminy Lubartów. Ciągłe będzie nim Krzysztof Kopyść. Zostanie zaprzysiężony na sesji 23 listopada o godz. 12. W Ostrowie Lubelskim burmistrzem ponow-

nie został Józef Gruszczyk. Jego zaprzysiężenie odbędzie się na sesji 22 listopada o godz. 10. Na sesjach radni i wybrali włodarze objęła mandatów. Potem wybiorą prezydium rad: przewodniczących i wiceprzewodniczących. To kto nimi zostanie pokaże jakie zawiązały się koalicje. Niektórzy wójtowie nie mają w radach większości.

Marcin Kusyk

16 latek z narkotykami

Policjanci znaleźli marihuanę u 16-letniego pasażera samochodu, zatrzymanego do kontroli w centrum Lubartowa.

Nastolatek wraz z czterema kolegami jechał seatem ul. Słowackiego w Lubartowie. Samochód do kontroli zatrzymali policjanci wydziału prewencji.

- Pojazdem podróżowało łącznie 5 osób w wieku od 16 do 20 lat. Uwagę funkcjonariuszy zwróciło nerwowe zachowanie jednego z pasażerów. Jak się okazało słusznie, ponieważ w trakcie kontroli mundurowi ujawnili u 16-latka woreczek foliowy z zawartością suszu roślinnego - informuje Ewelina Skorupska, z lubartowskiej policji.

Tester narkotykowym wykazał, że jest to marihuana.

Dariusz Jędryszka

NEKROLOGI

Józef Łukasiewicz, 85 lat
zm. 11.11
Janina Tchórz, 72 lata
zm. 10.11
Irena Kędzierska, 89 lat
zm. 12.11
Kazimierz Gębacki, 71 lat
zm. 11.11
Wanda Piskorska, 71 lat
zm. 12.11
Dariusz Andrzej Szymczak, 45 lat
zm. 10.11
Teresa Bobikowska, 83 lata
zm. 13.11
Mieczysław Dryja, 88 lat
zm. 13.11

Serdeczne podziękowania

Bardzo serdecznie dziękujemy
Lekarzom z oddziału wewnętrznego
w Lubartowie w szczególności
Pani dr Dominice Satora
i dr Ewie Zajęc,
a także pielęgniarkom
za troskliwą opiekę nad mężem,

ojcem, dziadkiem
śp. Zdzisławem Siwkiem

Rodzina



WASZE KOMENTARZE

Zawarcie koalicji w radzie powiatu pomiędzy PiS i radnymi Koalicji Obywatelskiej wzbudziło skrajne emocje internautów.

Tomasz Olimp No i git!

:-) W mieście PO-PSL, w Starostwie PiS-PO! Mam nadzieję że wszyscy się dogadają i będą działać przede wszystkim dla dobra MIESZKAŃCÓW, a NIE partii?! (facebook Wspólnoty)

Stolek najważniejszy

O stołki chodzi. I tak nas oszukują od 1989 roku. Jak o wyborca czuję się rozczarowany, po raz kolejny.

maud

Centrala toczy wojnę, a lokalni działacze tworzą koalicję. To się POPIŚaliście Panie i Panowie. PiS w koalicji z PO gdy miał samodzielną większość toż to zdrada. Mam nadzieję że tego typu działania doprowadzą do zniknięcia obydwu ugrupowań ze sceny politycznej.

wyborca

Mogli startować z listy PiS

lubartow.24wspolnota.pl

byłoby jaśniej i uczciwiej. Pan Guz oczywiście zachowuje ciepłą posadkę w starostwie, do tego pewnie Zwoliński na dyrektora szpitala? Ciekawe co dla Pożaka i Zaworskiego. Grunt to mieć własne poglądy. Wtedy zawsze można je zamienić na cudze.

Marcin F.

Ja jako wyborca jednej z tych partii jestem głęboko rozczarowany. Ciekawe co na to posłanka Mucha, która promowała w Lubartowie kandydatów PO. PSL traktowany jako ten, który idzie z każdym jako jedyny pokazał klasę.

Makiawel

Jedna wielka ściema. Jak jest różnica pomiędzy Lubnauer, Pihowicz, Neumannem, a Pawłowicz, Ziobro i Jakim? W Lubartowie żadna! Oszustwo do kwadratu.

Qwerty

Ludzie! Przestańcie się dzielić ze względu na przynależność partyjną czy poglądy polityczne! Wszyscy jesteście ludźmi, mieszkańcami! To jest najważniejsze! Czas najwyższy zakończyć wszelkie podziały!!!!!!

OKNOPLAST

GAJOS

PARTNER HANDLOWY OKNOPLAST

Lubartów, Łucka 79C
tel. 81 854 42 64, 604 165 297, 728 335 432
www.Okna.Lubartow.pl

PROMOCJA
NA OKNA

DO 46%



* Promocją objęte są wybrane produkty. Regulamin promocji dostępny jest na stronie www.

www.oknoplast.com.pl

SCENA 44 zaprasza na „Widowisko”



Tym razem uczniowie II LO w Lubartowie przedstawia sztukę opartą na „Dziadach” Adama Mickiewicza.

SCENA 44 to projekt teatralny uczniów z II Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Firleja w Lubartowie.

Już w najbliższą środę 21 listopada licealiści przedstawia spektakl „Widowisko”, którego scenariusz został oparty na „Dziadach” Adama Mickiewicza.

- Mimo niezwykle trudnej materii dramatu, młodzi aktorzy starają się wydobyć z tekstu Mickiewicza to, co w nim ponadczasowe i ważne także dla ludzi żyjących w XXI wieku. Zespół z II LO proponuje widzowi zanurzenie się w niezwykłą, poetyc-

ką rzeczywistość listopadowej nocy, w której może zdarzyć się tak wiele – mówią organizatorzy.

Scenariusz przedstawienia został napisany przez Rafała Wrotkowskiego. Opracowaniem scenografii i plakatu do „Widowiska” zajął się Cezary Misiurski. Cała reszta to już praca uczniów II LO. Na scenie będzie można zobaczyć dwudziestu aktorów.

Premiera odbędzie się w środę (21 listopada) o godzinie 18, a w czwartek (22 listopada) i piątek (23 listopada) występy popremierowe - także o godz. 18.

Bezpłatne numerowane wejściówki można odbierać w sekretariacie szkoły. Wejście na spektakl będzie możliwe tylko za ich okazaniem.

Kamil Kulig

POWIAT LUBARTOWSKI

Wesołe Boże Narodzenie

Lubartowski Ośrodek Kultury ogłasza konkurs plastyczny „Wesołe Boże Narodzenie”. Jego celem jest promowanie młodych talentów, wymiana doświadczeń z zakresu technik plastycznych i kultywowanie tradycji chrześcijańskiej. Prace można składać do 23 listopada.

Opowieści wigilijne

Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Lubartowie zaprasza dzieci i młodzież do udziału w XX Powiatowym Konkursie Plastyczno-Literackim „Opowieści wigilijne”. Termin składania prac minie 3 grudnia.

Sto lat, Polsko!

Dzieci i młodzież z pracowni muzycznej i tanecznej PMDK w Lubartowie wystąpią na koncercie „Sto lat, Polsko!” z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Koncert odbędzie się w niedzielę, 25 listopada o godz. 16 w sali widowiskowej Zespołu Szkół nr 2 w Lubartowie.

Kozłówka z dreszczykiem

W listopadzie zwiedzający wieczorem Muzeum Zamoyskich w Kozłowie posłuchają opowieści o wybranych postaciach z rodziny Zamoyskich z „dreszczykiem grozy”.

Kamil Kulig

Zagłosuj na naszych muzyków w „Mam Talent!”



Zespół „Moow mi Janek”, od lewej: Daniel Rutkowski (perkusja), Jarek Żarnowski (basista), Janek Obroślak (wokalista, gitarzysta, kompozytor i autor tekstów), Paweł Odozowski (pianista, kompozytor, autor tekstów, producent), Jakub Stasikowski (gitarzysta)

Już w sobotę, 24 listopada o godz. 20 w programie „Mam Talent!” telewizji TVN zobaczymy na żywo występ grupy Moow mi Janek, którego liderem jest Janek Obroślak z Kocka, a gitarzystą pochodzący z Łęcznej Jakub Stasikowski.

Ostatnie dni muzycy spędzają na próbach przed występem, który może okazać się krokiem milowym w ich karierze. Zespół dostał się do półfinałowej 40-tki zachwycając jurorów piosenką „Widzę Cię znów” utrzymaną w stylistyce kojarzonej z popularnym Edem Sheeranem. Tekstem i muzyką zachwycała się m. in. Agnieszka Chylińska. O tym, czy do-

staną się do finału, zdecydują esemesowe głosy widzów.

Dalej przejdą bowiem ci, którzy zdobędą najwięcej głosów w każdej z ośmiu półfinałowych grup. Dodatkowo jury wybierze, kto wejdzie do finału z drugiego i trzeciego miejsca w głosowaniu.

Kamil Kulig

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Kulturalne Wtorki w Milejowie

W ramach Kulturalnych Wtorków w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie 20 listopada odbędą się zajęcia „Tworzymy i pomagamy”. W czasie zajęć powstaną upominki na kiermasz charytatywny. 27 listopada Andrzejkowe warsztaty kulinarne. Warsztaty rozpoczynają się o godz. 15.

Łęczyńskie tradycje bożonarodzeniowe

Pod tym hasłem odbędzie się po raz 23. Powiatowy Konkurs Plastyczny. Prace należy dostarczyć do Centrum Kultury

w Łęcznej przy ul. Obrońców Pokoju do 14 grudnia.

Moja ulubiona bajka

Gminny Ośrodek Kultury w Puchaczowie ogłasza konkurs plastyczny „Moja ulubiona bajka”. W pracach mogą być przedstawione postacie z bajek, baśni, filmów animowanych, kreskówek, wieczorynek i innych. Prace można składać do 10 grudnia.

Wystawa Stanisława Winiarskiego

Osiedlowy Dom Kultury w Łęcznej zaprasza na wystawę malarstwa Stanisława Andrzeja

Winiarskiego pt. „Wołanie”.

Warsztaty kreatywnego szycia

Centrum Kultury w Łęcznej zaprasza dzieci i młodzież w wieku od 7 do 15 lat, którym nie straszna jest igła, nitka czy maszyna do szycia, na twórcze warsztaty krawieckie. - Cykl warsztatów obejmuje pięć spotkań po 1,5 godziny, podczas których, wykorzystując kolorowe materiały, wstążki, filc czy guziki, stworzymy wyjątkowe przytulanki, torby i poduszki! – zachęcają organizatorzy.

Kamil Kulig

Magia Talentów w Ludwinie

W sobotę 1 grudnia o godz. 15 w Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie odbędzie się konkurs charytatywny „Magia Talentów”.

Każdy uczestnik prezentujący swoje umiejętności będzie zo-

bowiązany wpłacić symboliczne 10 zł, a osoby wchodzące na widowie - 5 zł. Z zebranych w ten sposób funduszy zostaną zakupione prezenty świąteczne dla podopiecznych Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Kijanach.

Zgłoszenia uczestników należy przysyłać na adres: kultura.ludwin@wp.pl lub dostarczyć do siedziby GCKiS. Karty zgłoszeń będą przyjmowane do piątku, 23 listopada.

Kamil Kulig

Turniej Szachowy o Kordzik Górniczy

Centrum Kultury w Łęcznej i Związek Zawodowy „Kadra” działający w kopalni Bogdanka włączając się w program obchodów święta Barbórki już po raz 10. organizują Turniej Szachowy o Kordzik Górniczy. Turniej od-

będzie się w niedzielę, 2 grudnia w CK przy ul. Obrońców Pokoju w Łęcznej (odprawa techniczna o godz. 9, start zawodów o godz. 10). Uczestnicy z powiatu łęczyńskiego mogą zgłaszać swój udział w turnieju mailowo na adres:

info@ck.leczna.pl do 1 grudnia. Adres dla uczestników spoza powiatu łęczyńskiego: zbyszek.pyda@gmail.com.

Kamil Kulig

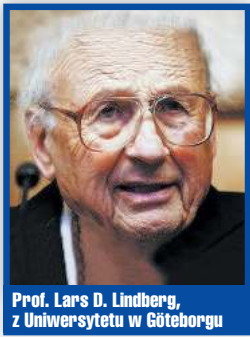
ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
Nauczyciel	Spiczyn	kontakt przez PUP	od 3000 PLN, umowa o pracę
Spawacz	Zezulin Pierwszy	kontakt przez PUP	od 2100 PLN, umowa o pracę
Monter stolarki budowlanej	Spiczyn	kontakt przez PUP	od 562,5 PLN, umowa o pracę
Hostessy	Łęczna	kontakt przez OHP	od 14 PLN za godz., umowa zlecenie
Plakatowanie	Łęczna	kontakt przez OHP	od 14 PLN za godz., umowa zlecenie
Kolportowanie ulotek	Łęczna	kontakt przez OHP	od 14 PLN za godz., umowa zlecenie
Kierowca kat. B	Milejów	kontakt przez PUP	od 2100 PLN, umowa o pracę

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
Pracownik produkcyjny	Lubartów	Fenix Poland	od 2650 PLN, umowa o pracę
Mechanik	Lubartów	PH Akan Anna i Krzysztof Niziołek	od 4500 PLN, umowa o pracę
Robotnik gospodarczy	Stary Uścimów	kontakt przez PUP	od 13,7 PLN za godz., umowa zlecenie
Wagowy	Niemce	Max-mięs	od 3100 PLN, umowa o pracę
Mechanik	Lubartów	EWT Truck&Trailer	3000-4000 PLN, umowa o pracę
Pracownik produkcyjny masarni	Lubartów	Drozd	od 13,7 PLN, umowa o pracę
Kierownik lokalu gastronomicznego	Mieczysławka	HR Mieczysławka	od 3500 PLN, umowa o pracę

Twój mąż, żona, matka cierpią z powodu bólu pleców i zniszczonych stawów?



Prof. Lars D. Lindberg,
z Uniwersytetu w Göteborgu

Odkryto bezoperacyjny sposób na walkę z bólem pleców i odbudowę zniszczonych stawów!

Pan Marian (61 l.) sądził, że nie uniknie życia w ciągłym bólu, operacji i długiej rekonwalescencji! Przez ostry ból kręgosłupa i bioder zemdlął, lądując w jednym ze szwedzkich szpitali. **Tam okazało się, że operacja jest zbędna, a ból zniknął bezpowrotnie!**

„Miewałem dni, gdy budziłem się rano w łóżku unieruchomiony, niczym nieboszczyk leżący w trumnie. Próbowaliśmy ratować się proszkami, ale zauważyłem, że te z czasem działają coraz słabiej. Zaczęłem więc brać ich coraz więcej i więcej... Lekarz ostrzegł mnie, że niszczę wątrobę, ale co miałem zrobić skoro skręcałem się z bólu jak wąż?

Gdy dwa lata temu obejrzał mój rezonans, stwierdził: „Kręgi stykają się ze sobą, powodując silny ucisk i podrażnienie nerwu kulszowego. Dyski międzykręgowce ma Pan w tragicznym stanie, obawiam się, że operacja jest nieunikniona, albo będzie pan „usadzony” na amen.”

Stwierdziłem, że nie ma sensu martwić się na zapas i to było najgorsze, co mogłem zrobić. Czekałem tak długo, aż się dograłem. Całe szczęście byliśmy akurat z żoną na wyjeździe u córki, która od lat mieszka w Szwecji. Gdyby ta sytuacja przytrafiła mi się w Polsce, może już byłbym inwalidą.

Ból, który mnie dopadł był tak potworny, że omdlałem, budząc się dopiero w szpitalu. Wyniki badań przekazywał mi lekarz o nazwisku Gerber. Chwilę później dał mi jakiś pas, pokazując, że mam go założyć. Pomyślałem, że to chore! Facet z tytułem profesora, a niby to dziadostwo miało mi pomóc?!

Wtedy usłyszałem – „Proszę się uspokoić i dać mi powiedzieć. Belteo to innowacyjna i bezpieczna technologia stosowana na zachodzie od lat. Założony pas automatycznie rozciągnie Pana kręgosłup tak, by kręgi nie uciskały na nerwy. Wszystko po to, by pozbyć się ciągłego bólu, przez który trafił Pan na nasz oddział.

Ten zabieg nazywamy – trakcją. Dzięki wbudowanym magnesom trakcyjnym

rozpoczyna się proces odbudowy dysków międzykręgowych.

Gdy te powrócą do dawnej sprawności i rozepną kręgi, przestaną uciskać nerwy kulszowe – ból powinien minąć. Pasa proszę używać na każdy przewlekły ból, nie tylko pleców, ale także; zwyrodniałych bioder, kolan czy bolących mięśni. Wtedy powinien Pan uniknąć operacji.” – tłumaczył Gerber.

Po 4 dniach poczułem pierwszą ulgę. Następnego dnia wierzę bądź nie, ale prawie zapomniałem o bólu! Doskwiera mi jeszcze trochę kolano, ale prof. Gerber powiedział, że jeśli dalej będę korzystał z pasa to i ono powinno wrócić do pełnej sprawności! Po 20 dniach mogłem już nie tylko wiązać sznurówki, ale i żonkę udało mi się pierwszy raz od lat nocą zaskoczyć!

Nosiłem pas przez większość doby, a nawet nie czułem, że mam go na sobie. Belteo nie krępowało moich ruchów, był niczym niewidzialny, przeciwbólowy duch! Kręgosłup w końcu przestał mnie „łupać”, ruszam się, schylam. Wszystko jak za czasów młodości! Byłem naprawdę zdumiony!

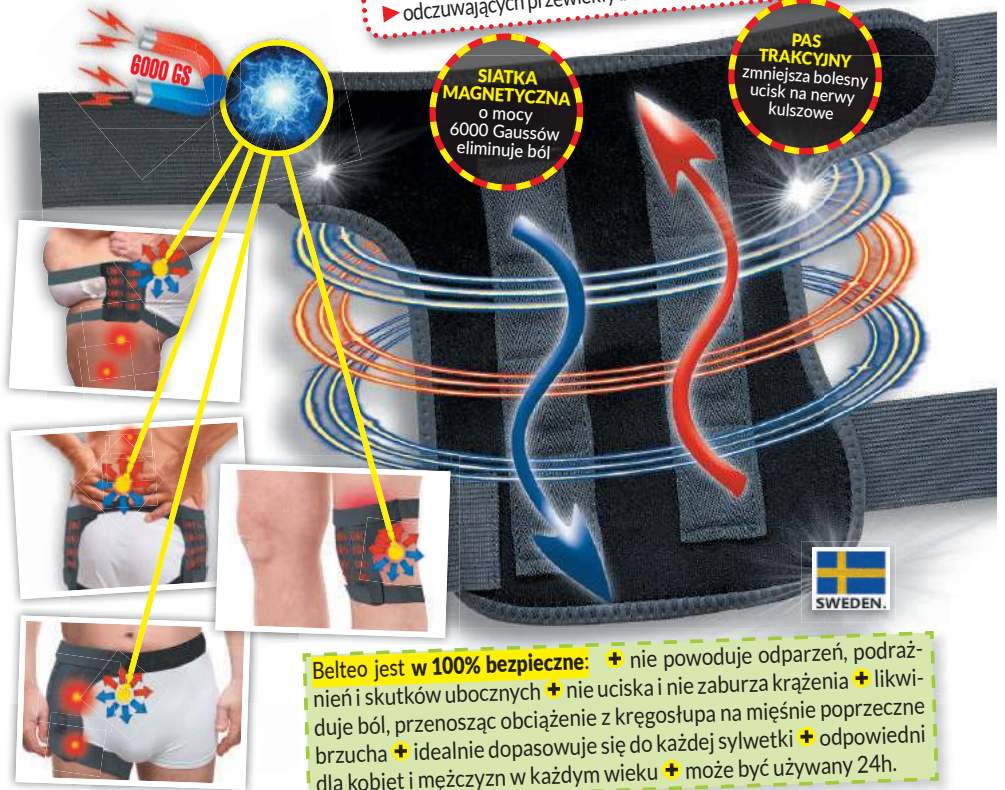
Postanowiliśmy zapytać konstruktora urządzenia prof. Larsa D. Lindberga, w czym tak naprawdę tkwi sekret skuteczności pasa?

Z upływem lat wszystko, z czego korzystamy, po prostu się zużywa, nie inaczej jest z naszym kręgosłupem. Gdy stuknie nam 50'tka, krążki międzykręgowce nawet o 35% gorzej amortyzują kręgosłup. To właśnie kręgi uciskają nerwy kulszowe. Dopada nas bardzo ostry ból podobny do tego, który kobieta odczuwa w trakcie porodu. Korzystanie z maści przeciwbólowych, zastrzyków czy proszków jest skuteczne, jednak tylko na chwilę, a co gorsze w ogóle nie likwiduje przyczyn choroby i na pewno nie poprawia kondycji naszego kręgosłupa czy zniszczonych stawów.

Ostatnie lata poświęciłem badaniom i pracy nad walką z problemem zwyrodniałych stawów biodrowych, kolanowych i dolnego odcinka kręgosłupa. Tylko połączenie dwóch metod dało spektakularne efekty:

Trakcja kręgosłupa – medyczna konstrukcja pasa podczas kuracji, odciąża kręgosłup, stawy biodrowe i kolanowe, poprzez przeniesienie dużej części dźwiganego przez nie ciężaru na mięśnie brzucha. Właśnie to nazywamy trakcją. Dzięki takiemu zabiegowi następuje bezpieczne rozciągnięcie dolnego odcinka pleców (podobnie jak lina bandzi). Przestrzenie między

Pas przeznaczony jest dla osób z każdą wadą układu ruchu:
▶ mających problemy z poruszaniem się
▶ artrozę stawów biodrowych, kolanowych i innych...
▶ chronicznego bólu dolnego odcinka kręgosłupa, lumbago
▶ odczuwających przewlekły ból w tkankach kostnych i mięśniach



kręgami się zwiększają, przestają uciskać nerwy, a odciążone stawy bez dźwigania całej masy ciała, w końcu mają czas na regenerację wytartych chrząstek i produkcję brakującej od lat mazi stawowej. Stopniowo pozbywamy się bólu każdego z tych miejsc.

Technologia Magnetotronowa – działa przeciwbólowo i regeneracyjnie. Dzięki odpowiedniemu ułożeniu magnesów tworzy się coś w rodzaju siatki magnetycznej głębokiego działania o mocy od 6 do aż 15 tys. Gaussów – blokuje ona impulsy bólu, nie pozwalając dotrzeć im do mózgu. Zwiększa się natlenienie tkanek na poziomie komórkowym, przez co proces gojenia się stanów zapalnych przebiega sprawniej i szybciej. Łącząc ze sobą te dwie metody powstał Belteo – pas, dzięki któremu w bezpieczny i skuteczny sposób zapomnimy o bólu i skutkach ubocznych. Bez ciągłego pocenia się czy niewygodnych, sztywnych konstrukcji. Po prostu załóż pas na noc, by po kilku dniach obudzić się bez bólu – wspomina prof. Lars D. Lindberg z Uniwersytetu w Göteborgu.

Uwolnij się od cierpienia

Nieistotne czy bolą Cię biodra, kręgosłup, kolana czy mięśnie. Operacja wcale nie musi być Twoją ostatnią deską ratunku! Nosząc odpowiednio długo i nieprzerwanie pas o bezpiecznie dobranej mocy magne-

sów zapomnisz, czym jest ból podczas pracy w ogródku czy wchodzenia po schodach.

Gdy dzięki Belteo pozbędziesz się schorzenia, a ból minie, zachowaj pas do ponownego wykorzystania. Umieszczając go na biodrach, nie tylko skutecznie walczysz z bólem, ale i przeciwdziałasz aż 4 schorzeniom na raz. Tzn., że aż 87% przypadków osób właściwie korzystających z Belteo uniknęło: groźnych operacji lędźwiowego odcinka kręgosłupa, endoprotez zwyrodniałych stawów biodrowych i kolanowych, a także bólu zmęczonych mięśni. Pas utrzymuje swoje właściwości przeciwbólowo-regeneracyjne nawet 50 lat! Uniwersalny rozmiar i rozciągliwa konstrukcja regulowana silnymi rzepami, pozwalają na korzystanie z niego wielu osobom niezależnie od wieku czy sylwetki.

Przeciwbólowo-regeneracyjny pas Belteo został wprowadzony do Polski na początku 2018 roku. Technologia produkcji biostymulującego urządzenia nie jest tania, ale dzięki specjalnemu dofinansowaniu Fabryki Zdrowia, ograniczona liczba osób może z niego skorzystać aż 70% taniej. Belteo jest dostępny tylko w sprzedaży tel. Ilość urządzeń jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.

„Straciłem kontrolę nad swoim ciałem”

Kręgosłup i biodra wysiadły. Zapisano mnie na operację dopiero na 10 miesięcy wprzód. Zaczęłem szukać, trafiłem na ten pas. Ze względu na okrągłą sylwetkę, wiek i stadium choroby zalecono mi, bym skorzystał z jego silniejszej wersji, czyli Belteo Ultra o dłuższych taśmach i mocy 15 000 Gs. Zapłaciłem więcej, jednak nie żałuję. Gdy dopadał mnie silny ból, nosiłem go za dnia, gdy ten ustawał, korzystałem z niego wyłącznie podczas snu, na zmianę z żoną. Po 72h zauważyliśmy pierwsze efekty, a po 4 tygodniach zapomnieliśmy, czym są cierpienie i problemy z poruszaniem.

Artur Wasiak (64 l.) z Terespoli



70% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB!

Pierwsze 150 osób, które zadzwoni do 27 listopada 2018 r., dostanie 70% zniżki! Otrzymasz wówczas przeciwbólowy trakcyjno-magnetyczny pas Belteo o mocy 6000Gs, tylko za 426 zł 127 zł (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń: 81 300 36 69

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

TYLKO do 27 listopada 70% taniej!

REKLAMOWANE W TV

W czwartek 22 listopada dowiemy się, kto zostanie nowym starostą

Nie chcą rządzić tak zadłużonym powiatem

POWIAT ŁĘCZYŃSKI:

Wykruszają się kandydaci na starostę łęczyńskiego. Jeszcze niedawno było ich aż pięciu, ale część z nich nie chce wsiadać za ster tonącego okrętu.

Pierwsza sesja Rady Powiatu rozpocznie się w czwartek 22 listopada w samo południe. To wtedy zostanie wybrany m. in. skład nowego zarządu.

Przypomnijmy, że siedem na siedemnaście mandatów w radzie powiatu zdobyło Prawo i Sprawiedliwość. Do większości tej partii brakuje więc dwóch głosów.

W rozmowie ze „Wspólnotą” Krzysztof Niewiadomski, pełnomocnik Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łęczyńskim powiedział, że prowadzone były już dwie fazy rozmów z potencjalnymi przyszłymi koalicjantami.

- Ale żadnych twardych ustaleń jeszcze nie ma. Będzie także trzecia faza rozmów – podkreślał w piątek 16 listopada Krzysztof Niewiadomski.



Krzysztof Niewiadomski
pełnomocnik PiS w powiecie łęczyńskim
Jest obawa, że wejdzie komisarz i ktoś z nas zostanie ostatnim starostą

Rozmowy koalicyjne nie były prowadzone z osobami, które wchodziły w skład zarządu minionej kadencji (byli to radni z PSL i Wspólnej Sprawy).

Wicestarosta z komitetu koalicjanta

- Próbowałem skontaktować się z panem starostą, Romanem Cholewą, żeby porozmawiać chociażby o tym, kogo wytypują do komisji rewizyjnej, ale jakoś nie miał czasu – mówi Niewiadomski.

Rozmowy koalicyjne PiS prowadził więc z komitetem lokalnym Twój Samorząd, który ma dwóch radnych, a także z Platformą Obywatelską (trzy mandaty).

W radzie powiatu trzy mandaty ma jeszcze PSL i dwa komitet Wspólna Sprawa. PiS rozmawiał o przyszłej współpracy z dwoma

radnymi z tych komitetów.

To spośród radnych z komitetu przyszłego koalicjanta ma wyłonić się osoba wicestarosty. Nadal zagadką jest, kto zostanie starostą.

Obserwatorzy mówili o radnym elekcje Piotrze Rybaku, byłym dyrektorem szpitala w Łęcznej, dziś szefem lecznicy w Puławach, a także osobie spoza radnych powiatowych - Piotrze Winiarskim, obecnie na stanowisku wojewódzkiego inspektora transportu drogowego.

Przed nimi niepopularne decyzje

Dwa tygodnie temu pełnomocnik PiS na łamach „Wspólnoty” zdradził, że partia ma aż pięciu kandydatów na starostę. Ta liczba się już zmniejszyła.

- Dzisiaj już nie ma pięciu, tyl-

ko wyraźnie mniej kandydatów. Przyznam szczerze, że niektórzy wycofali się ze względu na trudną sytuację powiatu. Jest obawa, że wejdzie komisarz i ktoś z nas zostanie ostatnim starostą powiatu łęczyńskiego – mówi Krzysztof Niewiadomski.

- Przed przyszłym starostą bardzo trudne zadanie, bo wszyscy są zgodni, że trzeba będzie podejmować bardzo wiele niepopularnych, odważnych i radykalnych decyzji – dodaje.

Niewiadomski mówi, że nie było za to problemu z kandydatem na przewodniczącego rady, ale nie chce zdradzać nazwiska tej osoby.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że kandydaci na starostę z PiS to Piotr Rybak, który ma jednak stabilną posadę dyrektora szpitala, a także Piotr Winiarski i Adam Niwiński – jednak te kandydatury mają nie zyskać poparcia wszystkich radnych PiS.

Coraz głośniejsze mówi się, że w tej sytuacji starostą może zostać Krzysztof Niewiadomski. Jako wicestarostę wymienia się Bożenę Kornadkę z PO.

Kamil Kulig

Subwencja jednak do zwrotu

Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie przyjął kasację wniesioną przez ministerstwo finansów, co oznacza, że powiat musi jednak zwrócić 1,55 mln zł nienależnie pobranej subwencji oświatowej.

Przypomnijmy: w 2014 roku Urząd Kontroli Skarbowej uznał, że powiat łęczyński pobrał trzy mln zł nienależnej subwencji na Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Podgłębiu.

Chodziło o to, że subwencja naliczana była na już skierowane wychowanki do MOW w Podgłębiu, chociaż nie zawsze podopieczne kierowane do placówki przez sąd rodzinny docierały do ośrodka w określonym terminie.

- W takiej sytuacji subwencja nie należy się na te wychowanki, które 30 września roku poprzedzającego rok budżetowy nie przebywały faktycznie w MOW – uznali kontrolerzy. Podobnie sprawa zakończyła się w większości tego typu ośrodków w całej Polsce.

W 2015 roku powiat zwrócił 300 tys. zł subwencji za 2010 rok. Jednak postanowił walczyć o kwoty pobrane w kolejnych latach. Powiat zaskarżył decyzję ministra nakazującą zwrot 1,55 mln zł subwencji otrzymanej w latach 2011-12. 6 lutego br. Wojewódzki Sąd Administracyjny wydał wyrok korzystny dla powiatu, uchylając decyzję ministra finansów nakazującą powiatowi zwrot ponad 1,5 mln zł. Ministerstwo wniosło kasację.

Urząd Kontroli Skarbowej uznał, że powiat łęczyński pobrał 3 mln zł nienależnej subwencji

W środę, 14 listopada w Naczelnym Sądzie Administracyjnym w Warszawie ta kasacja została przyjęta.

- Oznacza to, że musimy tę kwotę spłacać. Najwygodniejszą formą będą raty. Już wcześniej, zanim doszło do procedury sądowej, ministerstwo proponowało rozłożenie spłaty na cztery raty. Jedna rata wynosiłaby wtedy w granicach 350 tys. zł. Możliwe, że pierwszą musieliśmy spłacać już w grudniu bieżącego roku – informował radnych na sesji 15 listopada starosta, Roman Cholewa.

To nie koniec problemów i tak już zadłużonego powiatu, bo jest jeszcze sprawa zwrotu 1,2 mln zł subwencji oświatowej za 2013 r. W tym wypadku powiat również skierował sprawę do WSA w Warszawie. Rozprawy jeszcze nie było.

- Można się spodziewać z dużym prawdopodobieństwem, że te wyroki będą takie same – kończył Roman Cholewa.

Konieczność zwrotu nienależnie pobranej subwencji to duży cios dla powiatu łęczyńskiego, którego dług sięga już 16,8 mln zł.

Kamil Kulig

R E K L A M A

Kompleksowe BADANIA SŁUCHU



Współpraca
z NFZ



Ponad 450
lokalizacji w Polsce



25 lat tradycji



Tysiące zadowolonych
pacjentów

Baterie
do aparatu słuchowego
12 zł kpl (6szt.)*

SŁUCHMED

* z kartą stałego klienta

Zapraszamy do naszych gabinetów na
BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU

Oddział w Lubartowie:

SŁUCHMED

ul. Lubelska 79/XI, tel. 81 854 55 58

czynne: poniedziałki, środy w godz. 10.00-18.00 oraz wtorki, czwartki i piątki w godz. 8.30-16.30

Jest dużo takich spraw, które będzie ciężko pociągnąć komuś, kto przyjdzie do Starostwa Powiatowego w Lubartowie całkowicie świeży i nie ma żadnych doświadczeń samorządowych

Powiat zostawiamy w bardzo dobrym stanie

- Szkoda byłoby mi, by ktoś zawałił nasze projekty - mówi w rozmowie ze Wspólnotą Fryderyk Puła (PSL), kończący kadencję starosta lubartowski.

W Jednym z ostatnich przedsięwzięć Starostwa Powiatowego w Lubartowie jest remont ulicy Wierzbowej. Czy to już pewna inwestycja?

Ta inwestycja była od dawna w wieloletniej prognozie finansowej i została zgłoszona do dofinansowania z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. Czekamy na ranking wojewody, który powinien zostać ogłoszony do 13 grudnia. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, remont powinien być realizowany w przyszłym roku.

W Przebudowa starego szpitala przy ul. Słowackiego 7 na siedzibę m.in. Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Lubartowie - na jakim etapie jest obecnie ta inwestycja?

Nie powiem, że inwestycja jest realizowana zgodnie z harmonogramem, bo on się, niestety, trochę zmienia. Przedsięwzięcie jest jednak realizowane całkiem normalnie, przyzwyczajenie. Opublikowaliśmy trochę zdjęć, będziemy to w miarę możliwości robili na bieżąco. Środki na to są zapewnione w tegorocznym budżecie i następnym budżecie również.

W Jak wygląda praca Starostwa w ostatnich tygodniach? Ona się jakoś zmieniła od czasu wyborów samorządowych?

Dla mnie wygląda normalnie, jest bardzo intensywna. Jak widać, zmienialiśmy podczas śródowej sesji Rady Powiatu tegoroczny budżet z kilku powodów. Przygotowaliśmy budżet na następny rok, bardzo proinwestycyjny, ze zmniejszeniem długu na rok kolejny. Mógłbym tylko ze zdziwieniem powiedzieć, że nikogo ten budżet nie interesował poza mną, Zarządem Powiatu i kilkoma radnymi koalicyjnymi.

W Opadł już kurz po wyborach. Jakie nastroje panują wśród lubartowskich „Ludowców”?

Panują normalne nastroje.



- Jest cały szereg radnych, którzy nawet prywatnie w życiu nic nie robili społecznie. Oni teraz nie mają, przepraszam za ten kolor, zielonego pojęcia jak się przedstawia stan powiatu lubartowskiego - wytyka Fryderyk Puła

19 listopada minie osiem i pół roku mojej bardzo intensywnej i ciężkiej, uczciwej i solidnej pracy w Starostwie Powiatowym. Myślę, że pracowaliśmy bardzo merytorycznie, niezależnie od tego, co niektórzy tutaj mówili. Nie będę jednak krytykował, bo już nie czas i nie miejsce na to. Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że wyniki wyborów to pokazują (podczas śródowej sesji radny Andrzej Kardasz (PiS) stwierdził, że wyborcy „podziękowali” szefostwu Starostwa za pracę - przyp. red.). Gdyby tak było, to ja - jako lider i starosta - nie powinienem już być radnym, a uzyskałem kolejny mandat. Jest cały szereg radnych, którzy nawet prywatnie w życiu nic nie robili społecznie. Oni teraz nie mają, przepraszam za ten kolor, zielonego pojęcia jak się przedstawia stan powiatu lubartowskiego, jak wygląda jego budżet i na razie ich to w ogóle nie interesuje. Nie twierdzę, że już powinno, ale... Gdybym ja teraz został radnym, to spotkałbym się ze starostą i zainteresowałbym się, jak wygląda sytuacja

w powiecie. Chyba, że ktoś potrafi to dokładnie przeczytać w dokumentach, choć naszych zamierzeń jeszcze w dokumentach nie ma. Dziwię się, że niektórzy ze mną na ten temat nie rozmawiali.

W Wynik wyborów na burmistrza Lubartowa, w których zwyciężył Krzysztof Paśnik, równoważy wyborczy bilans dla Polskiego Stronnictwa Ludowego?

Nie chcę tego oceniać w tych kategoriach. Nie chcę oceniać też poprzedniego burmistrza, chociaż różne oceny się już pojawiały. Ja już to kiedyś panu powiedziałem: z różnymi samorządowcami przez te dwie kadencje z kawałkiem współpracowałem i z większością potrafiłem się dogadać. Poza jednym przypadkiem - z ustępującym burmistrzem miasta. Nie chcę mówić, że ta współpraca była zła, ale inna, słabsza. Samemu można wyciągnąć wnioski, kto jest tu winowajcą, skoro potrafię się dogadać z różnymi osobami niezależnie od różnych opcji, a tutaj nie potrafię... To nie ma

Nie żałuję, że Janusz Bodziacki odszedł z miasta. Mam nadzieję, że klimat w mieście się zmieni

jednak wielkiego znaczenia, bo kilka zadań wspólnie wykonaliśmy. Mogę natomiast podzielić się prywatnymi odczuciami. Znam pana burmistrza Janusza Bodziackiego, byłem sołtysiem, karierę zaczynałem w 1998 roku. Nie ukrywam, że się nie zmarawiłem, gdy odszedł z gminy Lubartów. Jak widać, ta gmina lepiej lub gorzej, ale rozwija się w innym składzie, chociaż też ze wszystkiego nie jestem zadowolony, może najbardziej ze stylu sprawowania władzy. Nie żałuję, że Janusz Bodziacki odszedł z miasta. Mam nadzieję, że klimat w mieście się zmieni. Być może się mylę. Myślę, że to będzie inny styl sprawowania władzy i będzie mniej konfliktów w mieście.

W Samorządowcy, z którymi rozmawiałem i którzy przegrali w wyborach z przedstawicielami PiS-u, wskazują, że przegrali przez sztyld partyjny rywali. Myśli pan, że coś w tym jest?

PiS zrobił wszystko, by to nie była kampania samorządowa, tylko żeby to była kampania, która rozgrywa się centralnie, w mediach. Także z udziałem premiera, który był nawet w Lubartowie, z udziałem ministra, który przyjechał do Michowa i opowiadał różne bajki. Wiem, bo byłem na tym spotkaniu. Oni zrobili wszystko, by wprowadzić ludzi w błąd i myślę, że im się to udało.

W Spodziewa się pan, że w Starostwie Powiatowym w Lubartowie dojdzie teraz do dużych ruchów kadrowych?

To nie jest pytanie do mnie, zobaczymy kto będzie starostą. Ja dostałem takie pytanie w 2010 roku (gdy Fryderyk Puła zostawał starostą lubartowskim - przyp. red.), bo to z jakichś powodów jest interesujące dla mediów. Powiedziałem wówczas, że takich ruchów kadrowych nie będzie. Myślę, że dzisiaj można ocenić, czy tak było, czy nie. Niech pan sprawdzi i przeanalizuje który z kierowników jest z jakiej partii i zapewniam pana, że się pan mocno zdziwi. Zawsze zakładałem, że mają tu pracować osoby merytoryczne i to było dla mnie najważniejsze. Jak sobie przypominam, to nikogo tutaj nie zwolniłem, poza jedną osobą, która

ostatecznie zwolniła się sama. Nawiasem mówiąc uważam, że nawet dnia po moim doniesieniu nie powinna tu pracować. Można się domyślić, o kogo mi chodzi (były już urzędnik starostwa skazany prawomocnie za sfałszowanie dokumentów, jednocześnie radny Rady Gminy Lubartów mijającej kadencji - przyp. red.). Tę osobę broniła przed zwolnieniem Rada mojej gminy, uważam, że całkowicie niesłusznie.

W Trudno się będzie panu odzwyczaić od codziennego reżimu pracy starosty?

Ja jeszcze nie wiem jak to będzie, bo nie przesądzałbym tej kwestii... Przychodząc na stanowisko starosty w 2010 roku, a było to pół roku do wyborów (Fryderyk Puła został powołany na starostę w trakcie kadencji, bo ówczesny starosta Marian Starosta został posłem na Sejm RP - przyp. red.), liczyłem się z tym, że wynik wyborów może być różny. Wtedy PSL nie miał takiej przewagi jak w następnych latach. Liczyłem się z tym, że układ koalicyjny zdecydowanie, że będę musiał wrócić do Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie, ale już nie na stanowisko dyrektora. Niechętnie siedłem wtedy do Starostwa. Musiałem zrezygnować ze stanowiska dyrektora szkoły, a byłem w połowie drugiej kadencji, więc pewne rzeczy były poukładane. Gdy działa się w samorządzie, to trzeba sobie zdawać sprawę, że to jest na cztery czy pięć lat albo w przypadku starosty - do najbliższej sesji Rady Powiatu. Ja to zawsze podkreślałem - starosta jest wybierany albo odwoływany na każdej sesji. W odróżnieniu od burmistrza czy wójta, którego zmiana jest nieco trudniejsza.

Szkoda byłoby mi, by ktoś to zawałił. Mało tego - ja się obawiam, że ktoś to zawałi, a później będzie mówił, że myśmy coś złego zostawili

W A kogo by pan widział, jeśli nie siebie, w roli nowego starosty?

Nie chciałbym być zarozumiały, ale przykro mi to powiedzieć - plany, o których słyszałem, są według mnie pewnym nieporozumieniem. Muszę to powiedzieć bez ogródek. O konkretnych nazwiskach już nie chcę

mówić. Docierają do mnie pewne plotki.

W Pomijając ewentualne, według pana, nieporozumienia - kogo by pan wskazał na stanowisko starosty?

Proszę mnie zwolnić z obowiązku odpowiedzi na to pytanie... Dlaczego wspominałem wcześniej o rozmowach, które się jeszcze nie odbyły? Gdy przychodziłem do Starostwa w 2010 roku nie byłem „zielony”. Najpierw przez cztery lata byłem sołtysiem i można zapytać tych, którzy tutaj wtedy pracowali, o co się wówczas upominałem. Potem byłem przez cztery lata wiceprzewodniczącym Rady Gminy Lubartów. W 2006 roku chciałem zostać wójtem gminy, ale mieszkających zadecydowali inaczej. Niemniej, miałem doświadczenia samorządowe. Oprócz tego byłem już przez kilka lat dyrektorem dużej szkoły zawodowej i ciągle się koło tego samorządu kręciłem i ciągle się go uczyłem. W odróżnieniu od osób, które będą tutaj rządzić, a które do pewnych rzeczy nawet nie zajrzały, choćby do naszego budżetu. W 2010 roku było poza tym mniej rzeczy, jak ja to mówię, rozpędzonych, czyli projektów unijnych. Moje wejście do Starostwa było wówczas dużo łatwiejsze. Obecnie tych projektów jest dużo, to są dosyć trudne, szczegółowe przedsięwzięcia, m. in. dwa duże projekty edukacyjne w szkołach, projekt scaleniowy, projekt drogowy, który na szczęście już kończymy, szybciej niż inne powiaty. Jest dużo takich spraw, które będzie ciężko pociągnąć komuś, kto przyjdzie do Starostwa Powiatowego w Lubartowie całkowicie świeży i nie ma żadnych doświadczeń samorządowych. Ja cały czas jestem gotów, by się spotkać i o tym porozmawiać. Szkoda byłoby mi, by ktoś to zawałił. Mało tego - ja się obawiam, że ktoś to zawałi, a później będzie mówił, że myśmy coś złego zostawili. Zapewniam, że powiat zostawiamy w bardzo dobrym stanie, nawet śródowa decyzja o spłacie części długu ułatwia dalsze działania dotyczące m.in. zadłużenia samorządu tym, którzy będą tu teraz rządzili.

Rozmawiał Dominik Smagała

Rozmowa przeprowadzona 14 listopada, po ostatniej sesji rady Powiatu jeszcze przed zawarciem koalicji PiS, Koalicja Obywatelska w Radzie Powiatu, o której piszemy na s. 9

Rozmowa z Januszem Bodziackim, ustępującym burmistrzem Lubartowa

Nie uważam, że poniosłem

W działalności publicznej jest często tak, że jeden sieje drugi zbiera. Życzę mojemu następcy aby w szybkim czasie te zadania dokończył - mówi Janusz Bodziacki.

W Przez 8 lat był Pan burmistrzem Lubartowa. Co będzie Pan robił po oddaniu władzy w mieście?

B: W prawie trzydziestoletniej służbie samorządowej, zawsze koncentrowałem się na tej jednej misji, którą wykonywałem i chciałem wykonywać. Chwilowo zamieszkując poza Lubartowem, nie starałem jednocześnie na radnego miasta, gdzie mój start wymagałby złożenia fałszywego oświadczenia. Dlatego też nie kalkulowałem i nie organizowałem dla siebie tzw. „planu B”. Jeśli obecni „organizatorzy życia społecznego” zechcą wykorzystać mój dorobek i moje doświadczenie to mam wolę, myślę że i siły, aby jeszcze zawodowo pracować.

W Czy wynik wyborów jest dla Pana klęską, czy tylko niepowodzeniem?

B: Swoim zaufaniem obdarzyło mnie prawie 4,5 tys. mieszkańców, czyli podobnie jak 4 i 8 lat temu. Po 8 latach ciągłej propagandy i negatywnej o mnie kampanii telewizyjnej spółdzielni, w moim przekonaniu wyniku wyborczego nie można oceniać jako klęski.

W Dlaczego Pańskim zdaniem wyborcy poparli w większości Krzysztofa Paśnika?

B: Myślę, że miało znaczenie kilka przyczyn. Jak już wspominałem, jedną z nich była propaganda i bezustanna akcja z ulicy Cichej. Wykorzystując całą machinę telewizyjną spółdzielni, akcje tzw. wolontariatu, głównie kandydatów Komitetu i pieniądze Spółdzielców, prowadzona była ciągła kampania na rzecz mojego konkurenta i Komitetu Wyborczego Wspólny Lubartów. Przykładowo mogę podawać mnóstwo. Chociażby wpłata drobnej, bo tak należy powiedzieć kwoty 9 tys. zł w czasie kampanii wyborczej, która jakoby pozwalała zorganizować w Spółdzielni wiele wydarzeń. Przywoływano kabarety z „kiebaskami”, „pielgrzymki”, akcje dla dzieci i inne. Ta wpłata miała załatwiać sprawy w sytuacji, gdy one kosztują Spółdzielców olbrzymie pieniądze sięgające, setek tysięcy złotych. Ja widziałem



Janusz Bodziacki był burmistrzem Lubartowa przed osiem lat

Mój kontrkandydat naskładał wiele obietnic, których realizacja będzie mieszkańców słono kosztować

faktury i doznawałem szoku. Kolejny to wolontariacka praca na rzecz Spółdzielni. Niech pan Paśnik przewodniczący Rady Nadzorczej pokazuje umowy, o których mówił w debacie i zgłoszenia tylko ZUS. Telewizja przemilczała natomiast, że Prezes nie wykorzystał przyznanego SM miliona złotych na kolektory słoneczne dla kotłowni na osiedli ks. Popiełuszki, skrzętnie ukrywała wszystkie przegrane w ostatnich tylko latach procesy sądowe, które kosztowały spółdzielców olbrzymie pieniądze.

Nie chcę powiedzieć, że nie popełniłem żadnych błędów, czy że niektóre zadania być może, mogliśmy szybciej wykonać – np. wymiana oświetlenia w całym mieście, że za mało o tym co robimy mówiliśmy. Mój kontrkandydat naskładał wiele obietnic, których realizacja będzie miesz-

kańców słono kosztować. Natomiast w mojej ocenie najistotniejsza była negatywna w moją stronę kampania, oparta na manipulacjach i niekiedy kłamstwach. Chociażby bardzo intensywnie rozprowadzane „zadłużył miasto”. Pan Paśnik w tej sprawie przegrał w sądzie. Natomiast to zadłużenie miasta, w stosunku do dochodów stanowiło 20 proc., w sytuacji gdy zarządzana przez dwóch głównych liderów Komitetu, Spółdzielnia Mieszkaniowa na koniec ubiegłego roku miała zadłużenie 40 proc. w stosunku do przychodów, czyli dwa razy większe. Dziwnym też trafem, na dwa tygodnie przed wyborami rozesłany został nie podpisany „paszkwil” o rzekomej wielkiej niegospodarności i korupcji przy zawarciu umowy w 2013 roku pomiędzy Zarządem Związku, a miastem Lublin.

Wymienia się moje nazwisko – gdy ja tej umowy nie podpisywałem, a rzekome argumenty o przestępstwie zawarte w anonimie, rozesełane z Lublina dnia 5 października, prawie w całości, niektóre frazy identycznie, wygłaszane są następnego dnia z mównicy na sesji. Zachęcam do porównań. Całościowe nagrania z sesji z dnia 6 października część 3 i 4, są na stronie internetowej miasta. Tego wszystkiego nie robiły „króliczki”.

W Opozycja twierdziła, że ostatnia kadencja to okres zastoju i braku inwestycji, takie argumenty wysuwano też w czasie kampanii wyborczej. Wynik wyborów może wskazywać, że znaczna część wyborców przyjęła te argumenty. Dlaczego Pańskim zdaniem tak się stało?

B: Ktoś powiedział: kłamstwo powtórzone 1000 razy staje się prawdą. Rzeczywiście była taka narracja „zadłużył miasto i nic nie zrobił”. Natomiast popatrzmy na fakty.

Inwestycje na olbrzymią kwotę około 170 mln zł, na które z zewnątrz pozyskaliśmy około 130 mln zł dotacji. Jeśli to jest nic, a sukcesem na skalę europejską, bo tak mówiono, było zrealizowanie projektów unijnych na osiedlach SM, na kwoty 10-krotnie mniejsze, to ja takiej oceny nie rozumiem. Rozwiązaliśmy w naszym mieście, poprzez budowę nowoczesnej oczyszczalni, na dziesięciolecie gospodarkę ściekową. Zbudowaliśmy ją w niewiele ponad rok, z największą w historii Lubartowa dotacją 34 mln zł. Przenieśliśmy poza Lubartów zakład przerobu odpadów, przy ciągłym „podkładaniu nogi”, chociażby w trakcie negocjacji z Gminą Lubartów, kiedy robocze spotkanie potajemnie nagrano i opublikowano w spółdzielni telewizji. Zbudowaliśmy zakład, gdzie miasto Lubartów ma majątek ponad 20 mln zł, w zasadzie bez zaangażowania własnych pieniędzy.

Proszę zobaczyć jak zmieniły i zmieniają się nasze szkoły i przedszkola. Pierwsza w Lubartowie Szkoła Powszechna przy Obywatelskiej, nie remontowana była od prawie stu lat. Na te inwestycje pozyskaliśmy ponad 12 mln zł dotacji. Dla sportowców zbudowaliśmy trzy boiska, a czwarte jest w budowie. W 2015 roku swój dawny wygląd odzyskała zażytkowa Hala Targowa. Tam siedzibę obecnie ma „lubartowska kultura” tak mocno podkreślana przez burmistrza elekta, wcześniej „wyrzucona” ze Spółdzielni. Na dachach domów u naszych mieszkańców pojawiło się ponad 1200 instalacji kolektorów i paneli słonecznych. Do mieszkańców trafiło około 13 mln zł dotacji. Pozyskaliśmy dotacje zewnętrzne na wymianę ponad 1600 lamp oświetlenia ulicznego w całym mieście. Pozyskaliśmy blisko 20 mln zł i przygotowaliśmy dwa duże projekty modernizacji parku i stawu oraz ścieżek rowerowych i parkingów przesiadkowych w ramach ZIT. Zbudowaliśmy ponad 30 odcinków dróg, z rondami i główną ulicą miasta. Na terenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej i wokół niej funkcjonuje lub już powstaje 9 przedsiębiorstw, które tworzy około 1000 miejsc pracy, i wiele innych. Czy to można nazwać zastojem?

W Dlaczego do tej pory nie udało się rozpocząć przebudowy parku i zbudować kładki nad torami?

B: Projekty Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych „Zielony” i „Mobilny” LOF realizujemy z innymi gminami.

Nie kalkulowałem i nie organizowałem dla siebie tzw. „planu B”

Takie inwestycje realizuje się trudniej. Dodatkowo, jak przydarzy się po drodze, tak jak nam, w Lubartowskim Staroście uzyskiwanie pozwolenia na budowę od kwietnia do października, to jak można szybko budować. Jeśli chodzi o kładkę nad torami, to wspólnie z panem Zygmuntem Osiakiem, ówczesnym dyrektorem PKP PL, mając pieniądze w budżecie, doprowadziliśmy do podpisania umowy na jej realizację. Sprawa się skomplikowała w momencie zmiany Dyrekcji PKP. W ostatnich tygodniach aby kontynuować tę inwestycję, doprowadziłem do przyjazdu przedstawicieli Zarządu PKP z Warszawy. Tak więc przygotowałem „dobry grunt” dla następcy.

W Dlaczego Budżet Obywatelski jest realizowany w tak niewielkim stopniu?

B: Prawie wszyscy mówią, że zmiany wymaga nasza uchwała o Budżecie Obywatelskim. Praktyka pokazała, że zmian trzeba dokonać. Sposób szacowania kosztów i przeszkody prawne, chociażby wynikające z planu zagospodarowania stawiają przeszkody, a czasami uniemożliwiają realizację przegłosowanych przez mieszkańców projektów. Ja natomiast uważam, że wszystkie ustalone w konsultacji z mieszkańcami zadania, nawet w kolejnym roku budżetowym powinny być wykonane. Zdziwiło mnie stwierdzenie burmistrza elekta wykipiające przebudowę fontanny, gdy ten projekt został wybrany przez mieszkańców w głosowaniu.

W Jakich inwestycji, których nie dokończy Pan jako burmistrz, najbardziej Pan żałuje?

B: Wszystkich, które olbrzymim wysiłkiem pracy przygotowaliśmy i na które pozyskaliśmy pieniądze zewnętrzne. Myślę o modernizacji oświetlenia ulicznego w całym mieście, o parku, stawie, amfiteatrze i sensorycznych placach zabaw. Potężną pracę wykonaliśmy przy opracowaniu ścieżek rowerowych i parkingach przesiadkowych przy PKP. Myślę o niedokończonych termomodernizacjach SP3 i LO, o rozpoczętym boisku piłkarskim z nawierzchnią trawiastą. Mam jednak świadomość, że w działalności publicznej jest często tak,

m klęskę

Konfliktogenność lidera Wspólnego Lubartowa, nie napawa mnie optymizmem

że jeden sieje drugi zbiera. Życzę mojemu następcy, aby w szybkim czasie te zadania dokończył.

W W czasie kampanii wyborczej podniesiono kwestię opłat za odbiór śmieci. Czy podwyżka w domkach jednorodzinnych była nieunikniona?

B: Gospodarka odpadowa jest podnoszona, przez niektóre środowiska przez cały czas. Żałuję tylko, że w konwencji negocjowania wszystkiego co inni robią. Ja dokładnie widziałem jak p. Prezes Spółdzielni organizował ją przed dziesięciu laty. Odpady przewoził z wiat na składowisko w Nowotworze, a my jako spółdzielcy już wtedy płaciliśmy ponad 7 złotych od osoby. Dzisiaj po wprowadzeniu nowej ustawy, organizacja systemu jest radykalnie inna – droższa. Mimo tego byliśmy w stanie zapewnić, że mieszkańcy „bloków” prawie w stu procentach płacą mniej, bo 5 albo 6 złoty od osoby. Całkowicie inaczej też jest w „domkach”. Przedtem mieszkańcy płacili za każdy pojemnik, teraz wystawiają prawie wszystko co chcą i w nieograniczonych ilościach. Po roku zobaczyliśmy, że tych odpadów jest znacznie więcej niż szacowaliśmy, tak więc przedsięwzięcie, których wybraliśmy w przetargu wystawili nam podwójną cenę. Nie mieliśmy wyboru i aby w miarę system się bilansował byliśmy zmuszeni podnieść opłaty. Oczekujemy realizacji zapowiedzi i ustalenia postulowanych 3 zł dla Spółdzielców i 5-6 dla domków, a jeszcze lepiej 6 zł od „komina” (to postulat sprzed 4 lat, ale deklaracje są ważne zawsze).

W Jak widzi Pan przyszłość Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej i Zakładu Zagospodarowania Odpadów pod rządami nowej władzy - zdecydowanych krytyków działalności związku?

B: Przyszłość Związku i Zakładu, który tworzy obecnie 5 gmin, a Związek nie ma formuły zamkniętej, widzę dobrze. Wieloletnia praca i efekt posiadania własnej instalacji regionalnej, o wartości ponad 50 mln zł zbudowanej prawie w całości z pieniędzy zewnętrznych, do której zapewniliśmy pełny strumień odpadów, w obecnym syste-

mie prawnym daje podstawy w mojej ocenie do optymizmu. Wreszcie przyszedł czas na zbieranie owoców, chociażby w postaci zysków. Na śmieciach cały świat zarabia, mieszkańcy gmin tworzących Związek powinni też. A nowa władza jak pan redaktor mówi, łącznie z wyjściem ze Związku, podejmie i poniesie odpowiedzialność wobec mieszkańców za swoje decyzje. Jednak, konfliktogenność lidera Wspólnego Lubartowa, nie napawa mnie optymizmem. Przykładem jest ostatnie zgromadzenie Związku, gdy do ustalenia statutowego składu komisji Skarg i Petycji, do której proponowany był udział po jednym przedstawicielu z gmin - wydaje się obiektywny i partnerski. Pan Tomasiak próbował na siłę przeformować, przedziwne w mojej ocenie powiązania proporcji kosztów w Związku i udziału mieszkańców, i zastosować je w zespole o zupełnie innych charakterze. Dodatkowo każda z gmin, w tym nasze miasto, będzie miało możliwość skargenia złych rozstrzygnięć, aby skutecznie je blokować.

W Jak widzi Pan przyszłość stosunków między miastem, a powiatem i samorządem wojewódzkim w nowej sytuacji politycznej?

B: Miedzy powiatem i województwem dobrze i życzę, aby pomiędzy miastem też tak było. W ostatnich ośmiu latach, jestem przekonany, że ze stratą dla mieszkańców Lubartowa, pomimo moich wysiłków, wiele decyzji w powiecie lubartowskim i w sejmiku lubelskim było podejmowanych lub też nie było podejmowanych z nastawieniem przynależności politycznej. Wiem, że moje środowisko nie stosuje podobnych metod.

W Czego najbardziej się Pan obawia po objęciu władzy przez Wspólny Lubartów?

B: Charakterystyczne dla mnie jest, że prawie każdy z pracowników, który kończył pracę w telewizji spółdzielniowej, przychodził do mnie i przeproszał za krzywdy wyrządzone mnie i mojej rodzinie. Ich oczywiście nie da się naprawić. Na własnej skórze, jak nikt inny przez ostatnie osiem lat doświadczałem metod działania tego środowiska. Natomiast bardzo tego pragnę i życzę mojemu miastu, aby działania - jak pan redaktor nakreśla - środowiska Wspólnego Lubartowa, ale i innych, którzy biorą od dzisiaj odpowiedzialność za Naszą Małą Ojczyznę, były tylko i wyłącznie pozytywne.

Marcin Kusiak

Pijany kierowca aresztowany za wypadek w Rudnie

Ostateczne wyniki badań krwi wykazały, że Andrzej A. miał w organizmie aż 3,3 promila alkoholu. Prowadzone przez niego auto wypadło z drogi w Rudnie, w gm. Michów. Zginęła pasażerka - jego żona.

Po wypadku, do którego doszło 16 października, mężczyzna trafił z poważnymi obrażeniami do szpitala w Lublinie. Prokuratura zobowiązała placówkę do poinformowania śledczych o jego wypisaniu. Takie pismo nie wpłynęło, choć Andrzej A. wrócił do domu.

Na początku listopada został wezwany na przesłuchanie w charakterze podejrzanego. Usłyszał zarzut spowodowania po pijanemu śmiertelnego wypadku. Tuż po zdarzeniu policja podawała, że miał 2,5 promila alkoholu. Późniejsze dodatkowe nadania pokazały wynik 3,3



16 października 29-latek jechał oplem vectrą od miejscowości Giżyce. W godz. 8:10 w Rudnie stracił panowanie nad pojazdem, na zakręcie zjechał do rowu i uderzył, w leżące na poboczu wycięte drzewa. 26-letnia pasażerka zginęła na miejscu. Była nią żona kierowcy

prom.

16 października 29-latek jechał oplem vectrą od miejscowości Giżyce. W godz. 8:10 w Rudnie stracił panowanie nad pojazdem, na zakręcie zjechał do rowu i uderzył, w leżące na poboczu wycięte drzewa. 26-letnia pasażerka zginęła na miejscu. Była nią żona kierowcy.

- Przyznał się, wyjaśniał, że wcześniej od dwóch dni pił alkohol z kolegami - mówi Katarzyna Świercz-Dobosz, szefowa prokuratury rejonowej w Lubartowie.

29-latek kierował pojazdem pomimo aktualnego, sądowego zakazu prowadzenia pojazdów, który ma do 2019 roku. W 2015

roku został skazany za jazdę po pijanemu. Usłyszał zarzut złamania sądowego zakazu.

Sąd Rejonowy w Lubartowie, na wniosek prokuratury, aresztował mężczyznę. Śledztwo w tej sprawie jest na ukończeniu. Niedługo do sądu trafi akt oskarżenia.

dj

Przewrócona ciężarówka ze zbożem blokowała ruch

Ciężarówka Volvo przewożąca zboże wywróciła się 14 listopada w Poizdowie. Do zdarzenia doszło około godz. 18. Przyczyną było niedostosowanie prędkości do warunków na drodze. Kierowca najechał na nasyp drogowy, ciężarówka z przyczepą wywróciła się. Przewożone w naczepie zboże wysypało się. 41-letni kierowca, mieszkaniec powiatu hrubieszowskiego, był trzeźwy. Doznał nieznacznych obrażeń. Za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym został ukarany mandatem.

Ruch był zablokowany przez kilka godzin. Do postawienia ciężarówki na koła trzeba było użyć specjalistycznego sprzętu.



O imprezach decydowali spółdzielcy



Jacek Tomasiak

lider Komitetu Wspólny Lubartów, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie o zarzutach dotyczących zaangażowania sił SM w kampanię wyborczą

- Tonący brzydko się chwyta. Burmistrz Bodziacki miał takie samo prawo jak burmistrz Paśnik wykupić czas antenowy, nikt mu tego nie zabraniał, to była jego decyzja, że tego nie zrobił. I nie 9 tylko 15 tys. zł nasz komitet zapłacił, bo były dwie tury wyborów. To nie my jako zarząd SM, ale mieszkańcy na zebraniach walnych głosują, jakie imprezy mają się odbyć w spółdzielni. Za te 400 tys. zł robimy wszystko - kabarety, wyjazd do Kodnia,

Andrzejki, zaraz będą spółdzielcze Mikołajki. A jakie wybory są w grudniu? Przetarg na imprezy ogłaszaliśmy w marcu, kiedy termin wyborów nie był jeszcze znany. Równie dobrze wybory mogły być w końcu listopada. A jakie wybory były dwa lata temu, trzy lata temu, dziesięć lat temu - bo Mikołajki robimy od dziesięciu lat? Po wyborach okazuje się, że winny przegranej są wszyscy, tylko nie ci, którzy najbardziej zwinili.

	CENY PALIW			
	95	98	ON	LPG
LUBARTÓW				
Stacja paliw BP, ul. Lubelska 138	5,12	5,48	5,33	2,48
Stacja paliw Mariol, ul. Cicha 22/23	5,12	5,43	5,28	2,49
Stacja paliw Orlen, ul. Leśna 2	5,08	5,33	5,33	2,45
Circle K ul. Lubelska 102a	5,04	-	5,27	2,44
KOCK				
Stacja paliw Rajol	5,07	5,37	5,32	2,44
MICHÓW				
Stacja paliw ORLEN	5,03	-	5,36	2,54
ŁUCKA				
Stacja paliw GIS	5,09	5,29	5,28	2,45
FIRLEJ				
Stacja paliw H. Bartoń, W. Błaszczak i Wspólnicy	5,10	-	5,29	2,49
KAMIONKA				
Stacja paliw Petropol	5,10	5,40	5,28	2,50
NIEDŹWIADA				
Stacja paliw MAT	5,05	5,39	5,25	2,46
NIEMCE				
Stacja paliw Mariol	5,09	5,49	5,28	2,49
ŁĘCZNA				
LOTOS,	5,07	5,39	5,35	2,59
Shell,	5,09	5,75	5,39	2,59

Ceny sprawdzono 19.11.2018r.

PIŁKA NOŻNA – A KLASA

W A klasie jak zawsze nie brakowało emocji i niespodzianek

W zeszłym tygodniu piłkarze z A klasy zakończyli rundę jesienną. Przyjrzelśmy się temu jak spisywały się nasze drużyny na tym szczeblu rozgrywkowym. W walce o awans liczą się głównie przedsezonowi faworyci, ale na pozostałych miejscach nie zabrakło niespodzianek.

GRUPA II

Faworyci rozdawali karty, tłok w tabeli i wiele niewiadomych

Spadkowicz kontra niedosły zwycięzca

W walce o awans do okręgówki liczą się w tym momencie tak naprawdę tylko dwa zespoły. Pierwszym z nich jest prowadząca w tabeli Garbarnia Kurów, która w zeszłym roku z hukiem spadła do A klasy. W obecnych rozgrywkach podopieczni Roberta Mirosława rozdają jednak karty i jak na razie tylko w jednym spotkaniu nie zdołali wywalczyć kompletu punktów, remisując z Wodniakiem. KS Drzewce za to już rok temu były się o awans, ale ostatecznie, mimo dobrej formy, musiały uznać wyższość ekipy ze Stężycy. W tym roku ich historia może się powtórzyć, ponieważ gracze z Kurowa prezentują się od nich trochę lepiej. Udowodnili to wygrywając na wyjeździe z Drzewcami aż 3:0.

Tłok w środku

O ile dwóch liderów zdecydowanie odjechało od peletonu, walka o kolejne miejsca zapowiada się bardzo ciekawie. Wystarczy powiedzieć, że między piątym a jedenastym miejscem są zaledwie trzy punkty różnicy. To tylko pokazuje jak zacięta i nieprzewidywalna potrafi być A klasa. Wiele spotkań jest bardzo wyrównanych, a o końcowym wyniku decydują indywidualne przebiegi lub równie często – błędy poszczególnych graczy.

Błękitni najwyżej

Najwyżej z naszych zespołów w tabeli znaleźli się Błękitni Dys. Podopieczni Bartłomieja Janiszewskiego zaprezentowali się solidnie, ale bez fajerwerków. Mało strzelali – tylko przedostatni Wodniak zdobył mniej goli, ale i mało tracili – jedynie prowadząca Garbarnia mogła pochwalić się szczelniejszą defensywą. Większość spotkań Błękitnych to remisy lub zwycięstwa i porażki różnicą jednej bramki. Jedynie w trzech meczach różnica goli wynosiła więcej niż jeden. Skończyło się tak, jak można było się spodziewać – na ósmym miejscu w środku tabeli.

Nieważne jak się zaczyna, ważne jak się kończy

Zaraz za plecami Błękitnych uplasowali się gracze z Ciecierzyną, chociaż po pierwszych kolejkach to właśnie oni byli głównym kandydatem do spadku. Po sześciu kolejkach mieli na koncie tyle samo przegranych i niechlubny bilans bramkowy 8:30. Po fatalnym starcie podopieczni Wojciecha Dąbały w końcu wzięli się w garść i w kolejnych siedmiu meczach pięć razy wygrali po jednym razie zremisowali i przegrali. Pozwoliło im to na uzyskanie dziewiątego miejsca w tabeli.

Zamiast podium, dół tabeli

Gracze z Michowa sprawili za to niemiłą niespodziankę swoim kibicom. Podopieczni Łukasza Iwanka po dobrym poprzednim sezonie, w którym uplasowali się tuż za podium, do końca bijąc się o trzecie miejsce, w obecnych rozgrywkach liczyli na coś więcej. Tak się jednak nie stało. Dobrze zakończył się tylko ich pierwszy mecz. Potem zaś było już tylko pod górkę. GLKS strzelał dużo i imponował skutecznością w ofensywie, ale z tyłu prezentował się fatalnie. Jedynie ostatnie w tabeli Orły straciły więcej goli. Michów dalej ma szansę podskoczyć wyżej w tabeli

na koniec sezonu, ale wszystko będzie zależało od tego czy trenerowi Iwankowi uda się jakoś poukładać grę w obronie, która momentami wyglądała jak w linia defensywna w podwórkowych mistrzostwach przedszkoli.

GRUPA II

Genialne Niemce i słabsza reszta

Po awans

Tomasz Brzozowski i wszyscy w klubie od początku sezonu zapowiadali, że celem dla nich jest tylko awans. Gracze z Niemiec od samego początku spisywali się świetnie i w 13 kolejkach tylko dwa razy zremisowali. W obu tych spotkaniach i tak jednak dominowali nad swoimi rywalami. Piłkarze GKS-u strzelali średnio prawie cztery gole na mecz, a rywale drogę do ich bramki znajdowali statycznie w zaledwie co drugim spotkaniu. W zimie w klubie zapowiadane są już kolejne wzmocnienia, żeby budować drużynę pod grę w okręgówce. Te letnie okazały się prawdziwym strzałem w dziesiątkę. Jeżeli nie zdarzy się jakiś kataklizm, podopieczni trenera Brzozowskiego powinni szybko wrócić do gry na wyższym szczeblu. A klasa to dla nich na ten moment za niskie progi.

Udany start beniaminków

Dyspozycja tegorocznych beniaminków była przed sezonem wielką niewiadomą dla innych drużyn, które wcześniej raczej nie miały okazji z nimi grać. Znakiem spisała się Perła Mełgiew, która przez pewien czas była liderem, urwała punkty Niemcom i ostatecznie zakończyła rundę na najniższym stopniu podium. Niespodziankę sprawiła również Krzczonovia Krzczonów, która obecnie plasuje się na siódmym miejscu w tabeli, ale z zaledwie trzypunktową stratą do trzeciego miejsca.

Żaden Tajfun, co najwyżej zefirek

Ekipa Tajfuna w tym sezonie miała się bić o najwyższe cele. Młody zespół dojrzał i ograł się, a na dodatek wydawało się, że się wzmocnił – po tym jak do drużyny wróciła klubowa legenda, Grzegorz Skorupa oraz bardzo dobry bramkarz, Łukasz Witkowski. Podopieczni Jacka Oleszczka dobre mecze przeplatali jednak bardzo słabymi. Problemy kadrowe sprawiły nawet, że jedno spotkanie gracze z Ostrowa Lubelskiego oddali walkowerem – zabrakło chętnych i gotowych do gry zawodników. Sporo planów pokrzyżowały też kontuzje i wyjazdy. Dziewiąte miejsce w tabeli jest zdecydowanie zbyt odległe jak na ambicje Tajfuna, szczególnie, że kadra zespołu prezentuje się na papierze bardzo solidnie.

Pechowa Niedźwiada

Walkę o podium zapowiadano również w Niedźwiadzie. Zespół był zgrany, systematycznie trenujący, dobrze spisujący się na boisku, a kadra wydawała się odpowiednio szeroka. Wraz z kolejnymi meczami stawała się ona jednak coraz węższa. Liczne kontuzje i absencje nie pozwalały Przemysławowi Aftyce na poukładanie zespołu po swojej myśli. Niektóre boiska w A klasie nie umożliwiały również zawodnikom z Niedźwiady rozwinięcia skrzydeł, ponieważ jest to zespół, który najlepiej spisyuje się, kiedy może pograć piłką. W tej lidze nie zawsze jest to jednak najefektywniejszy sposób gry. Idealnym podsumowaniem kumulacji pecha GKS-u były ostatnie dwie kolejki. Podopieczni Przemysława Aftyki spisywali się całkiem nieźle, ale w dolczonym czasie gry tracili bramki, które decydowały o ich ostatecznej porażce.

Iskierka nadziei w Rokitnie

W zeszłym sezonie Perła była

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	GKS Niemce	13	35	48:7
2	Ludwiniak Ludwin	13	27	32:11
3	Perła Mełgiew	13	24	38:22
4	Błękit Cyców	13	24	17:13
5	Oleśnia Oleśniki	13	23	31:32
6	Trawena Trawniki	13	23	36:23
7	Krzzonovia	13	21	33:32
8	GLKS Głusk	13	17	28:35
9	Tajfun Ostrów L	13	14	22:32
10	Victoria Rybczewice	13	13	22:31
11	GKS Niedźwiada	13	12	30:36
12	Piotrcovia Piotrków	13	12	23:39
13	Perła Rokitno	13	8	8:38
14	Rohland Tuszów	13	8	17:36

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Garbarnia Kurów	13	37	46:10
2	KS Drzewce	13	33	52:19
3	Rososz-Leopoldów	13	24	32:20
4	Gabaryty Dęblin	13	22	31:31
5	Żyrzyniak Żyrzyn	13	18	23:16
6	Wilki Wilków	13	18	21:26
7	Hetman Gołęb	13	17	33:33
8	Błękitni Dys	13	16	18:19
9	KS Ciecierzyn	13	16	25:38
10	GLKS Michów	13	15	32:38
11	Wawel Wąwolnica	13	15	18:25
12	KS Góra Puławska	13	11	18:28
13	Wodniak	13	10	11:32
14	Orły Kazimierz	13	8	22:47

NAJLEPSI STRZELCY A KLASY*

GRUPA II

Marcin Paprocki (KS Drzewce) – 15 goli
Damian Kopeć (KS Drzewce) – 13
Przemysław Figiel (Garbarnia) – 11
Mariusz Frączek (Hetman) – 11
Wojciech Kosiołek (Michów) – 11
Mateusz Marcinkowski (Wilki) – 10
Damian Masiczak (Amator) – 9
Damian Mirowski (Gabaryty) – 9
Rafał Wałach (Garbarnia) – 8
Sławomir Kłys (Hetman) – 8
Kacper Rukasz (Garbarnia) – 7
Kamil Wawer (Żyrzyniak) – 7
Paweł Rzetelski (Michów) – 7

GRUPA III

Łukasz Barański (Oleśnia) – 14
Tycjan Tatała (GKS Niemce) – 13
Marcin Kubicki (Trawena) – 13
Wojciech Czernicki vel Waliński (Krzczonovia) – 13
Adam Kędzierski (Ludwiniak) – 12
Wojciech Biernat (Piotrcovia) – 12
Rafał Czerniec (GLKS Głusk) – 11
Kamil Cieśla (Trawena) – 11
Damian Charmast (GLKS Głusk) – 10
Patrik Mizura (Perła Mełgiew) – 10
Sławomir Latek (GKS Niemce) – 9
Grzegorz Skorupa (Tajfun) – 9
Dorian Gołiszewski (GKS Niemce) – 8
Ignacy Brzozowski (Ludwiniak) – 8
Marcin Słomianowski (Perła Mełgiew) – 8
Michał Kozak (Victoria) – 8
Andrzej Dyjak (Rohland) – 8
Łukasz Bordzół (Niedźwiada) – 7
Adrian Kalita (Perła Mełgiew) – 7
Arkadiusz Sidor (Krzczonovia) – 7
Mariusz Skorek (Victoria) – 7
Karol Aftyka (Niedźwiada) – 7
*Statystyki według mwyniki.pl i futbolowo.pl

o krok od spadku. Gdyby nie wycofanie się Mariny Zembożyce z rozgrywek w trakcie sezonu, ówczesni podopieczni Daniela Cyranka najprawdopodobniej w obecnym sezonie graliby w B klasie. Początek tegorocznych rozgrywek również nie napawał optymizmem. Gracze z Rokitna dość łatwo i wysoko przegrywali kolejne spotkania. Sytuacja zmieniła się dopiero po przejściu drużyny przez Marka Kitlińskiego. Od tego momentu Perła zaczęła łapać punkty oraz wyraźnie poprawiła swoją grę. Mimo, że

dalej przegrywała, to porażki nie były już tak przysięgające. W trakcie rozgrywek do zespołu przybyło kilku graczy, a kadra znacznie się poszerzyła. Piłkarze z Rokitna w trakcie przerwy zimowej muszą poszukać jeszcze kilku wzmocnień i solidnie potrenować w tym okresie, żeby utrzymać się w A klasie. Do bezpiecznego miejsca tracą w tym momencie cztery „oczka”.

Jakub Załuski

Grad medali Skalara i dublet Antoniny Szabały

Młodzi lubartowscy pływacy z miesiąca na miesiąc spisują się coraz lepiej. Świadczą o tym ustanawiane raz za razem rekordy życiowe i medale przywożone z kolejnych imprez.

Uczniowie ze SP nr 3 w Lubartowie wystartowali na nowoczesnym obiekcie Aqua Lublin w piątej rundzie zawodów pływackich o Laur Lubelskiego Koziółka. Antonina Szabała wywalczyła złoto w stylu grzbietowym i srebro stylem dowolnym na dystansie 50 m. Nina Maluga, mimo pobicia



W Radzynie Podlaskim pływacy LKP Skalar zdobyli aż 12 medali

rekordu życiowego, uplasowała się na czwartym miejscu. Opiekunem drużyny była Aleksandra Berger.

WYNIKI UCZNIÓW SP NR 3 W LUBARTOWIE
ROCZNIK 2009
50 m stylem grzbietowym dziewcząt: 1. Antonina Sza-

bała, 6. Kaja Kostyła, 13. Nina Maluga, 22. Alicja Tomasiak, 23. Weronika Węgrzyn.
50 m stylem grzbietowym chłopców: 14. Leon Szczypiński.
50 m stylem dowolnym dziewcząt: 2. Antonina Szabała, 4. Nina Maluga, 10. Kaja Kostyła, 18. Weronika Węgrzyn, 20. Alicja Tomasiak.
50 m stylem dowolnym chłopców: 14. Leon Szczypiński.

ROCZNIK 2008
50 m stylem klasycznym chłopców: 11. Igor Kostyła, 17. Karol Mika.
100 m stylem grzbietowym

chłopców: 18. Igor Kostyła, 19. Karol Mika.

12 medali w Radzynie Podlaskim

Osiemnaścioro zawodników LKP Skalar wzięło udział w IX Mistrzostwach w Pływaniu o Puchar Starosty Radzyna Podlaskiego. Najlepiej w tym gronie spisali się Kaja Wróblewska, Szymon Bąbół i Michalina Pożarowszczyk. Pierwsza z nich dwukrotnie stawała na najwyższym stopniu podium, a raz była druga. Bąbół również mógł dwa razy cieszyć się z końcowego zwycięstwa. Pożarowszczyk natomiast wróciła do

domu ze złotym i srebrnym medalem w swoich konkurencjach. Lubartowianie łącznie wywalczyli w Radzynie Podlaskim 12 medali. Po srebro sięgnęli jeszcze Jakub Pożarowszczyk, Bartłomiej Cybul i Iga Goleń. Brązowe medale zdobyli natomiast Julia Gdula i Mateusz Smyk. W zawodach wystartowali również Aleksandra Gryzio, Wojciech Gryzio, Aleksandra Jurkowska, Hubert Kowalski, Nikodem Najda, Andrzej Paprocki, Aleksander Pęksa, Karolina Polkowska, Katarzyna Serwin i Alicja Wetoszka. Dobra postawa zawodników Skalara dała im trzecie miejsce w kategorii klubowej.

(kuba)

PIŁKA NOŻNA Druga siła ligi. Gliniak odkryciem

Lewart kończy sezon jako wicelider

Trzy spotkania i koniec. Biało-niebieskim nie szło w starciach z zespołem z Chełma. Na inaugurację tego sezonu podopieczni Łukasza Mierzejewskiego zremisowali 1:1, zaś w poprzednich rozgrywkach dwukrotnie przegrali z Kłosem.

„Fular” i „Kargul”

W sobotę było przełamanie i to na boisku przeciwnika! Tuż przed przerwą Lewart objął prowadzenie. Grzegorz Fularski dobił strzał Dawida Pikula. Bramkarz zdołał odbić uderzenie „Niedźwiadka” zza linii pola karnego, ale z próbą „Fulara” już sobie nie poradził. Po niespełna godzinie nasi wygrywali różnicą dwóch trafień. Łukasz Najda przeprowadził indywidualną akcję i został sfaułowany w polu karnym. Sędzia nie miał wątpliwości i wskazał na „wapno”. Do piłki podszedł etatowy egzekutor „jedynastek”. Karol Bujak uderzył w lewy róg bramkarza, a ten rzucił się w przeciwny sposób.

Konsekwentnie, zasłużenie

- Dobrze, że się przełamaliśmy. Kłós nam nie leżał.



Zaledwie osiem minut wystarczyło Danielowi Gliniakowi (z lewej), by po wejściu na boisko w IV lidze zdobyć debiutanckiego gola (fot. archiwum zawodnika)

Spodziewaliśmy się ciężkiej przeprawy. Tak było, ale wygraliśmy zasłużenie. Najważniejsze są trzy punkty. Zagraliśmy bardzo dobrze, konsekwentnie. Bardzo pozytywnie wyglądał w defensywie, a jakoś w ataku sprawia, że zawsze coś uda nam się strzelić. Fajnie, że udało się awansować na pozycję wicelidera - mówi Łukasz Mierzejewski, opiekun Lewartu.

Debiut jak marzenie

Kropkę nad „i” postawił Da-

niel Gliniak. Zaledwie osiem minut wystarczyło 17-latkowi, by po wejściu po raz pierwszy na boisko w IV lidze zdobyć debiutanckiego gola. Środkowy pomocnik dokooptowany do seniorów wykorzystał nieporozumienie bramkarza i obrońcy, i z kąta wcisnął piłkę do siatki. - To ciekawy chłopak. Ćwiczył z nami od tygodnia i dostał szansę. Dostanie szansę w okresie przygotowawczym, jeśli tylko będzie chciał pracować - dodaje „Mierzej”.

Po spotkaniu drużyna przyjechała do Lubartowa i udała się

ROZMOWA Z Danielem Gliniakiem, pomocnikiem Lewartu

Powołanie podczas pizzy

Jakie uczucie towarzyszyło Ci w momencie wejścia na boisko?

- Oczywiście był stres. Nogi mi drżały. Później było już dobrze. To niesamowite uczucie. Kilka minut byłem na boisku i zdobyłem gola. Nic więcej do szczęścia mi nie potrzeba.

Kiedy dowiedziałeś się, że będzie szansa debiutu?

- Podczas zakończenia rundy juniorów. Spotkaliśmy się na pizzy i prezes z trenerem Tomaszem Miturą powiedzieli mi, że dostałem zaproszenie na zajęcia z pierwszym zespołem. Odbylem cztery treningi z seniorami i znalazłem się w kadrze na wyjazd do Chełma. Moje szczęście zbiegło się z faktem, że trener

nie mógł skorzystać z kilku zawodników. Mam nadzieję, że nie zmaruję szansy. Chcę ciężko pracować w okresie przygotowawczym i przekonać do siebie trenera.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką nożną?

- W wieku siedmiu lat tata zaprowadził mnie na zajęcia w Lubartowie. Od małego lubiłem grać w piłkę.

Jakie masz marzenia związane z piłką?

- Chciałbym regularnie grać w seniorach.

A takie wyróżnienie?

- Moim idolem od zawsze był Iniesta. Od małego dziecka kibicuję FC Barcelonie.

na krótkie świętowanie. Menu głównym była pizza.

Kłós Chełm - Lewart Lubartów 0:3 (0:1)

Bramki: Fularski 40', Bujak 58' (k), Gliniak 88'.

Kłós: Mucha - Gierczak (60' Wałczyk), Kowalski, Poznański, Stepaniuk, Bala, Rak, Chmiel (75' Król), Fornal, Kuśmierz, Drzewicki (63' Huk).

Mateusz Połyńka

PIŁKA NOŻNA - IV LIGA

Polesie zremisowało z Lublinianką

Ekipa z Kocka w ostatnim jesiennym meczu zaprezentowała dobrą formę i zremisowała z wiceliderem z Lublina. Gola na wagę remisu zdobył w końcówce Jacek Cybul.

Sentymentalny powrót

Dla kilku osób z Kocka mecz z Lublinianką miał wyjątkowe znaczenie. Przede wszystkim było to sentymentalne spotkanie dla trenera Grzegorza Białka, który jest wychowankiem lubelskiego zespołu, a potem prowadził jako szkoleniowiec młodzieżowe i seniorskie drużyny tego klubu. Na dodatek jeszcze w zeszłym sezonie był trenerem tego czwartoligowca z Lublina, z którym pozostał się po zakończeniu minionego sezonu. W Lubliniance występował w przeszłości również tacy gracze Polesia jak Rafał Krupski, Marcin Zapał czy Kacper Duduś.

Rewanż za inaugurację

Sobotnie spotkanie, będące równocześnie ostatnim jesiennym meczem i pierwszym starciem w rundzie rewanżowej, było dla Polesia znakomitą okazją do zrewanżowania się Lubli-

niance za wcześniejszą porażkę. W pierwszej kolejce podopieczni Dariusza Bodaka rozbili u siebie ekipę prowadzoną wtedy jeszcze przez Zbigniewa Wójcika aż 5:0. Wszystkie gole padły wtedy dopiero w ostatnich 35 minutach.

Przewaga gości

Początek spotkania nie zwiastował niczego dobrego dla gospodarzy. Przyjeźdźni od początku ruszyli do ataku i raz za razem zagrażali bramce strzeżonej przez Marcina Zapała. Gracze z Kocka sami ułatwiali rywalom to zadanie, ponieważ dość łatwo tracili piłkę w obronie i sami stwarzali Lubliniance groźne okazje. Tak właśnie było, kiedy Kacper Duduś zagrał prosto pod nogi jednego z przeciwników, który znalazł się właściwie w sytuacji sam na sam z bramkarzem Polesia, ale zbyt długo zwlekał z oddaniem strzału. Takiego problemu nie miał za to Adrian Rejmak, zdobywając z bliska głową gola po kontrataku, który rozpoczął się od kolejnej prostej straty graczy z Kocka w obronie. Dopiero po 30 minutach gry Polesie się przebudziło. Bliski rehabilitacji za wcześniejsze błędy był Duduś, ale ostatecznie uderzył z rzutu wolnego w słupek. Potem za to

tuż obok bramki groźnie strzelił Grzegorz Misiarz.

Wyrównanie w końcówce

W drugiej połowie Polesie prezentowało się już zdecydowanie lepiej niż przez większą część pierwszej połowy. Gospodarze wiedzieli, że nie mają niczego do stracenia i śmiało ruszyli do ataku. Po raz kolejny z rzutu wolnego uderzał Duduś, ale pomylił się nie trafiając w światło bramki z linii pola karnego. Dwie dobre okazje miał również Jacek Cybul. Za pierwszym razem minimalnie się jednak pomylił, a za drugim zabrakło mu kilku centymetrów, żeby ubiec bramkarza z Lublina. W końcówce doświadczony napastnik Polesia dopiął w końcu swego. Zachował się najprzystojniej ze wszystkich graczy w polu karnym i zdołał dobić strzał jednego ze swoich kolegów, doprowadzając zarazem do remisu.

Polesie Kock - Lublinianka Lublin 1:1 (0:1)

Bramki: Cybul 82' - Rejmak 19'. Polesie: Zapał - Dobosz, Kamiński (46' Ma.Skrzypek), Wójcik, Duduś, Bielecki (60' Majcher), Krupski, Misiarz, Wójcicki (85' Nowakowski), Cybul, Al-Swaiti.



Postawiliśmy się rywalom

Grzegorz Białek

trener Polesia Kock

Zdecydowanie był to dla mnie sentymentalny mecz. W końcu jestem jej wychowankiem, a przez cztery lata prowadziłem jako trener grupy juniorskie i przez dwa drużyn seniorów. Wielu zawodników, którzy zagraли dziś w drużynie gości sam sprowadzałem do Lublinianki. Jeśli chodzi o sam mecz, to jestem po nim optymistycznie nastawiony. Postawiliśmy się wiceliderowi. Jestem zadowolony przede wszystkim z drugiej połowy. Zmieniliśmy wtedy ustawienie i podeszliśmy wyżej. Samo spotkanie było podobne do tego zeszłotygodniowego z Kryształem. Pierwsza połowa dla przeciwnika, druga dla nas. Żle weszliśmy w mecz. Chyba zjadła nas trochę presja. Tym razem zakończyło się jednak drobnym happy endem, bo wtedy straciliśmy gola na wagę przegranej w ostatnich sekundach. Chcieliśmy w tamtej kolejce koniecznie wygrać, otworzyliśmy się i rywale to wykorzystali. Tym razem nie popełniliśmy już tego błędu i przypilnowaliśmy wyniku do końca. Jak mówi stare piłkarskie porzekadło - jak nie możesz wygrać, to zremisuj

Lublinianka: Toruń - Wszolek, Dzyr, Mulawa, Kowalczyk - Baran (75 Morenkov), Kuzioła, Bednara (75 Iwańczuk), Rejmak (80 Trochimczuk) - Stępień, Milcz (80 Rapa). Żółte kartki: Krupski, Bielecki - Milcz. Sędziował: Reszka (Lublin).

W strefie spadkowej

Mimo remisu z silnym rywalem, podczas zakończenia rundy humory w Kocku nie były

najlepsze. Gracze Polesia po 16 kolejkach z dorobkiem 10 punktów plasują się na przedostatnim miejscu w tabeli IV ligi. Do bezpiecznego miejsca tracą cztery punkty. Wydaje się, że bez odpowiednich wzmocnień i solidnych przygotowań, ciężko będzie uniknąć spadku do okręgówki. W Kocku na pewno zrobią jednak wszystko, żeby takich scenariusz się nie ziszcili.

(kuba)

IV LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Orlęta - Włodaw. - przeł.

Kłós - Lewart 0:3

Bramki: Fularski 40', Bujak 58' (k), Gliniak 88'.

Victoria - Start 1:1

Bramki: Kuczyński 18' - Sobów 25'.

Ruch - Hetman 0:5

Bramki: Oziemczuk 14', 16', 33', Kanarek 21', 78'.

Powiślak - Kryształ 4:1

Bramki: Koprucha 1', 64', Kazubski 22', 33' - Wołoch 4'.

Polesie - Lublin. 1:1

Bramki: Cybul 79' - Rejmak 20'.

Huczwa - Tomas. 2:1

Bramki: Materna 24', Ziółkowski 85' - Waśkiewicz 45' (k).

Łada - Górnik II 3:2

Bramki: Skubis 53', Birut 55', Krzyszycha 58' - Sewczyk 43', Orysz 68'.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Hetman Zamość	16	45	58:11
2	Lewart Lubartów	16	34	40:10
3	Lublinianka Lublin	16	33	30:17
4	Powiślak Końskowola	16	31	34:16
5	Górnik II Łęczna	16	28	38:28
6	Kryształ Wierbikowice	16	28	24:24
7	Tomasovia Tom.	16	25	28:21
8	Victoria Żmudź	16	22	31:25
9	Włodawianka	15	20	23:34
10	Orlęta Łuków	15	19	20:24
11	Huczwa Tyszwice	16	16	22:37
12	Start Krasnystaw	16	15	14:24
13	Łada Biłgoraj	16	14	18:33
14	Kłós Chełm	16	14	23:35
15	Polesie Kock	16	10	17:37
16	Ruch Ryki	16	3	13:57

Piłkarze IV ligi zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

NAJSKUTECZNIEJSI

15 goli - K. Oziemczuk (Hetman)

12 goli - D. Koprucha (Powiślak)

10 goli - W. Więcaszek (Włodawianka)

9 goli - M. Olszak (Hetman), R. Turczyn (Hetman), D. Ziółkowski (Huczwa)

8 goli - G. Fularski (Lewart), J. Milcz (Lublinianka), E. Sobiech (Victoria), A. Szkutnik (Lewart)

Znany „ramonkę”

Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej ogłosiły terminarz ramowy zmagania wiosennych. Inauguracja została przewidziana na 23 i 24 marca. Zakończenie sezonu zostało zaplanowane na 15 czerwca (sobota).

OPWIEDZ NAM O SPORCIE



Organizujesz zawody sportowe i chcesz, żeby było o nich głośno w prasie? Zadzwoń lub napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „wspólnocie lubartowskiej”. Zapraszamy do współpracy.

JAKUB ZAŁUSKI

jzaluski@24wspolnota.pl lub zaluski.jakub@gmail.com, tel. 793444964

Ostatnie decyzje Janusza Grobla przed odejściem z urzędu

Puławy bez wiceprezydentów i budżetu

Janusz Grobel zdecydował się odwołać wiceprezydenta Tadeusza Koconia. Dodatkowo, wbrew wieloletniej praktyce, ustępującemu prezydentowi nie spieszo do zakończenia prac nad kolejnym budżetem miasta. - Nie rozumiem takiego zachowania - mówi prezydent-elekt Paweł Maj.

Wiceprezydent - wybieram się na emeryturę

Zmian w puławskim magistracie ciąg dalszy. W poprzednim numerze informowaliśmy o odejściu z urzędu, w wyniku własnych decyzji, wiceprezydent Ewy Wójcik i Pawła Wójcika, bliskiego współpracownika Janusza Grobla, odpowiadającego za kontakty prezydenta z mediami. Jak się okazuje, kolejną osobą kończącą pracę w UM jest wiceprezydent Tadeusz Koconi. W jego wypadku to prezydent Grobel zdecydował o wypowiedzeniu.

- Dzisiaj już nie jestem wiceprezydentem, po odwołaniu w dniu wczorajszym. Związany jestem jeszcze umową o pracę i z końcem miesiąca ma skutek odwołanie.



Janusz Grobel,
ustępujący prezydent Puław
Mój następca będzie miał możliwość zdecydować o doborze swoich najbliższych współpracowników

Okres mojego wypowiedzenia wynosi trzy miesiące, więc z zakładem pracy jestem związany do marca. Wtedy planuję przejść na emeryturę. Decyzją prezydenta jestem też zwolniony z obowiązku świadczenia pracy. W przyszłym tygodniu wykorzystam urlop - mówił w rozmowie ze „Wspólnotą” odwołany wiceprezydent Koconi.

- Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym zastępcy prezydenta powoływani są w drodze zarządzenia prezydenta na czas trwania kadencji. Mój następca będzie miał zatem możliwość zdecydować o doborze swoich najbliższych współpracowników - tłumaczy swą decyzję prezydent Grobel.

Tadeusz Koconi, przynależący do



Tadeusz Koconi,
wiceprezydent Puław
Okres mojego wypowiedzenia wynosi trzy miesiące, więc z zakładem pracy jestem związany do marca. Wtedy planuję przejść na emeryturę

Prawa i Sprawiedliwości, stanowisko wiceprezydenta miasta pełnił od 2013 roku. Wcześniej był wójtem gminy Janowiec. Z racji wykształcenia i doświadczenia pracy w bankowości, w samorządzie odpowiadał za finanse i gospodarkę.

Pokrzyżowane plany Maja?

Odwołanie wiceprezydenta Tadeusza Koconia może kłócić się z planami Pawła Maja, który urząd prezydenta obejmie po zaprzysiężeniu 22 listopada. Prezydent-elekt rozważał tymczasową współpracę z Koconiem, nim uda mu się znaleźć odpowiednią osobę na stanowisko swojego zastępcy. Dodatkowo, zdaniem Maja,



Paweł Maj,
nowy prezydent Puław
Ciekawi mnie, czy prezydent Grobel kiedykolwiek tak pilnie próbował odwołać np. prezesów spółek miejskich czy podległych mu dyrektorów?

brak wiceprezydentów w urzędzie w ostatnich dniach prezydentury Janusza Grobla, przyczyni się do nawarstwienia obowiązków po objęciu mandatu.

- Prezydent nie musiał tego robić i obawiam się, że przez tę decyzję może dojść do zakłóceń dotyczących płynnego przekazania spraw administracyjnych urzędu miasta. Może także dojść do nawarstwienia niepodjętych ważnych decyzji. Ciekawi mnie, czy prezydent Grobel, kiedykolwiek tak pilnie próbował chociaż odwołać np. prezesów spółek miejskich czy podległych mu dyrektorów? - komentuje Paweł Maj.

Wiceprezydent Koconi w rozmowie ze „Wspólnotą” podkreślił jed-

nak, że odwołanie to decyzja obecnego prezydenta. Nowy prezydent będzie jeszcze mógł coś zmienić w tej sprawie.

Maj musi ułożyć się z PiS?

Wciąż realny jest scenariusz koalicji Pawła Maja z Prawem i Sprawiedliwością. W ten sposób nowy prezydent mógłby stawić czoła opozycji w radzie miasta, którą niewątpliwie będą dla niego stanowić Samorządowcy Janusza Grobla. Językiem u wagi w kolejnej kadencji mogą być głosy dwóch radnych z Koalicji Samorządowej - Mariusza Cytryńskiego i Waldemara Kowalczyka. Jeśli dojdzie do porozumienia Maja z partią rządzącą, PiS może wyznaczyć własnego kandydata na stanowisko wiceprezydenta.

Budżet miasta nie jest zabawką

W minionym tygodniu z puławskiego ratusza wypłynęła jeszcze jedna ciekawa wiadomość. Prezydent nie podpisał i nie wysłał do Regionalnej Izby Obrachunkowej projektu budżetu miasta na kolejny rok. To wbrew wieloletniej praktyce - do tej pory władze miasta wywiązywały się z instrukcyjnego terminu 15 listopada (zgodnie z ustawą o finansach publicznych).

Na razie trwają jeszcze prace nad projektem, ale Janusz Grobel w medialnych komentarzach przyznaje, że projektu i tak nie podpisze, bo odpowiedzialność za budżet będzie ponosić już Paweł Maj. Ustępujący prezydent tłumaczy, że nie chce kępować wizji nowej władzy, dlatego w opracowywanym projekcie Maj będzie mieć jeszcze możliwość wprowadzenia własnych rozwiązań. Prezydentowi-elektowi zwlekanie z podpisaniem i wysłaniem projektu jednak się nie podoba.

- Nie rozumiem takiego zachowania Janusza Grobla. To on od kilku miesięcy pracuje i odpowiada za projekt budżetu na kolejny rok, więc również on powinien wziąć za niego pełną odpowiedzialność, podpisać go i zgodnie z terminem, 15 listopada, wysłać go do RIO. Niezrobienie tego na czas i w terminie, uważam za nieodpowiedzialne i niedopuszczalne. Podczas kampanii, w obecności prezydenta, wiele razy deklarowałem przyjęcie projektu budżetu jego autorstwa. Projektu, nad którym pracuje sztab ludzi przez wiele miesięcy, na podstawie wielu potrzeb, wniosków, danych i wskaźników. Na moje własne pomysły w projekcie budżetu w tym roku nie ma już absolutnie czasu. Trzystumilionowy budżet miasta nie jest zabawką - mówi Maj.

Kamil Wąsik

Wywiad podsumowujący prezydenturę Janusza Grobla

Na pożegnanie Janusza Grobla ustępującego ze stanowiska Prezydenta Miasta Puław, „Wspólnota” planowała wywiad poświęcony jego pracy w samorządzie. Miał ukazać się w tym miejscu. Nasz tygodnik został jednak zignorowany.

Z prośbą o rozmowę do Janusza Grobla zwróciliśmy się na początku ubiegłego tygodnia. Mimo kilku telefonów do sekretariatu prezydenta ostatecznie nie udało się nam z nim porozmawiać osobiście, a w sprawie wywiadu zostaliśmy przekierowani do Wydziału Komunikacji UM. Tam dowiedzieliśmy się, że pan prezydent wyraża zgodę, ale ze względu na liczne obowiązki w związku z zakończeniem pracy w urzędzie prosi o przesłanie pytań mailem i tą samą drogą odpowie na nie. Tak też zrobiliśmy. Jednak w piątek niedługo przed zakończeniem pracy ratusza otrzymaliśmy informację, że najprawdopodobniej nie otrzymamy odpowiedzi na zadane Januszowi Groblowi pytania.

Oto, o co chcieliśmy go zapytać?

1. W poprzednich wyborach w 2014 roku wygrał Pan już w pierwszej turze, zdobywając ponad 60% poparcie. W tym roku potrzebna była dogrywka. W pierwszej turze miał Pan przewagę nad rywalem. Czy spodziewał się Pan tego, że jednak wyborcy postawią na przeciwnika?
2. Pana konkurent podczas sesji wielokrotnie poruszał kwestię romską - niepodjęcie pracy przez Romów, życie z zasiłków czy problem z frekwencją dzieci romskich w szkole. Czy z perspektywy doświadczonego samorządowca uważa Pan, że istnieją realne szanse na rozwiązanie tego problemu?
3. Jak ocenia Pan przebieg ostatniej kampanii w mieście? Czy wszyscy kandydaci grali fair?
4. Podczas kampanii wiele dyskusji na temat kandydatów na prezydenta toczyło się w internecie. Padało wiele, czasem obraźliwych wręcz komentarzy, m.in. dotyczących Pana wieku. Jak Pan to skomentuje? Czy Pana komitet wyborczy podjął w związku z tym jakieś kroki?
5. Choć nie został Pan prezydentem Puław, to jednak wciąż będzie Pan częstym gościem

- w ratuszu, tyle że w roli radnego. Jakim będzie Pan radnym? Domyślamy się, że będzie Pan patrzył swojemu następcy na ręce?
6. Tuż przed kulminacją miejskich obchodów 100-lecia Odzyskania przez Polskę Niepodległości jeden z internautów na forum na portalu społecznościowym napisał, że Puławy w porównaniu z innymi miastami, które w tym czasie odwiedził były bardzo ubogo przystrojone na tę okoliczność. Jak Pan to skomentuje?
7. Nie jest też tajemnicą, że projekt budżetu na kolejny rok przygotowuje poprzednia ekipa. Czy zdradzi Pan jakie największe inwestycje będą realizowane w Puławach, oprócz trwającej modernizacji Domu Chemika i budowy hali?
8. Z kim w nowej radzie zamierza wejść Pan w koalicję, żeby mieć realny wpływ na decyzje podejmowane w mieście?
9. Jakimi sprawami na forum rady miasta chciałby się Pan zająć jako radny?
10. Jakie to uczucie wyprowadzać się ze swojego gabinetu po 24 latach? Czy ciężko będzie rozstać się z urzędem, pewnymi przyzwyczajeniami?
11. Czy pamięta Pan swój pierwszy dzień w ratuszu, kiedy wprowadzał się Pan do swojego

- gabinetu? Czym różniła się wtedy praca w ratuszu od tej w obecnych czasach?
12. Jak praca w urzędzie i piastowanie tak odpowiedzialnej funkcji wpłynęło na Pana życie prywatne?
13. Kto przez te wszystkie lata był dla Pana największym wsparciem?
14. Jaka decyzja w czasie Pana 24-letnich rządów była najtrudniejsza?
15. Z jakiej inwestycji w mieście jest Pan najbardziej dumny? A która przysparzała najwięcej kłopotów?
16. Jakiego istotnego problemu w mieście nie udało się Panu rozwiązać?
17. Jaką radę dałby Pan swojemu następcy? Czego życzyłby mu Pan?
18. Czy ma Pan już pomysł na to, jak zagospodarować czas na zasłużonej emeryturze? Może jakieś hobby, któremu chciałby Pan poświęcić teraz więcej czasu?
19. Jaki ma Pan sposób na naładowanie akumulatorów?
20. Czy planuje Pan teraz jakieś dłuższe wakacje?
21. Kto najbardziej będzie się cieszył z tego, że teraz będzie miał Pan więcej wolnego czasu?

red.

AZOTY : SELFLOSS 33 : 26 (16 : 14)		
MIN.	WYNIK	STRZELEC
1	1:0	Skrabania
3	2:0	Podsiadło
3	2:1	Grimsson
4	2:1 K	Seroka
4	3:1	Seroka
5	4:1	Masłowski
7	5:1	Seroka
7	6:1	Skrabania
8	6:2	Ingolfsson
9	7:2	Rogulski
10	7:3	Ingolfsson
10	8:3	Rogulski
11	8:4	Sverrisson
12	8:5	Grimsson
13	9:5	Panić
14	9:6	Sverrisson
14	10:6	Masłowski
16	10:7 K	Steinhorsson
17	11:7	Panić
18	11:8	Sverrisson
21	11:9 K	Steinhorsson
22	12:9	Panić
22	12:10	Egan
24	13:10	Rogulski
25	13:11	Jonsson
26	14:11	Kaleb
26	14:12	Steinhorsson
27	14:13	Tharstarson
28	15:13	Titow
29	16:13	Masłowski
30	16:14 K	Steinhorsson
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	17:14	Masłowski
33	18:14	Masłowski
34	19:14 K	Gumiński
35	20:14	Łyżwa
37	21:14	Prce
37	21:15	Sverrisson
40	21:16	Ingolfsson
40	22:16	Masłowski
42	23:16	Masłowski
42	23:17	Sverrisson
43	24:17	Panić
44	24:18	Sverrisson
45	25:18	Prce
46	25:19	Sverrisson
46	26:19	Panić
47	27:19	Seroka
48	27:20	Sverrisson
49	28:20	Łyżwa
51	28:21	Jonsson
52	29:21	Grzelak
52	30:21	Łyżwa
53	30:22	Ingolfsson
54	30:22 K	Gumiński
56	30:23	Ingolfsson
57	31:23	Panić
57	31:24	Jonsson
58	32:24	Panić
59	32:25	Tharstarson
59	33:25	Podsiadło
60	33:26	Sverrisson
KONIEC MECZU		

PIŁKA RĘCZNA W sobotę Azoty powinny świętować drugi z rzędu awans do fazy grupowej Pucharu EHF

Na wyciągnięcie ręki

Gracze Bartosza Jureckiego są bardzo blisko wywalczenia celu, o którym wszyscy marzą. W pierwszym spotkaniu puławianie ograli różnicą siedmiu goli wicemistrzów Islandii - Selfoss.

Nasi gracze mieli świetny początek. Po nieco ponad sześciu minutach prowadzili 6:1. Piotrowi Masłowskiemu i spółce wychodziło niemal wszystko. Niezłe spał się Vadim Bogdanov. W 9. minucie brązowi medalści mistrzostw Polski wygrali 7:2, a po chwili Łukasz Rogulski podwyższył prowadzenie swojego zespołu na 8:3. Wtedy chwilę dekoncentracji Azotów wykorzystała drużyna z Islandii i po zablokowaniu rzutu Azotów wykorzystali kontratak i zmniejszyli stratę do trzech oczek (8:5). Przyjezdni opanowali nerwy, a puławianie zanotowali słabszy okres gry. W 17. minucie Azoty prowadziły już tylko 11:7. Marko Panić rzucił w poprzeczkę, a rywale zmniejszyli stratę do dwóch oczek (9:11). Na taki wynik o czas natychmiast poprosił Bartosz Jurecki.

Selfoss błyskawicznie wykonywali swoje kontrataki, a Azoty nie mogły znaleźć sposobu na ich zatrzymanie. Ostatecznie pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 16:14 na korzyść gospodarzy.

Po zmianie stron puławianie wrócili do swojej dobrej gry w defensywie, co przyczyniło się do serii czterech trafień. Po interwencji Vadima Bogdanova Łukasz Łyżwa wykorzystał kontrę i podwyższył prowadzenie na 20:14. W 36. minucie kolejne oczko rzucili puławianie (21:14), a przyjezdni cały czas byli bez bramki w drugiej części meczu. Podopieczni Bartosza Jureckiego systematycznie powiększali różnicę bramkową i po kolejnym trafieniu Piotra Masłowskiego Azoty wygrywały 26:19. Islandzkie Selfoss musiało gonić wynik, ale to puławianie przejmowali inicjatywę na parkiecie. W bramce gości mogliśmy oglądać Pawła Kiepułskiego, którego pewnie pokonali zawodnicy z województwa lubelskiego i trafiali do siatki rywala.

Pięć minut przed zakończeniem



Łukasz Rogulski i spółka są bardzo blisko awansu do fazy grupowej Pucharu EHF. W Islandii muszą obronić siedmiobramkową zaliczkę

spotkania Azoty wygrywały 30:22 i nie zwalniały tempa do samego końca. Puławianie walczyli o jak największą różnicę bramkową przed rewanżem i po sześćdziesięciu minutach wypracowali siedem oczek.

Azoty Puławy - Selfoss 33:26 (16:14)

Azoty: Bogdanov, Koshovy - Kaleb 1, Panić 7, Podsiadło 2, Łyżwa 3, Skrabania 2, Rogulski 3, Grzelak 1, Masłowski 7, Titow 1, Kasprzak, Prce 2, Gumiński 1, Seroka 3.

Selfoss: Kiepułski, Thorisson - Grimsson 2, Halldorsson, Ingvarsson, Jonsson 3, Steinhorsson 4, Ingolfsson 5, Hoskuldsson, Omarsson, Sverrisson 8, Tharstarson 3, Egan 1, Olafsson.

Upomnienia: Panić - Jonsson.

Kary: 6 min. (Masłowski x2, Rogulski) - 4 min. (Tharstarson, Grimsson).

Sędziowali: Freitas, Cesar Carvalho (Portugalia).

Widzów: 740.

WYNIKI SPOTKAŃ III RUNDY PUCHARU EHF

Azoty Puławy - Selfoss 33:26
Rabotnik Bitola - BSV Bern 29:19
Vojvodina Novi Sad - GOG 27:32
Hannover-Burgdorf - Benfica Lizbona 41:36
Logrono La Rioja - Kadetten Schaffhausen 26:22
HBC Karvina - Balatonfuredi KSE 33:34
Grundfos Tatabánya - OCI-LIONS 31:18
Olimpiacos Pireus - RK Nexes 22:25
Achilles Bocholt - Liberbank Cuenca 29:34

SC Magdeburg - FC Porto 26:23
THW Kiel - Drammen HK 34:23
PAUC - TTH Holstebro 25:25
Fraikin BM Granollers - RK Gorenje Velenje 24:25
Maccabi Srgo Rishon - Saint Raphael 29:36
HK Malmö - Dobrogea Sud Constanta 22:23
Aalborg Handbold - FUSCHE Berlin 31:29

M.P.



Mateusz Seroka

Azoty

W ciemno

Mój serdeczny kolega cieszył się tylko przez chwilę, bo trafiłem w niego z rzutu karnego, ale dobitka była skuteczna. Później dorzuciłem jeszcze dwie. Cieszymy się z wygranej. Szczerze, to nie spodziewaliśmy się, że uda nam się wypracować siedmiobramkową przewagę. Wiedzieliśmy, że rywale grają do końca, są groźni. Dzień przed meczem pojechalśmy z Pawłem i żonami do Kazimierza Dolnego. Jeśli będzie czas, chętnie zobaczę kawałek Islandii



ROZMOWA Bartoszem Jureckim, trenerem Azotów

Nie na wycieczkę

Siedem bramek przewagi przed rewanżem wzięłybyś w ciemno?

- Chyba tak (śmiech - przyp. red.). Rywale pokazali, że trudno ich złamać. Przecież wygraliśmy 6:1, 8:3, ale oni się nie poddali. Grali cały czas konsekwentnie. Jestem bardzo zadowolony z obrony. W ataku pozycyjnym



graliśmy cierpliwie. Dużo goli zdobyliśmy z bliska. Chwała chłopakom za konsekwencję.

Siedem goli to dużo?

- Niby tak, ale znam przypadki, że w rewanżach taka przewaga była niwelowana. Nawet grając w Magdeburgu wygraliśmy bodaj 20 bramkami, a w rewanżu mocno się męczyliśmy. Triumfowaliśmy jednym golem. Z pełną koncentracją musimy podejść do starcia wyjazdowego. W żadnym wypadku nie jedziemy na wycieczkę.

Niespodziewana przegrana

W miniony wtorek puławianie rozegrali mecz z Piotrkowianinem. Przegrali 31:32. To trzecia porażka podopiecznych Bartosza Jureckiego w sezonie.

Obie drużyny od samego początku nadały szybkie tempo meczu. Zawodnicy błyskawicznie odpowiadali sobie kolejnymi bramkami. W 4. minucie po stracie piłki przez gości na jednobramkowe prowadzenie wyszli podopieczni Dmytro Zinchuka (4:3). W następnej akcji niecelny rzut oddał Łukasz Rogulski, a Adam Pacześny podwyższył przewagę swojego zespołu na 5:3. Znow w grze Azotów wkładła się pewna nerwowość, przez którą zawodnicy popełniali błędy, a przeciwnicy mie-

li okazje do budowania różnicy.

Piotrkowianin postawił trudne warunki brązowym medalistom mistrzostw Polski. W 9. minucie Piotr Masłowski wykorzystał nieudaną akcję rywali i doprowadził do remisu 7:7. Po chwili na prowadzenie wyszli puławianie, ale nie trwało to długo, bo dwie bramki z rzędu zdobył zespół z Piotrkowa Trybunalskiego (11:9). Na ten wynik zareagował trener gości, Bartosz Jurecki prosząc o czas.

Wskazówki od szkoleniowca niewiele pomogły Azotom, ponieważ zawodnicy po chwili wyrównali wynik 11:11, jednak cały czas puławianom brakowało pełnej koncentracji przede wszystkim w ataku pozycyjnym, ale także defensywnie nie wyglą-

dała tak dobrze, jak w poprzednich spotkaniach. Skupieni gospodarze utrzymali do końca pierwszej połowy dwie bramki przewagi, co zapowiadało jeszcze większe emocje po przerwie.

Azoty potrzebowały sześć minut po zmianie stron na doprowadzenie do remisu. Po faulu w ataku szansę na wyrównanie wykorzystał Paweł Podsiadło. Pojedynek był cały czas bardzo zacięty i żadna z drużyn nie odpuszczała.

W 39. minucie o czas poprosił Bartosz Jurecki, ponieważ znow jego podopieczni popełniali proste błędy i rywale odskoczyli na dwa oczka (22:20). Puławianie odrobili stratę i w 46. minucie po bramce Piotra Jarosiewicza wygrywali po raz

pierwszy w tym meczu 27:25. W kolejnych minutach gra odbywała się na zasadzie „cios za cios”.

Pięć minut przed zakończeniem meczu tablica wyników pokazywała remis 30:30. Nerwów nie brakowało do ostatnich sekund. Dwadzieścia cztery sekundy przed końcem przy piłce były Azoty, ale o przerwę poprosił jeszcze Bartosz Jurecki. Goście fatalnie rozegrali decydującą akcję - zgubili piłkę, czerwoną kartę otrzymał Mateusz Seroka, a zwycięską bramkę dla Piotrkowianina zdobył Sebastian Iskra.

Piotrkowianin Piotrków Tryb. - Azoty Puławy 32:31 (18:16)

Piotrkow.: Procho, Schodowski - Mróz, Woynowski 2, Iskra 3,

Szopa 3, Kaźmierczak, Swat 10, Nastaj 4, Pożarek 1, Sobut 6, Tórz 2, Pacześny 1.

Azoty: Koshovy, Bogdanov - Kaleb, Panić 4, Podsiadło 5, Matulić 3, Rogulski 5, Grzelak, Masłowski 4, Titow 1, Kasprzak, Prce, Gumiński 3, Seroka 2, Jarosiewicz 4.

Upomnienia: Tórz, Pacześny, Swat - Rogulski, Masłowski, Panić.

Kary: 8 min. (Sobut, Tórz, Swat, Kaźmierczak) - 10 min. (Grzelak x3, Rogulski, Masłowski).

Czerwone kartki: Grzelak 55', za faul, Seroka 60', za faul.

Sędziowali: Kubis, Fahner (obaj Głogów).

Widzów: 550.

M.P.

PGNIG SUPERLIGA

WYNIKI 10. KOLEJKA

Piotrkow. - Azoty 32:31
Gwardia - Zagłębie 34:20
Arka - Chrobry 21:25
Górnik - Wybrzeże 28:19
Vive - Stal 35:28
Pogoń - Kalisz 25:28
MMTS - Orlen 21:21, k. 3:4

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Vive Kielce	11	33	410:291
2	Górnik Zabrze	10	26	292:253
3	Orlen Wisła Płock	11	26	345:277
4	Azoty Puławy	11	24	342:276
5	Gwardia Opole	11	22	312:313
6	MMTS Kwidzyn	11	18	271:275
7	Chrobry Głogów	11	15	278:278
8	Wybrzeże Gdańsk	10	15	256:273
9	Zagłębie Lubin	11	14	281:306
10	Piotrkowianin	11	12	300:332
11	MKS Kalisz	10	7	264:288
12	Stal Mielec	11	7	297:359
13	Pogoń Szczecin	10	3	241:298
14	Arka Gdynia	11	3	283:353

Azoty w TV

W tym roku puławianie rozegrają trzy ciekawe spotkania o punkty. Wszystkie będzie można zobaczyć na antenie nSport+.

20 listopada, 18:00 Azoty - MMTS

23 listopada, 18:30 Wybrzeże - Arka

25 listopada, 13:00 Górnik - Gwardia

27 listopada, 20:15 Vive - Wybrzeże

2 grudnia, 13:00 Orlen - Azoty

7 grudnia, 18:30 Vive - Gwardia

9 grudnia, 13:00 Zagłębie - Azoty

PIOTRKOW.:AZOTY 32 : 31(18:16)		
MIN.	WYNIK	STRZELEC
1	0:1	Rogulski
2	1:1	Sobut
2	1:2	Panić
2	2:2	Tórz
3	2:3 K	Matulić
4	3:3 K	Szopa
5	4:3	Szopa
6	5:3	Pacześny
7	5:4	Masłowski
7	6:4	Sobut
8	6:5	Gumiński
8	7:5	Sobut
9	7:6	Rogulski
10	7:7	Masłowski
11	7:7 K	Szopa
12	7:8	Matulić
13	8:8 K	Swat
13	9:8	Pożarek
14	9:9	Panić
14	10:9	Sobut
15	11:9	Tórz
15	11:10	Masłowski
16	11:11	Matulić
17	12:11	Swat
18	13:11	Swat
20	13:12	Gumiński
23	13:13	Podsiadło
23	14:13	Sobut
26	14:14 K	Gumiński
26	15:14	Woynowski
27	16:14	Iskra
28	16:15	Podsiadło
29	17:15 K	Swat
30	18:15	Woynowski
30	18:16	Titow
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	19:16	Swat
31	19:17	Panić
32	19:18	Podsiadło
35	20:18	Swat
35	20:19	Masłowski
37	20:20	Podsiadło
39	21:20	Nastaj
39	22:20	Swat
41	23:20	Sobut
41	23:21	Podsiadło
41	23:22	Jarosiewicz
42	24:22	Swat
43	24:23	Rogulski
54	24:24	Jarosiewicz
44	25:24	Swat
45	25:25	Panić
46	25:26	Rogulski
46	25:27	Jarosiewicz
47	26:27	Nastaj
48	27:27	Nastaj
49	27:28 K	Seroka
50	28:28	Nastaj
51	28:29 K	Seroka
52	29:29	Iskra
53	29:30	Jarosiewicz
55	30:30 K	Swat
57	31:30	Szopa
58	31:31	Rogulski
60	32:31	Iskra
KONIEC MECZU		

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Bez bramek pod Jasną Górą

Nie udało się przywieźć trzech punktów z Częstochowy. W swoim drugim meczu pod wodzą Franciszka Smudy łącznianie bezbramkowo zremisowali na wyjeździe ze Skrą.

W pełnym składzie

Sobotni mecz w Częstochowie był okazją do rewanżu, ale przede wszystkim dla gospodarzy. „Skrzaki” przegrali w Łęcznej w lipcu 1:2, jeszcze gdy zielono-czarnych prowadził trener Rafał Wójcik. Bramki dla „Górników” zdobyli wówczas Łukasz Sosnowski i Paweł Wojciechowski. Szczególnie biorąc pod uwagę skuteczność tego drugiego w ostatnim czasie, można było liczyć na to, że swój popis z lipca zdoła powtórzyć także w minioną sobotę.

Trener Franciszek Smuda w meczu ze Skrą mógł skorzystać

ze wszystkich swoich zdrowych zawodników, żaden z graczy nie musiał bowiem pauzować za kartki. Przed jego podopiecznymi było jednak trudne zadanie, bo Skra nie przegrała od czterech meczów, nie tracąc w nich bramek.

Nie wykorzystali okazji

Początek spotkania nie obfitował w zbyt wiele akcji ofensywnych, które mogły zamienić się w gole. Zawodnicy Górnika próbowali rozgrywać ataki pozycyjne, ale te długo nie pozwalały im zaskoczyć defensywy rywali. Szczęścia wśród przyjezdnych próbowali m.in. Kamil Pajnowski i Mohamed Essam, ale z ich strzałami poradził sobie bramkarz Skry. Z kolei w szeregach gospodarzy celną próbą popisał się Piotr Nocoń, jednak jego strzał z rzutu wolnego na rzut różny wybił Patryk Rojek.

Zielono-czarni mogli objąć prowadzenie zaraz po przerwie. Strzał Tomasza Tymosiaka wybronił jednak golkeeper gospodarzy. W drugiej połowie łącznianie wypracowali sobie przewagę na boisku. Nie potrafili jednak zamienić jej na gola. Niewiele wynikało także z zagrań ze stałych fragmentów gry autorstwa piłkarzy „Franza”.

Celnie na bramkę Skry w końcówce uderzali Essam czy Jakub Zagórski, ale byli nieskuteczni. Groźny strzał oddał Tomasz Tymosiak, jednak piłka po rykoszecie nieznacznie minęła bramkę gospodarzy.

Strata się powiększyła

Ostatecznie oba zespoły podzieliły się punktami po bezbramkowym remisie. Górnik co prawda pozostał po tym wyniku na szóstym miejscu w tabeli, ale jego strata do premiowanego



Marcin Broniszewski
asystent trenera Górnika

Remis jest sprawiedliwy

Cieszymy się ze zdobytego punktu. Pomimo tego, że można mieć wrażenie, iż mieliśmy sporą przewagę w grze, stworzyliśmy kilka sytuacji bramkowych. Nie udało się jednak strzelić gola. Niemniej, gospodarze też mieli swoje sytuacje, po bardzo szybkich kontrach. Remis jest wynikiem sprawiedliwym. Nie było to dla nas łatwe spotkanie. Uczymy się grać w ataku pozycyjnym i nie jest to proste. Kilka optymistycznych akcentów w sobotę było, m.in. to, że w ataku pozycyjnym udało się stworzyć kilka sytuacji, po których mogliśmy zdobyć bramkę.

awansiem trzeciego miejsca wzrosła do pięciu punktów. W tym roku łącznianie rozegrają jeszcze dwa ligowe spotkania.

Skrą Częstochowa – Górnik Łączna 0:0

Skra: Krzczuk – Gerega, Błaszkiwicz, Holik, Obuchowski – Napora (68' Niedbała), Zalewski, Ogłaza (74' Siwek), Nocoń, Kieca – Nowak.

Górnik: Rojek – Zagórski, Markowski, Midziński, Pajnowski – Szysz, Sasin, Tymosiak, Łuszkiewicz (89' Dziegielewski), Essam (76' Pisarczuk) – Wojciechowski.

Żółte kartki: Ogłaza – Markowski, Sasin.

Sędziował: Karol Rudziński (Olsztyn).

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI U-15

Młodzież Górnika awansowała do elity

Drużyna rocznika 2004 wywalczyła awans do Centralnej Ligi Juniorów U-15. W dwumeczu o awans podopieczni trenerów Daniela Ruska i Krzysztofa Bodziaka wygrali z Orłętami Kielce 8:1.

Z pierwszego spotkania w Kielcach młodsi „Górnicy” przywieźli wynik 4:1.

- Obawialiśmy się, że może się u nas pojawić rozluźnienie z powodu wygranej 4:1 w pierwszym meczu. To są młodzi zawodnicy,

mają młode głowy. Dlatego trzeba było z nimi dużo rozmawiać. Efekt był skuteczny - mówi Daniel Rusek.

Skuteczni byli też jego podopieczni. W niedzielę na głównej płycie stadionu w Łęcznej zielono-czarni wygrali 4:0. Do przerwy gospodarze prowadzili dwoma golami, co w praktyce rozstrzygało już losy rywalizacji.

- Nigdy nie dobieramy i nie dostosowujemy taktyki pod przeciwników. Zawsze chcemy grać ofensywnie, wysoko, nigdy się nie cofamy. Nawet, jeśli przywieźliśmy taką zaliczkę

z Kielc. W Łęcznej też naszym założeniem było, by przed naszą publicznością, na swoim terenie, udowodnić, że to my zasługujemy na awans i grę w Centralnej Lidze Juniorów - dodaje szkoleniowiec nastolatków z Górnika.

Po dwumeczu z Orłętami łącznianie zapewnili sobie awans do CLJ U-15, która startuje wiosną przyszłego roku.

- Chcemy zorganizować gry kontrolne z zespołami, które występują w CLJ. Musimy sobie określić, na jakim jesteśmy teraz poziomie i czego nam brakuje, żeby dołączyć do najlepszych

drużyn w tej lidze. Mamy zamiar poszukać dwóch, trzech wzmocnień. Mamy dwie pozycje do obstawienia - zapowiada Daniel Rusek.

Władze klubu nie kryją zadowolenia. Ten awans to pierwszy tak znaczący sukces młodzieży klubu, odkąd stery w Górniku objął Veljko Nikitović, który od początku powtarzał, że rozwój szkolenia to dla niego priorytet.

- Poświęciliśmy temu ponad rok, ale bardzo się cieszę, że nasza drużyna będzie grała w CLJ. Mam nadzieję, że to jest pierwszy krok, który pozwoli nam, jako klubowi,

żeby się jeszcze rozwijać - powiedział po meczu Serb.

Górnik Łączna – Orłęta Kielce 4:0 (2:0)

Bramki: Płoch 3', 24', Chodun 44', Tkacz 46'.

Górnik: Latała – Zablotny, Czupryn, Duda, Płoch, Perdun, Chodun, Paweł Romańczuk, Piotr Romańczuk, Brzyski, Tkacz oraz Paszkowski, Jawidzyk, M. Szczerba, Matysiak, Bara, Bałaszek, Kowal.

Trenerzy: Daniel Rusek, Krzysztof Bodziak.

dsm

Biegacze z Nefrytu sięgnęli po puchary

Zawodnicy Młodzieżowego Klubu Lekkoatletycznego Nefryt Lubartów podczas podsumowania XXVII Grand Prix Polski Środkowo-Wschodniej w Biegach Ulicznych i Przełajowych odebrali aż 18 pucharów dla siebie i szkół, które reprezentują.

Złoto Zielińskiej

11 listopada zawodnicy Nefrytu wystartowali w Puławach w XXIX Ogólnopolskich Ulicznych Biegach Niepodległości. Najlepiej z tego grona spisała się Oliwia Zielińska - najlepsza w gronie zawodniczek z rocznika 2003. W kategorii dziewcząt z roczników 2004-2005 Monika Kisiel uplasowała się na czwartej pozycji. Zaraz za jej plecami na metę dobiegła Aleksandra Sobstyn, a dziesiąta była Magdalena Kisiel. Wśród chłopców z roczników 1999-2002 siódmą lokatę zajął Bartosz Zieliński.

Bagażnik pełen pucharów

W Puławach podsumowano na

koniec również XXVII Grand Prix Polski Środkowo-Wschodniej w Biegach Ulicznych i Przełajowych. Zawodnicy Nefrytu zdobyli w całym cyklu aż 18 pucharów dla siebie i szkół.

- Na cały cykl Grand Prix składało się 10 czy 12 zawodów. W tym gronie znalazły się też organizowane przez nas Biegi Lewarta. Bardzo cieszę się z wyników uzyskanych przez moich zawodników oraz z ilości pucharów, które odebrali. To podsumowanie naszej całorocznej pracy i dodatkowa motywacja zarówno dla mnie, jak i dla nich. Ważne, że ktoś docenia ich osiągnięcia - mówi Wiesław Nowak, prezes i trener Nefrytu. - Zawodnicy na zawody pojechali z rodzicami. Trzeba ich za to bardzo pochwalić, ponieważ ja w tym czasie dorabiałem w pracy w Lublinie. Będę starał się jeszcze bardziej angażować w życie klubu. Bez wsparcia rodziców młodym zawodnikom ciężko byłoby osiągać sukcesy.

Brązowe rodzeństwo

Oliwia i Bartosz Zielińscy wystartowali również w Nocnej Mili Niepodległości w Lublinie, wchodzącej

PODSUMOWANIE
GRAND PRIX
DZIEWCZĘTA

Rocznik 2001 i starsze: 3. Monika Dec
Rocznik 2003: 1. Wiktoria Zagólska, 2. Oliwia Zielińska.
Rocznik 2004: 1. Weronika Pszczółka, 2. Aleksandra Sobstyn, 3. Magdalena Kisiel.
Rocznik 2005: 1. Monika Kisiel.

CHŁOPCY

Rocznik 2001 i starsi: 2. Piotr Barwiński
Rocznik 2002-2003: 1. Bartosz Zieliński, 3. Krzysztof Stefański

w skład cyklu Biegowej Triady Pamięci. Trasa biegła uliczkami lubelskiego Starego Miasta. Rodzeństwo w swoich kategoriach wiekowych zajęło trzecie miejsce.

Chwila przerwy i rozpoczęcie przygotowań

Biegacze Nefrytu mają teraz czas na odpoczynek. Nie potrwa on jednak zbyt długo, ponieważ plan zimowych przygotowań jest



Bartosz Zieliński i Weronika Pszczółka wygrali w swoich kategoriach. Oliwia Zielińska (w środku) dała się za to wyprzedzić jedynie klubowej koleżance - Wiktorii Zagólskiej

już gotowy. - Teraz mamy okres przejściowy. Na początku grudnia powinniśmy już rozpocząć przygotowania do nowego sezonu. Na pewno w tym czasie czeka nas dużo biegania, budowania sprawności ogólnorozwojowej, wzmacniania wszystkich partii

mięśniowych. U starszych zawodników popracujemy też nad siłą. Bez dobrze przepracowanych przygotowań, bez tej podstawy, ciężko byłoby o dobre wyniki na wiosnę - mówi Nowak.

Jakub Zahuski

II LIGA

Wyniki 19 kolejki:

Skra - Górnik 0:0

Radomiak - Ruch 2:0

Świdzikowski 22', Kaput 81'

Siarka - Bełchatów 0:1

Michalski 57' (k)

Pogoń - Olimpia 3:1

Mójta 25' (k), 59' (k), Paluchowski 90' (k) - Kaczmarek 69'

Widzew - Rozwój 1:1

Banaszak 84' - Wrzesień 46'

Elana - Znicz 5:1

Kołodziejski 7', Dobosz 21', Kozłowski 38', Wołkowicz 48', Lenartowski 90' - Tarnowski 14'

Resovia - Stal 1:0

Pyrdek 71'

Rybnik - Gryf 1:1

Janik 23' (k) - Sikorski 81'

Błękitni - Elbląg 1:1

Cywiński 17' - Fidziukiewicz 77'

Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1 Widzew Łódź	18	38	34-15
2 Radomiak Radom	19	37	42-11
3 Elana Toruń	18	35	32-16
4 GKS Bełchatów	19	33	22-10
5 Olimpia Grudziądz	19	31	35-26
6 Górnik Łączna	19	30	31-31
7 Resovia	19	29	28-29
8 Stal Stalowa Wola	19	27	30-26
9 Znicz Pruszków	19	24	27-34
10 Ruch Chorzów	19	24	26-25
11 Skra Częstochowa	19	22	14-25
12 Błękitni Stargard	19	21	19-31
13 Gryf Wejherowo	19	20	26-35
14 Pogoń Siedlce	19	19	26-30
15 ROW 1964 Rybnik	19	18	16-23
16 Siarka Tarnobrzeg	19	18	14-28
17 Rozwój Katowice	18	17	19-33
18 Olimpia Elbląg	18	16	13-26

Następna kolejka (24-25.11.):

Górnik - Rybnik (24.11., g. 18), Skra - Ruch, Gryf - Resovia, Stal - Elana, Znicz - Widzew, Rozwój - Błękitni, Elbląg - Pogoń, Olimpia - Siarka, Bełchatów - Radomiak

ZAPOWIEDŹ MECZU

Górnik faworytem

W następnej kolejce łącznianie podejmą na własnym terenie ROW 1964.

W sobotę do Łęcznej przyjedzie ekipa z Rybnika, która po 19 kolejkach sezonu znajduje się w strefie spadkowej. W tym sezonie drużynę z Dolnego Śląska prowadzi już trzeci trener. W czerwcu pracę pierwszego szkoleniowca w ROW 1964 dostał Roland Buchała, w październiku jego miejsce zajął Mateusz Kurc, a od 8 listopada zespół objął Jacek Trzeciak. Od tego momentu rybniczanie zaliczyli dwa remisy. Wcześniej drużyna ta zaliczyła jednak tylko trzy zwycięstwa, siedem remisów i siedem przegranych. Na wyjeździe ekipa z Rybnika wygrała tylko raz, we wrześniu w Tarnobrzegu.

„Górnicy” wydają się więc faworytem sobotniego starcia. Pierwszy gwizdek o godz. 18.

dsm

Co ksiądz może wiedzieć o miłości?

- Powiedziałam do męża, że idę na spotkanie z księdzem na temat książki „Miłość”. A on na to: co ksiądz może wiedzieć o miłości? - mówiła jedna z uczestniczek spotkania z ks. Arkadiuszem Paśnikiem.

- Nieczęsto odwiedzam Lubartów, z powodu pędu życia. Znam tu wiele domów. Może potraktowałam kapłaństwo zbyt poważnie, zbyt żyłam się z ludźmi. To nie jest łatwe dla mnie - mówił ks. Arkadiusz Paśnik na spotkaniu z czytelnikami. Spotkanie w Lubartowskim Ośrodku Kultury zorganizowała Księgarnia Edycji św. Pawła. Ks. Paśnik mówił o swoich książkach, w tym o najnowszej - „Miłość”. Ksiądz przez wiele lat był związany z Lubartowem. Pracował w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Potem był kapłanem w Domu Pomocy Społecznej Zgromadzenia Sióstr Felicjanek. Obecnie jest proboszczem parafii św. Michała Archanioła w Lublinie.

Historia zesłańców

Kilka lat temu zaczął od „Obietnicy” - historii swojej babci Henryki Paśnik zesłanej w 1940 r. w głąb ZSRR. - Nigdy nie przyszło mi do głowy, że mógłbym napisać choćby kilka zdań i ktoś to będzie czytał. Chciałem wynagrodzić babci ten trud, który przeżyła. Poprosiłem ją, żeby spisała swoje przeżycia. Tak powstało sześć zeszytów - mówił ksiądz. Mimo, że jego książka mówi o prześladowaniach Polaków przez służby ZSRR, autor starał się nie dzielić postaci na Kainów i Abłów.

- Babcia mówi o przesłucha-



- Miłość jest szaleństwem, ona oddaje wszystko - mówił ks. Arkadiusz Paśnik podczas spotkania autorskiego



Spotkanie z ks. Paśnikiem przyciągnęło publiczność, która wypełniła całą salę kinową

niach: ten pan przeklął, ten pan mnie uderzył, wybił mi zęby. Nie mówi „ten sowiet” czy jakoś inaczej - mówił ks. Paśnik. Kolejna książka, „Znamie”, mówi o jego dzieciństwie. - Jak trudno pogodzić się z dzieciństwem, które boli, które jest krzyżem, ponieść ze sobą ten krzyż. Rękopis „Znamienia” pokazałem najpierw mamie. W książce jest jej posłowie. Ona robi ze „Znamienia” formę pokuty - mówił ks. Arkadiusz. Ale przyznał, że trudne dzieciństwo zostawiło ślad na całym jego życiu. - Nie poradziłem sobie z tym, ciągle sobie nie radzę. To ciągle do mnie wraca. Nie da się człowieka zranionego uzdrowić, można go tylko nauczyć z tym żyć. Nikt mi nie powie, że jak ktoś był zraniony w dzieciństwie, to przyszła łaska boża i mu przeszło - mówił. Według księdza serdeczna obecność przy takiej zranionej osobie też jest formą pomocy.

- Jeśli moja obecność ci pomoże, to chwała Panu, ale nie mogę ci tego zagwarantować - mówił ks. Paśnik.

Miłość to szaleństwo

Tytuł następnej książki to „Dar”. Autor wymieniał największe dary, jakie otrzymał.

- To dar życia, dar powołania kapłańskiego. Największym darem jest miłość. Miarą miłości jest czekanie, jak się kogoś kocha, to się na niego czeka - mówił ksiądz. „Lęk” to tytuł jego kolejnej książki. Jej pomysł zrodził się podczas pobytu w Ziemi Świętej. Ks. Paśnik zajmował się tam palestyńskimi uchodźcami.

- Wysłuchałem opowieści Arabów, którzy opowiadali historię swojego męczeństwa. Dziecko obejmowało mnie za szyję i po polsku błagało: przyjdź jutro. Wtedy wszystko się przemeblo-

wuje - mówił ks. Paśnik. Postanowił zmierzyć się ze swoim lękiem. - Broń Boże się go nie pozbywać. Jan Paweł II mówił: nie lękajcie się. Ale to nie znaczy, żeby zabić lęk. Trzeba go ośwoić. Wciąż się boję, że zostanę sam, że ktoś, kogo kocham, umrze. Przyjmę to, może nie, nie wiem, jestem zwykłym człowiekiem. Uszanowanie tego lęku minimalizuje go - mówił ksiądz. - Powiedziałam do męża, że idę na spotkanie z księdzem na temat książki „Miłość”. A on na to: co ksiądz może wiedzieć o miłości? - mówiła jedna z uczestniczek spotkania. - W sprawie miłości między mężczyzną a kobietą nic nie mam do powiedzenia. Ale nie mogę powiedzieć, że nie kocham kobiet - odpowiedział ksiądz Paśnik. - Uznałem, że bez „Miłości” te wszystkie książki są niedopełnione - mówił. W czasie spotkania wyjaśniał, jak rozumie miłość. - Miłość jest szaleństwem, ona oddaje wszystko. Miłość ściąga nas jak magnes - mówił. Taką miłością oddającą wszystko jest np. miłość matki do dziecka.

- Nie jestem fanem poglądów Kory, ale w jednym z wywiadów zapytano ją kim jest. Bez zająknięcia odpowiedziała: matką! To jest coś wzniosłego - mówił ksiądz. Taka miłość sprawia, że matki zawsze boją się o swoje dzieci. Miłość oznacza także bliskość między mężczyzną a kobietą, niekoniecznie musi oznaczać pociąg fizyczny.

- Bóg nie zabrał Maryi biedy, ale dał jej Józefa, ona jest blisko niego - mówił.

W planach ksiądz Paśnik ma kolejną książkę. Jej tytuł prawdopodobnie będzie brzmiał „Życie”.

Marcin Kusyk



Z ŻYCIA PARAFII LUBARTOWSKICH

W niedzielę (25 listopada) w godz. 10-15 wielka uliczna zbiórka darów (długoterminowa żywność, chemia gospodarcza, zabawki, książki, artykuły papirnicze, odzież w bardzo dobrym stanie) w ramach ogólnopolskiej akcji charytatywnej Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą. Zbiórkę patronatem duchowym objął Metropolita Lubelski, ks. Abp Stanisław Budzik

Parafia św. Anny w Lubartowie

- Od 17:15 czytane wypominki, a 18 w listopadzie msze św. za poleconych w wypominkach. - pielgrzymki Pirenejskim Szlakiem Sanktuariów Maryjnych organizowanym przez parafię w dniach od 3 do 10 czerwca 2019 r. W palnie między innymi Barcelona, Lourdes, Monsterrat.

Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie

- W niedzielę zbiórka do puszek na dzieła służące ubogim prowadzone przez Caritas Archidiecezji Lubelskiej: do-

kończenie budowy Dziennego Ośrodka dla Bezdomnych w Lublinie, gdzie będzie znajdowała się łazienka i świetlica, a także punkt opatrunku ran, wymiany odzieży i usług fryzjerskich dla osób bezdomnych. - Nabożeństwa różańcowe za zmarłych o godz. 17.30. O godz. 18 msza św. za zmarłych poleconych danego dnia w czasie modlitwy wypominkowej. - Siostry Felicjanki zapraszają (w każdą ostatnią sobotę miesiąca) na dzień skupienia studentki i kobiety 30+. Spotkanie od godz. 9 w DPS Jadwinów. Szczegóły na plakacie.



Z ŻYCIA PARAFII ŁĘCZYŃSKICH

Parafia św. Barbary w Łęcznej

- W listopadzie Podrejonami o godz. 17:15 różaniec i msza św. za zmarłych. Msza św. wieczorem będzie sprawowana w intencji zmarłych polecanych w wypominkach. - Spotkania: dzieci Maryi w czwartek o godz. 15:30 w auli parafialnej; Wspólnota młodzieży dorosłej Pole Miłosierdzia w piątek o godz. 19 w auli dolnej; ministranci i lektorzy oraz kandydaci w sobotę o godz. 17. - W piątek o godz. 17 rekolekcje do Legionu Maryi i wszystkich chętnych. Temat: Tworzenie trwałej więzi w małżeństwie i rodzinie. - W niedzielę o godz. 19:15 spotkanie PZK. - Kalendarze parafialne z parametrami czytań na każdy dzień i z różnymi informacjami o wydarzeniach i uroczystościach parafialnych do nabycia w sklepiu, w zakrystii i u sprzedających prasę. Cena 6 zł.

Parafia św. Józefa Opiekuna Rodzin w Łęcznej

- Modlitwa wypominkowa - o 17:30 różaniec i msza św. - Od piątku nowenna przed Uroczystością Chrystusa Króla, którą kontynuować będziemy codziennie o godz. 17. - W czwartek po wieczornej mszy św. Adoracja Uwielbienia animowana przez Wspólnotę Syjon. - W piątek spotkanie dla Grupy Modlitwnej O. Pio na wieczornej mszy św. i adoracji przy ołtarzu Miłosierdzia oraz dla Bractwa św. Józefa na mszy św. i spotkaniu w sali Bractwa. - W niedzielę spotkanie na mszy św. o godz. 9 rodziców Kandydatów do Sakramentu Bierzmowania. **Parafia św. Marii Magdaleny w Łęcznej** - W niedzielę o godz. 12 msza św. dziękczynna za 400 lat od rozpoczęcia budowy kościoła. Ks. Abp Stanisław Wielgus poświęci Jubileuszową monstrancję - Różaniec za zmarłych w li-

stopadzie o 17:30.

- W piątek msza św. o godz. 18. Podczas mszy zostanie poświęcony krzyż, który ustawiony będzie przy ul. Targowej, jako wymiana, ze względu na zły stan, wcześniej tam istniejącego. Przejście z krzyżem stanowić będzie rozważanie Drogi Krzyżowej. - W sobotę msza św. o 18 zawierzenie parafii Niepokalanemu Sercu NMP. Jeśli pogoda sprzyjać będzie, po mszy św. procesja z Figurą MB Fatimskiej po Parku III Tysiąclecia. - Podczas ww. Triduum kazania głosić będzie O. Prof. Ireneusz Ledwoń. - Pielgrzymka autokarowa do Grecji śladami św. Pawła, w dniach 25 kwietnia - 4 maja 2019 r. Więcej danych w gablotach i u ks. Sebastiana.

Parafia św. Wawrzyńca w Rogóźnie

- Od 12 listopada codziennie różaniec o godz. 16:30.

- Wyłożone kartki na wypominki roczne należy składać u księży - w każdą pierwszą niedzielę miesiąca w modlitwie od godz. 11:50.

Parafia św. Jana Chrzyciela w Łańcuchowie

- Modlitwa wypominkowa: różaniec a po nim msza św. w intencji zmarłych. - Spotkanie ze świętym, który daje prezenty 9 grudnia o godz. 17.

Parafia Wniebowzięcia NMP i św. Antoniego w Milejowie

- Rekolekcje adwentowe 9-11 grudnia. Rekolekcje poprowadzi ksiądz doktorant Paweł Lewandowski z KUL-u - kapłan diecezji tarnowskiej. - Konferencje chrzcielne dla rodziców i rodziców chrzestnych w piątek przed II i IV niedzielą każdego miesiąca o godz. 19. - Przez listopad w czasie mszy św. o godz. 17 modlitwa za zmarłych polecanych w wypominkach.

Dziecięce marzenia zamknęli w Kapsule Czasu. Otv

Uroczyste wmurowanie Kapsuły Czasu było jednym z punktów Jubileuszu 100-lecia Odzyskania Niepodległości przez Polskę i 100-lecia Szkoły Podstawowej w Zawieprzycach. Na uroczystość 16 listopada składał się m.in. program artystyczny przygotowany przez uczniów, nauczycieli i absolwentów szkoły. Swój udział zaznaczyły aktywne seniorki, które przygotowały Gawędę Historyczną i legendę o Zawieprzycach. Zwieńczeniem spotkania był polonez w plenerze i wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych.



MS Poloneza czas zacząć - uczniowie tańczyli z nauczycielami na spowitym słońcem zawieprzyckim wzgórzu



Goście śpiewali z młodzieżą pieśni patriotyczne. Słowa do piosenek zawierały specjalnie w tym celu przygotowane śpiewniki. Oprawę muzyczną zapewniła nauczycielka muzyki i instruktor wokalna Paulina Mazurek

HISTORIA SZKOŁY

Przed II wojną światową jako oddział czteroklasowej Szkoły Powszechnej mieściła się w chłopskiej izbie. Przez okres okupacji i po wyzwoleniu, aż do 1950 r. dzieci z Zawieprzyc uczęszczały do oddalonej o cztery km Januszwki. Ponieważ tam też warunki były ciężkie, bo lekcje odbywały się w kilku chłopskich domach, rodzice rozpoczęli starania u władz oświatowych o otwarcie szkoły w Zawieprzycach. Wydział Oświaty w Lubartowie przydzielił nauczycielkę, za zebrane pieniądze zakupiono sprzęt i wynajęto izby w domach na klasy.

W 1954 r. siedzibą szkoły stał się drewniany dworek znajdujący się na terenie zespołu pałacowo-parkowego, dawniej zamieszkały przez dzierżawców majątku Zawieprzyc, m.in. Ksawerego Skłodowskiego, stryjczego dziadka Marii Skłodowskiej-Curie. Trudne warunki lokalowe w budynku szkolnym spowodowały, że powstał projekt, aby wybudować na fundamentach pozostałych po dawnej oficynie dworskiej nowy budynek szkoły. Autorem oryginalnego projektu, który zachował cechy pierwowzoru był architekt Czesław Gawdzik.

Budowa nowej szkoły trwała od roku 1958 do 1962, kiedy to oddano budynek w stanie surowym, z mansardowym dachem jeszcze bez otworów okiennych. Przez następne trzy lata trwały prace wykończeniowe. 31 sierpnia 1965 r. budynek szkolny został komisyjnie przekazany kierownikowi szkoły Markowi Jemielniakowi, który przy współudziale Komitetu Rodzicielskiego przystąpił do jego urządzania. Po czterech latach wzorowej działalności edukacyjnej, 15.10.1969 r. szkoła otrzymała imię wielkiej polskiej uczzonej i noblistki, Marii Skłodowskiej-Curie, która w latach swojej młodości spędzała wakacje u stryja Ksawerego w Zawieprzycach. Jednocześnie Komitet Rodzicielski ufundował szkole sztandar i tablicę pamiątkową, która została umieszczona na ścianie frontowej.

Ówczesny dyrektor szkoły Marek Jemielniak, który objął kierownictwo szkoły w 1960 r. zarządzał szkołą do 1991 r., kiedy to odchodząc na emeryturę przekazał funkcję dyrektora swojej dawniej uczennicy, a obecnej nauczycielki, pochodzącej z Zawieprzyc Jolancie Mackiewicz. Dyrektor po dzień dzisiejszy kieruje tą placówką.

Organem prowadzącym dla Szkoły Podstawowej w Zawieprzycach od 1 września 2013 roku jest Stowarzyszenie Oświatowe CJZ



Ks. Bartłomiej Zwoliński

parafia w Siedliszcu k. Chelma

Jestem dumny, że wyszedłem ze szkoły w Zawieprzycach!

Szkołę w Zawieprzycach skończyłem w 1995 roku. Mieszkalem w Zawieprzycach, sąsiedni dom od szkoły. Zmieniło się wnętrze szkoły. Teraz jest tak kolorowo, bardzo ożywiony klimat. Także wśród uczniów, z którymi rozmawiałem. Wiszą piękne dekoracje, obrazy i wyeksponowane są naprawdę dobre prace uczniów. Jako uczeń brałem udział w przedstawieniach szkolnych. Ułatwiło mi to później, jako księdzu, pokonanie tremy przed wystąpieniami publicznymi. Najbardziej pamiętam nauczycielkę języka polskiego Barbarę Szmidt, która nas dopinguowała do aktywności uczniowskiej i dodawała wiary w siebie. Mile wspominać także wspaiałe nauczycielki i wychowawczynie panią Halinę Lasocką oraz panią Danusję Stachorzecką



15-letnia Gabriela Sugier ze Szkoły Podstawowej w Zawieprzycach przyszłość wiąże ze śpiewem. Lubi koncertować, a szczególnie odnajduje się w występach aktorsko-wokalnych, dlatego myśli o pracy w teatrze muzycznym. Uczennica na co dzień śpiewa w chórze parafialnym w Zezulinie, zespole wokalnym Gminnego Centrum Kultury w Ziółkowie i występuje w konkursach muzycznych organizowanych w regionie. Ostatnio stanęła na podium Konkursu Wojewódzkiego w Ulan-Majoracie. Na Jubileuszu szkoły wykonała a cappella piosenkę „Mury” Jacka Kaczmarskiego. - Jak się wczuję w piosenkę, to łatwiej mi ją zaśpiewać i nie mam tremy. Czuję, że ludzie mnie słuchają z zaciekawieniem. Zastanawiam się nad pójściem do szkoły muzycznej, a jeżeli nawet pójdę do innej szkoły, to nie oznacza, że przestanę śpiewać. Śpiewanie to moje hobby i wielka pasja



Dorota Kubuska - Adamiak

muzyk, córka dyrektora Marka Jemielniaka

Szkoła była moim domem

Bardzo dobrze pamiętam szkołę w Zawieprzycach, która była jednocześnie moim domem. Mieszkaliśmy z rodzicami w mieszkaniu nad szkołą. Ojciec Marek Jemielniak był dyrektorem szkoły, a mama tak zwaną „dyrektorką”. Do szkoły w Zawieprzycach chodziłam w latach 1970-1976, potem dostałam się do szkoły muzycznej w Lublinie. Od dziecka bardzo lubiłam śpiewać i marzyłam o tym, żeby zostać śpiewaczką operową. Pamiętam, że wchodziłam przez pokój nauczycielski na strych i śpiewałam jak najwyższe dźwięki. One tak się niosły z góry na dół i tak pięknie brzmiały. Nie udało mi się zostać śpiewaczką operową, ale nie rezygnuję z marzeń. Obecnie pracuję jako trener wokalny z młodzieżą. Prowadzę zespoły, które osiągają wysokie miejsca w konkursach wojewódzkich i ogólnopolskich, takie jak zespół „Ósemka” z Puchaczowa. Oprócz tego pracuję w szkole muzycznej „Jamacha” w Łęcznej



Marek Jemielniak

tęczna, były dyrektor SP w Zawieprzycach

Zostawiłem w tej szkole najpiękniejsze lata mojego życia

Kierowałem tą szkołą w latach 1960-1991. W budynku mieściła się szkoła podstawowa i zasadnicza szkoła rolnicza. Uczyłem fizyki i geografii, a moja żona biologii. Zostałem szkołą w starym budunku, podworskim. To była ruina. Za moich czasów szkołę adaptowano na cele szkolne, a od 1965 roku istniała w nowych warunkach. W szkole w Zawieprzycach uczyły się moje dzieci. Córka została muzykiem, a syn jest lekarzem weterynarii. Odchodząc zaproponowałem panią Jolantę Mackiewicz, swoją uczennicę, na swojego zastępcę. I dzisiaj widzę, że to był trafny wybór. Kieruje szkołą chyba lepiej ode mnie. Podziwiam panią dyrektorkę za to, że zdobywa fundusze dla szkoły. Odkąd oddałem szkołę, nastąpiła duża zmiana, na korzyść oczywiście



Absolwentka szkoły Dorota Kubuska - Adamiak wykonała piosenkę z repertuaru Edyty Geppert „Nie żaluję”



Koncert gitarowy Wiktorii Wójcik, absolwentki szkoły w Zawieprzycach



Szkoła w Zawieprzycach znajduje się w budynku po byłej oficynie pałacowej

worzą ją za 26 lat



Uczniowie zachęcali do śpiewania pieśni patriotycznych



Kapsuła została zamurowana w jednej ze ścian szkoły z informacją w formie tabliczki: „KAPSUŁA CZASU 16-11-2018. OTWORZYĆ W 2044”. Marzenia spisał i wrzucił do kapsuły uczniowie i goście Jubileuszu stulecia szkoły



Jolanta Mackiewicz

dyrektor Szkoły Podstawowej
w Zawieprzycach pomysłodawczyni Kapsuły
Czasu

Bardzo chciałam, żeby został jakiś trwały ślad tego święta. Dlatego na tablicy upamiętniającej kapsułę jest data 16 listopada - Jubileusz stulecia szkoły. Od kilku tygodni zbieraliśmy pamiątki, które dzieci chciały tam umieścić. W kapsule są zdjęcia dzieci, pamiątkowa chusta, znaczki, długopis. Kapsułę Czasu zrobił nam zaprzyjaźniony kowal, bo bardzo trudno jest kupić gotowy rekwizyt. Kapsuła będzie zamknięta do 2044 roku, wtedy szkoła będzie obchodziła 75 rocznicę nadania imienia Marii Skłodowskiej-Curie. Chcieliśmy, żeby przy otwarciu kapsuły byli świadkowie dzisiejszego święta, żeby mogli zweryfikować swoje plany i marzenia. Czy się spełnią...?



Dorota Matyjaszyk

dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej
w Spiczynie

Do końca życia będę wspominała mile tę szkołę. Szkołę kończyłam w 1982 roku. Teraz jest tu tak pięknie, kolorowo, mnóstwo gazetek. Dużo się dzieje, chyba najwięcej w okolicy. Jestem dumna z tego, że chodziłam do tej szkoły. Przyjemnie było spotkać dyrektora Jemielniaka, który był moim nauczycielem, a jego żona przygotowywała mnie do konkursów i olimpiad. Oglądałam jej zdjęcia na ekranie, jej wspomnienie aż w sercu ścisnęło. Dorota, ich córka, dzisiaj tak pięknie śpiewa, że tży cisnęły się do oczu. Piękna akademia. Nauczyciele, którzy mieszkają niedaleko, ale tak rzadko się spotykamy. Widziałam panią Jadwigę Zwolińską, która była moją wychowawczynią. Mnóstwo wzruszających momentów. Takie przeżycie, że naprawdę...



Władysław Chudziak

- poetka ludowa z Zawieprzyc zadeklamowała zgromadzoną Zawieprzycą legendę, która sama ułożyła. Poetka ma w swoim dorobku artystycznym inne utwory o Zawieprzycach, które szkoła opublikowała z racji Jubileuszu

O CZYM MARZĄ MIESZKAŃCY ZAWIEPRZCZ?

Dyrektor szkoły Jolanta Mackiewicz spisała marzenia uczniów uwiecznione w KAPSULE CZASU.

„Uczniowie naszej szkoły marzą o pokoju na świecie, by spokojnie mogli uczyć się i realizować zawodowo i rodzinnie, marzą o zmianach w swoim otoczeniu. O miejscu na urządzenie pracowni fizyczno-chemicznej, którą mogliby nazwać na cześć Marii i Piotra Curie, lub ich wnuków Heleny i Piotra, kontynuujących prace swojej sławnej babci. Nasi uczniowie chcieliby bardzo, aby w naszej miejscowości powstało boisko, siłownia zewnętrzna w pobliżu szkoły, bo jesteśmy jedyną miejscowością, w której brakuje takiego miejsca. Marzą o kompleksowym remoncie budynku pięknej szkoły, o tym aby zbudowano w Zawieprzycach salę gimnastyczną widowiskową. Kapsuła czasu zostanie odpięczętowana w 2044 roku, kiedy nasza szkoła będzie obchodziła 75. rocznicę nadania imienia Marii Skłodowskiej-Curie”

Zmarł Mieczysław Dryja, lubartowski kombatan

W czasie służby wojskowej rozminowywał kwatery Hitlera. W cywilu łowił ryby, jeździł rowerem. Znajomi zapamiętali go jako wesołego i sympatycznego człowieka.

Mieczysław Dryja urodził się w Chełmie. Jego ojciec był nauczycielem, potem naczelnikiem urzędu pocztowego. - Urząd był u nas w domu, ojciec zarabiał 120 złotych, mama była jego zastępcą, zarabiała 90 złotych. Przed wojną to było dużo. Ojciec należał do lokalnej elity - wspominał. Rodzina mieszkała w pobliżu koszar 7 pułku piechoty Legionów i 2 pułku artylerii ciężkiej. Artyleryjskie zaprzęgi robiły na małym Mietku duże wrażenie. Ciągnęło je sześć dużych silnych koni. W koszarach można było zdobyć różne skarby - podkówek i gwoździe do wojskowych butów. Mietek nabijał sobie nimi sandały albo handlował z innymi chłopakami. W wieku sześciu lat stracił wiarę w świętego Mikołaja. Kiedyś mały Mietek bawił się ze starszym bratem w chowanym. Schował się w dużej trzydrzwiowej szafie.

- Znalazłem tam łyżwy. Potem te same łyżwy brat dostał od Mikołaja. Wtedy się dowiedziałem, że Mikołaja nie ma - wspominał.

Życie pod dwoma okupacjami

Kiedy miał 11 lat, wybuchła II wojna światowa. Oba chełmskie pułki poszły na front. Mietek z kolegami bawił się pozostawionym w lesie ciężkim sprzętem. Jeden z chłopców stracił palec przy tych zabawach. 25 września do Chełma weszli Sowieci. - Szukali zegarków, chodzili i mówili „dajaj czas”. Najpierw się zadowalali byle czym, można im było dać zegarek na gumce z odpustu. Potem się wycwanili, szukali tylko takich, którym wskazówki się ruszały, w prowadzonym przez Żyda kiosku całą wodę kolońską wypili, bo była na spirytusie - wspominał pan Mietek rządy bolszewickie. Po dwóch tygodniach nastąpiła zmiana władzy, Sowieci się wycofali, na ich miejsce wkroczyli Niemcy. Pod niemiecką okupacją Mieczysław żył do 1944 r. Wtedy jako nastolatek wstąpił do partyzanckiego zgrupowania „Jeszcze Polska Nie Zginęła” pułkownika Roberta Satańskiego. Wraz z kolegą oszukali dowódcę, że mają po 18 lat (naprawdę mieli po 15), a rodziców pozabijali im Niemcy. Po pewnym czasie w oddziale zameldował się znajomy Mietka. Powiedział, że matka go szuka. Mietek z kolegą zostali wypędzeni do domu. Skończyło się to niezbyt przyjemnie, bo Niemcy złapali Mietka i wzięli go na roboty. Pracował przy budowie umocnień nad Bugiem. Wkrótce jednak Niemcy zostali wyparci. Po przepędzeniu hitlerowców Dryja zgłosił się na ochotnika do wojska. Najpierw służył w Chełmie, potem został skierowany do Szkoły Oficerskiej dla Małoletnich w Gryfinie



Zmarł Mieczysław Dryja, prawie 30 lat spędził w wojsku

nad Odrą. Nauka w niej rozpoczęła się 1 lipca 1945 r. Zakończyła się 1 maja 1946 r. W szkole było około 400 uczniów. Mieczysław trafił do plutonu radiotelegrafistów. Pamiętał srogięgo dowódcę, majora Ziczenkę. Jeśli któryś ze słuchaczy pomylił się w alfabecie Morse'a, dowódca kazał mu wystukiwać alfabet tyłkiem na stołku. Niebezpieczne były spotkania z niemieckimi niedobitkami - tzw. Wehrwolfem. Dochodziło do wymiany ognia z nimi, nikt ze szkoły nie ucierpiał, nie wiadomo czy po drugiej stronie były straty, bo do potyczek dochodziło w nocy.

W Bieszczadach przeciw UPA

W 1946 r. Mieczysław Dryja został skierowany do Nowosiółek w Bieszczadach. Batalion był wykorzystany do akcji wysiedlania Ukraińców. Wojsko dawało Ukraińcom określony czas, zabierali tylko to, co najpotrzebniejsze, coś do jedzenia. Sprzęty zostawiali. Wiozło się ich furmankami na stację Zagórz, na każdej furmance siedziało dwóch - trzech żołnierzy i pilnowali, żeby Ukraińcy nie uciekli - wspominał pan Mieczysław. Warunki służby były ciężkie, w zimie 1946 - 1947 r. żołnierze musieli spać w mundurach, żeby nie zamarznąć. Nie było światła ani wody, transporty żywności nie docierały, bo były atakowane przez

UPA. Żołnierze mieli tylko amerykańskie konserwy kartoflane, które były tak niedobre, że nie dawało się ich jeść. - Łaziły po nas wszy wielkie jak żółwie - wspominał pan Mietek.

Jak twierdził, widział śmierć gen. Świerczewskiego zabitego przez UPA pod Jabłonkami koło Baligrodu, 28 marca 1947 r.

- Generał Świerczewski przyjechał do Baligrodu na inspekcję, potem wyjechał w kierunku Jabłonek. Staliśmy co 15 metrów przy drodze. Samochód generała przejechał, już schodziliśmy z drogi. Nagle usłyszeliśmy strzały od strony Jabłonek. Pobiegliśmy w tamtą stronę. Jeden samochód z żołnierzami się zepsuł, musiał stanąć. Świerczewski nie chciał czekać aż go naprawią, kazał jechać dalej bez niego. Wjechali w zasadzkę. Z jednej strony była góra, stamtąd był ostrzał. Po drugiej stronie był jar. Wojsko wycofywało się do tego jaru. Jak dobiegliśmy, widziałem jak generał bez czapki, w rozpiętym płaszczu pokazał ręką kierunek do ataku i padł. Z góry tak nas ostrzeliwali, że nie można było głowy podnieść. Na odgłos nadjeżdżającego samochodu, który żołnierze zdołali naprawić, oddział UPA wycofał się - opowiadał weteran.

Drewniane miny u Hitlera

Po służbie w Bieszczadach Mieczysław Dryja służył na różnych

stanowiskach w wojsku. Brał udział w rozminowywaniu kwatery Hitlera pod Kętrzynem. Jak wspominał, były tam miny w drewnianej obudowie, których żaden wykrywacz metali nie mógł wykryć. W latach pięćdziesiątych Mieczysław Dryja był członkiem Rejonowej Komisji Wojskowej w Lubartowie, zasiadał w komisjach poborowych.

Po zakończeniu służby w wojsku był nauczycielem w Lubartowie, działał w harcerstwie. Organizował obozy harcerskie. Udzielał się społecznie. Działał w Klubie Oficerów Rezerwy i Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Był zapalonym wędkarzem, często jeździł nad Wieprz rowerem i łowił ryby. Lubiał jazdę rowerem - uczestniczył w organizowanych przez Janusza Cyfrowicza rajdach rowerowych szlakiem 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Na Święcie Roweru często był wymieniany jako jeden z najstarszych uczestników. Cieszył się z otrzymywanych przy tej okazji pucharów i dyplomów. Kombatan-ci współpracują z Przedszkolem nr 4 w Lubartowie. Mieczysław Dryja w czasie wizyt w tej placówce uczył dzieci salutować, przymierzały jego wojskową czapkę, on dawał im na pamiątkę guziki od munduru.

Mieczysław Dryja zmarł 13 listopada.

Marcin Kusyk

Jak córka nie patrzy zdarza mu się nawet rąbać drzewo na opał. Tradycyjnie - siekierą

Szczepan Kusyk za miesiąc skończy 101 lat!

GMINA MICHÓW: - Zdrowie, miłość, zgoda w rodzinie, to jest bardzo ważne! - uważa 100-letni Szczepan Kusyk z Gołębia w gminie Michów. Nestor jest w dobrej kondycji, a sekret długowieczności to według niego praca i aktywny tryb życia.

Urodzony w Boże Narodzenie

Szczepan Kusyk urodził się i wychował, jako jedno z pięciorga dzieci Ignacego i Aleksandry z domu Stawinoga z Gołębia (Trzemuśnia). Rodzice posiadali niewielkie gospodarstwo, w domu brakowało pieniędzy i dzieci od najmłodszych lat uczone były pracy.

- Nie byłem wychowany w luksusach, od dziecka chodziłem zarobić parę złotych, żeby rodzicom pomóc - wspomina stulatek. - Gospodarstwo było małe, wszyscy rozglądaliśmy się za pracą. Za buty na zimę to całe lato krowy pastem u innych ludzi. Młody byłem to robiłem płótno na koszule. Ciężko było na wsi, ciężko, co tu mówić. Ciągników nie było, koniem się robiło, a dzisiaj bizon przyjdzie i wykosi. Dobrze jest teraz, a kiedyś to była bieda.

Zacny jubilat urodził się w Boże Narodzenia 25 grudnia 1917 roku. Imię otrzymał po pierwszym męczenniku św. Szczepanie, którego święto katolicy obchodzą drugiego dnia świąt. Z datą urodzenia wiąże się rodzinna anegdota, którą słyszał od matki.

- Rodzina chciała, żeby mi zapisać datę w metryce taką jak chrztu świętego, czyli w lutym 1918 roku. To by mi „urwali” rok i byłbym młodszy teraz - śmieje się pan Szczepan. - Wtedy chrzestny, który był nauczycielem powiedział: Słuchajcie, to jest chłopak, on sobie wcześniej wojsko wysłużył. I dzięki temu wzięli mnie do wojska w 1939 roku i jestem teraz jako kombatan. Jak przyszedłem na świat 25 grudnia to tak zostało, i tak mam w dowodzie wpisane.

Weteran września `39

W lutym 1939 roku Szczepan Kusyk odbywał służbę wojskową, a gdy wybuchła II wojna światowa uczestniczył w obronie kraju. Tamten czas wspomina smutno.

- Służyłem w Lublinie, później przenieśli mnie do Chorzowa - opowiada stulatek. - 1 września o godzinie 5 rano wybuchła wojna. Koniec świata! Jak te syreny zaczęły wycić, jak ludzie zaczęli wychodzić z domów w tych pidżamach. Najgorszy był wtedy strach dla mnie. Bałem się, wszyscy się baliśmy - mówi kombatan.

Po miesiącu działań wojennych oddział, w którym służył pan Szczepan rozwiązano i żołnierzy odesłano do domów.

- Byliśmy w lesie, jak dowódca powiedział: Sowieci wystąpi, dalej nie pójdziemy. I część z nas wróciła do domów. Szliśmy głodni, i spragnieni, bo suchy rok był i wody w studniach brakowało - opowiada.

W 2009 roku Szczepan Kusyk został odznaczony za udział w obronie kraju Krzyżem Weteran Września w 70. rocznicę wybuchu wojny. Na jubileusz 100 urodzin w grudniu ubiegłego roku otrzymał List Gratulacyjny: „Znalazł się Pan jako uczestnik wojny 1939 roku w gronie najlepszych synów Rzeczypospolitej, bo stał po słusznej stronie broniąc godności i niepodległości naszego kraju” - pisali z Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

„Nikt mnie nie mija, czy wnuk, czy prawnuk!”

Z żoną Apolonią z Gołębia ożenił się w 1942 roku. Wspólnie przeżyli 57 szczęśliwych lat. Ukochana żona zmarła po ciężkiej chorobie w wieku 77 lat. Spoczywa na cmentarzu parafialnym w Rudnie. Wychował z nią trzy córki - Marię, Annę i Grażynę. Najstarsza córka Maria prowadzi gospodarstwo rodzinne w Gołębiu, Anna mieszka z ojcem w Lubartowie, albo w Gołębiu. Najmłodsza córka Grażyna osiedliła się nieopodal w Michowie.

- Uważany jestem, chociaż stary, ale jestem uważany przez dzieci i wnuki, oraz prawnuków. Mam 15 prawnuków, najmłodszy Szymon urodził się w czerwcu. Hanka (Anna-red.) otacza mnie dobrą opieką, dzieci i wnuki na święta mnie nie mijają. Tylko myślę, czy ja im się nie przykrzę? Odmawiam codziennie część różańca i proszę Boga, żebym nie leżał. Żeby nikogo nie wykorzystywać, bo i tak teraz koło mnie chodzą.

Gospodarz dla wsi

Oprócz pracy na roli Szczepan Kusyk udzielał się społecznie. Przez ponad 30 lat był sołtysem wsi i działał w Ochotniczej Straży Pożarnej w Gołębiu. Znany jest między innymi, jako inicjator powstania sklepu spółdzielczego we wsi.

- Na sołtysowaniu zarabiał się na bułkę „parówkę”, tyle wynagrodzenia było - śmieje się pan Szczepan. - Dzisiaj to mają większe pieniądze sołtysi, czy radni. Przez te lata dużo ludziom pomagałem. Nie bałem się, tylko szedłem z urzędnikami „pod włos”. I wieś podniosłem, bo tu jedno bagno było zamiast drogi. Nie można było z mlekiem przejechać. Nie chcieli mnie zwolnić od sołtysowania, dopiero choroba mnie zwolniła...

Rozrusznik ratuje życie

Na wiosnę pan Szczepan

przeprowadza się z córką Anną z Lubartowa do Gołębia, gdzie mają duży dom i zostają do późnej jesieni. W Gołębiu lubi przebywać najbardziej. Cieszy się, że może oddychać świeżym wiejskim powietrzem. Jak córka nie patrzy zdarza mu się nawet rąbać drzewo na opał. Tradycyjnie - siekierą. Pięć lat temu lekarze wstawili panu Szczepanowi rozrusznik serca. Pogotowie powiadomiła córka Anna, gdy stwierdziła u ojca spadek ciśnienia.

- W szpitalu w Lubartowie przy życiu podtrzymywała go już aparatura - mówi Anna Koprzyk. - Badania wykazały, że organy taty są 20 lat młodsze niż w metryce, i lekarze zaproponowali rozrusznik. Operowali go w Lublinie na kardiologii.

Dzisiaj stulatek cieszy się w miarę dobrym zdrowiem. Z wiekiem pogarsza się słuch sędziwego mężczyzny.

- Bieda ze słuchem i mówić ciężko. Widzę, że bliscy rozmawiają, ale ich nie rozumiem, bo nie słyszę - martwi się pan Szczepan. - Jak pani siedzi przy mnie to jeszcze słyszę i rozumiem, ale jak Hanka siedzi dalej to już nie słyszę.

A jak wygląda dieta stulatką? - pytam pana Szczepana.

- Jedzenie? Wszystko jem, nie wybieram - mówi pan Szczepan. - Jeżeli to jest przyszykowane to trzeba zjeść. Jak inaczej??? Postawi mi córka jedzenie, a ja powiem: Nie chcę!?! Przecież nie wolno tak powiedzieć, a co dopiero zrobić? - oburza się pełen werwy stulatek.

EM



„Bogu dzięki, że żyję i nie dokuczam na razie nikomu. Trzeba mi chodzić, doktor powiedział, że jak będę siedział lub leżał to amen”

Nestor urodził się w 25 grudnia 1917 roku jeszcze pod zaborami, ale w niespełna rok od jego narodzin Polska odzyskała niepodległość. Przez całe życie mieszkał w Gołębiu, gdzie ożenił się i prowadził gospodarstwo rolne. Wychował z żoną Apolonią trzy córki i doczekał się już 15 prawnuków



Jubileusz 100-lecia hucznie świętowano w restauracji Siedlisko na Rozdrożu w Michowie. Stulatek odebrał kwiaty i gratulacje od przybyłej licznej rodziny, przedstawicieli michowskiego samorządu, KRUS i grona przyjaciół



99-letni Szczepan Kusyk uczestniczył w uroczystościach otwarcia Świątlicy Wiejskiej w Gołębiu, na którą tak czekali mieszkańcy. Przed laty jako sołtys starał się o pozyskanie działki pod świątlicę. We mszy świętej brał udział prawnuk pana Szczepana, który śpiewał psalm

MALUCHY Z REGIONU



SZYMON BEDNARCZYK Z TATĄ KRZYSZTOFEM, Firlej
ur. 11 listopada, godz. 23:58, 2,51 kg, 52 cm
Rodzice: Ewa i Krzysztof



ALAN NURZYŃSKI Z TATĄ, Kamionka
ur. 8 listopada, godz. 13:50, 3,20 kg
Rodzice: Irmina i Marek



NIKODEM LISTOSZ, Radzyń Podlaski
ur. 13 listopada, godz. 11:00,
3,60 kg, 57 cm
Rodzice: Kinga i Łukasz
Brat: Antoś (4 lata)



TOMASZ GABRIEL WASIL
Rudzienko, gmina Michów
ur. 8 listopada, godz. 3:15, 2,84 kg,
53 cm
Rodzice: Sylwia i Michał
Rodzeństwo: Kacper (14 lat), Piotr
(1,9 roku)



MATEUSZ KONDRACKI,
Lachówka Mała, pow. bialski
ur. 15 listopada, godz. 12:20,
3,70 kg, 57 cm
Rodzice: Katarzyna i Rafał
Rodzeństwo: Natalia (8 lat),
Łucja (2,5 r.)



LAURA ŚMIGIELSKA,
Rozkopaczew, gm. Ostrów Lub.
ur. 12 listopada,
godz. 22:50, 3,38 kg, 55 cm
Rodzice: Dorota i Jerzy
Rodzeństwo: Szymon (10 lat), Oliwia (7 lat)



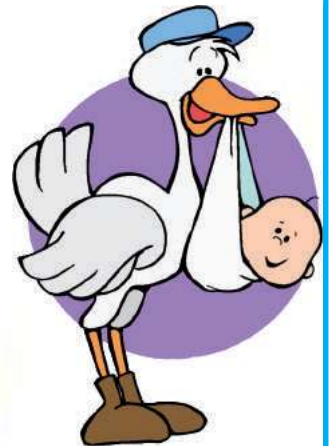
ALEKSANDER KISIEL Z TATĄ, Lubartów
ur. 15 listopada, godz. 10:50, 4,10 kg, 60 cm
Rodzice: Natalia i Marek



LEON POMORSKI Z TATĄ, Kobylany, pow. bialski
ur. 14 listopada, godz. 10:45, 3,32 kg, 54 cm
Rodzice: Marta i Marcin, Rodzeństwo: Błażej (8 lat), Mikołaj (6 lat)



BLANKA SIWEK, Górka Kocka
ur. 14 listopada, godz. 9:40, 2,40 kg, 54 cm
Rodzice: Paulina i Łukasz



Stulecie NIEPODLEGŁOŚCI w Katarzynie



W uroczystą akademię dla Niepodległej zaangażowali się wszyscy mali patrioci ze szkoły w Katarzynie



Dzieci z Katarzyna słowami piosenek i wierszy złożyły hołd Niepodległej

Uczniowie SP w Katarzynie w gminie Michów uczcili obchody 100 - lecia odzyskania niepodległości uroczystą akademią i Konkurem Pieśni Patriotycznych. Goście wzięli udział w odsłonięciu tablicy „Dąb Niepodległości”. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem 4 -zwrotkowego hymnu narodowego o godz. 11.11 w ramach akcji „Rekord dla Niepodległej”.



MS

Odsłonięcie tablicy „Dąb Niepodległości” to nie jedyny patriotyczny akcent uroczystości w Katarzynie



Uroczystość poprowadziła dyrektor szkoły w Katarzynie Alina Krupa



Gmina
Lubartów



Gmina
Michów



Gmina
Ostrów Lubelski



24wspolnota.pl

STRONĘ REDAGUJE:

Magdalena Sych

517 932 391

sych@24wspolnota.pl

Ostrów świętował 100. jubileusz odzyskania niepodległości



Tłumy mieszkańców Ostrowa Lubelskiego świętowały rocznicę odzyskania niepodległości

Msza święta w intencji Ojczyzny, pochód ulicami Ostrowa, złożenie wiązanek pod pomnikiem, koncerty patriotyczne – tak Ostrowianie oddali hołd Ojczyźnie w setną rocznicę odzyskania Niepodległości.

Małgorzata Sobczyńska, Magdalena Sych



Młode solistki, które debiutowały podczas tegorocznych dożynek gminno – parafialnych - Rozkopaczewianki wyśpiewały miłość do Ojczyzny



Patriotyczną Akademię przygotowali uczniowie Szkoły Podstawowej w Rozkopaczewie pod kierunkiem Moniki Makowskiej - Demaire, Beaty Sachar oraz Andrzeja Dąbkowskiego



Podczas przemarszu można było usłyszeć pieśni patriotyczne oraz ujrzeć feerie narodowych barw bieli i czerwieni



Na zakończenie gminnych uroczystości odbył się bieg niepodległości, którego inicjatorem jest Jarosław Gózdź. Nagrody rzeczowe ufundowała Gminna Komisja Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych



Część artystyczną w Centrum Kultury zainaugurował Chór Parafialny pod batutą Andrzeja Dąbkowskiego



Do grona nagrodzonych stypendystów zakwalifikowali się Natalia Wach, Agnieszka Domańska, Joanna Petryszak, Justyna Łęcka, Krzysztof Borówka oraz Bartłomiej Kwapiński. Fundatorem nagród dla zdolnej młodzieży jest Fundacja Na Rzecz Spacyfikowanej Przez Hitlerowców Wsi Jamy



Spotkanie odbędzie się w Szkole Podstawowej przy ul. Szkolnej 23 w Niemcach

Przymiarki do budowy obwodnicy

JESZCZE SZEŚĆ LAT

Budowa drogi S19 na odcinku Lublin Lubartów ma zostać przeprowadzona w latach 2020-2024



Taki ma mieć odcinek droga ekspresowej S19 między Lublinem i węzłem Lubartów-Północ. Obwodnica minie miejscowość Niemce od wschodniej strony

Procedura budowy ekspresówki w gminie Niemce nabiera realnych kształtów. Na początku grudnia z mieszkańcami i samorządowcami spotkają się inwestor i firma, która zaprojektuje przebieg obwodnicy.

Już teraz, od poniedziałku (19 listopada) można zajrzeć do oficjalnych dokumentów, będących materiałami poglądowymi dotyczącymi budowy drogi ekspresowej S19 na odcinku Lublin - Lubartów, w tym obwodnicy Niemiec. Materiały, pokazujące wstępną koncepcję przebiegu trasy, dostępne są w Urzędzie

Gminy przy ul. Lubelskiej 121. Materiały do 6 grudnia można zobaczyć w godzinach pracy urzędu, w pokoju nr 204.

Tymczasem na 6 grudnia (czwartek) zaplanowano spotkanie informacyjno-konsultacyjne z inwestorem - Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad oraz wykonawcą dokumentacji

projektowej koncepcji programowej - firmą Mosty Katowice.

Przedstawiciele inwestora i wykonawcy zaprezentują projekt przebiegu trasy, omówią założenia projektu - np. rozwiązania komunikacyjne na terenach przyległych do drogi ekspresowej. W programie spotkania przewidziano także czas na dysku-

sję. Organizatorzy wskazują, że będzie też możliwość zgłaszania przez mieszkańców wniosków i uwag.

Wydarzenie, które odbędzie się w Szkole Podstawowej przy ul. Szkolnej 23 w Niemcach, jest otwarte dla mieszkańców. Początek o godz. 16.

Dominik Smagała

dsm

W środę ślubowanie radnych i wójta

W tym tygodniu odbędzie się pierwsza sesja Rady Gminy w Niemcach.

Będzie miała uroczysty charakter, bo podczas niej odbędzie się zaprzysiężenie nowych radnych. Radni, w tajnym głosowaniu, zdecydują także, kto zostanie przewodniczącym, wyznaczą również jego zastępców oraz składy gminnych Komisji. Ślubowanie złoży także wójt Krzysztof Urbaś. Równocześnie rozpocznie się kadencja samorządu.

Pierwsza sesja niemieckiej Rady Gminy zaplanowana jest na najbliższą środę, 21 listopada, na godz. 11. Spotkanie odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Niemcach przy ul. Lubelskiej 121. Wcześniej, o godz. 9:30, w miejscowym kościele odbędzie się msza na inaugurację nowej kadencji samorządu.

Tak gmina świętowała niepodległość



Miłość do Ojczyzny można skutecznie uczyć już od najmłodszych lat, co udowodniły przedszkolaki z grup Biedronki i Stoneczka z Przedszkola w Nasutowie, będącego oddziałem Zamiejscowym ZPO w Dysie. Stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości maluchy świętowały już 9 listopada. To święto przedszkolaki z Nasutowa uczęty wierszami, piosenkami i strojami w narodowych barwach. Wydarzenie to wzbogacił zaproszeni na tę okoliczność członkowie Teatru z Nasutowa. Przybyli oni w strojach historycznych, by zaśpiewać przedszkolakom pieśni patriotyczne, a o godzinie 11:11, w ramach „Rekordu dla Niepodległej” zaśpiewać wspólnie hymn narodowy. - Podniosła atmosfera, postawa i zaangażowanie przedszkolaków była godna podziwu i wywołała ły wzruszenia u słuchających - relacjonuje Barbara Rusin-Gliwka z Przedszkola w Nasutowie



Uroczysty przemarsz ku czci stulecia niepodległości spod Szkoły Podstawowej w Niemcach do kościoła parafialnego św. Ignacego Loyoli był jednym z punktów gminnych obchodów Święta Niepodległości. W wydarzeniu udział wzięło kilkuset mieszkańców. Potem była msza, a po niej uroczystości przeniosły się do Parku w Niemcach, gdzie uczestnicy obejrzeli wydarzenia artystyczne - m.in. koncert patriotyczny Chóru Męskiego Bas Canto, czy pokaz tańców narodowych w wykonaniu Zespołu Tańca Ludowego Politechniki Lubelskiej

Dom kultury rośnie zgodnie z planem



Postępy na budowie centrum kulturalnego w Niemcach widać gołym okiem. Powstała już część obiektu, który jest zlokalizowany przy Parku im. Rodzin Budnych i Łosiów w Niemcach. - Prace idą zgodnie z harmonogramem. Wykorzystamy wszystkie pieniądze, jakie przewidziano na tę inwestycję w tym roku, który chcemy zakończyć mając stan surowy zamknięty budynku. Zamówione są już okna - mówi Paweł Gospodarek, kierownik Referatu ds. Inwestycji w Urzędzie Gminy Niemce. Jeszcze do niedawna w tym miejscu stał opuszczony budynek po dawnej stołówce. Gmina Niemce uzyskała unijne dofinansowanie. Koszt inwestycji to 4 mln zł z czego dotacja stanowi 92 proc. wartości przedsięwzięcia. Kulturalne centrum, w którym będzie m.in. sala szkoleniowa i nowa siedziba Gminnej Biblioteki Publicznej w Niemcach, powstaje od podstaw. Wykonaniem zadania zajmuje się firma Remkon z Lublina. Przedsięwzięcie ma zostać zrealizowane do końca 2019 roku

Gmina
KockGmina
Jeziorzany

24wspolnota.pl

STRONĘ REDAGUJE:

Dominik Smagała
780 029 990
smagala@24wspolnota.pl

Dla nas to katastrofa. Mamy dużo mniejszy ruch - mówi kierowniczka sklepu

Przez ten chodnik ludzie tracą pracę!

- Dwie osoby straciły pracę. Jak tak dalej pójdzie, będziemy zmuszeni, by zamknąć interes! - mówi właściciel sklepu „Euro” w Przytocznie. Wszystko przez... zbyt wysoki chodnik przed sklepem. - Zarząd Dróg Wojewódzkich kategorycznie sprzeciwił się obniżeniu chodnika w tamtym miejscu - rozkłada ręce wójt.

Krawężnik poszedł w górę

Do czasu remontu, który został przeprowadzony w lecie br., w Przytocznie wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 809 chodników nie było, zamiast tego piesi zmuszeni byli do korzystania z gruntowego pobocza. O bezpiecznej jeździe samochodem też można było tu zapomnieć, bo jezdnia była podziurawiona jak szwajcarski ser.

Po inwestycji Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie mieszkańcy zyskali nowe chodniki z kostki brukowej, a dziurawą nawierzchnię zastąpił równy jak stół asfaltowy dywanik. Problem w tym, że nowa infrastruktura niektórym znacznie utrudniła życie.

- To jest bubeł. Wcześniej krawężnik był tu dużo niższy, można było swobodnie wjechać na chodnik samochodem i zaparkować przed sklepem. Teraz wysoki krawężnik uniemożliwia taki manewr - żali się Janusz Nakonieczny, właściciel sklepu



- To jest bubeł. Wcześniej krawężnik był tu dużo niższy, można było swobodnie wjechać na chodnik samochodem i zaparkować przed sklepem - mówi Janusz Nakonieczny, właściciel sklepu „Euro” w Przytocznie

„Euro” w Przytocznie.

Jeszcze do niedawna przed sklepem był jedynie fragment nierównego, wysłużonego chodnika zbudowanego z betonowych płytek. Teraz jest tam równy chodnik z równej, estetycznej kostki brukowej. Nadal można zaparkować samochodem przed sklepem, ale by tego dokonać należy wjechać wąskim wjazdem, a nie prosto z ulicy na miejsce parkingowe. W efekcie pole manewru jest mocno ograniczone, bo na parkingu zmieścić się tam maksymalnie dwa samochody naraz.

- Do czasu budowy chodnika przed sklepem można było postawić swobodnie pięć samochodów - wskazuje Janusz Nakonieczny.

Klienci mają możliwość zaparkowania za budynkiem.

- Problem w tym, że w wą-

skim wjeździe obok sklepu często stawiają swoje ciężarówki dostawcy. Nie mają po prostu innej możliwości. Przez to blokują wjazd i wyjazd na teren za obiektem - dodaje właściciel sklepu.

Redukcja zatrudnienia

Przedsiębiorca mówi o spadku obrotów nawet o 30 proc.

- Dla nas to katastrofa. Mamy dużo mniejszy ruch w sklepie, widać to gołym okiem po bilansie, który można porównać z tymi samymi miesiącami poprzedniego roku. Sporo potencjalnych klientów podjeżdża, ale ostatecznie jedzie dalej, bo nie ma gdzie zaparkować i jak się zatrzymać - przyznaje Agnieszka Mitura-Wawerek, kierowniczka sklepu „Euro” w Przytocznie.

- Mieszkańcy bardzo narzeka-



Jarosław Radomski

wójt gminy Jeziorzany

Może uda się uzyskać zgodę na wykonanie drugiego wjazdu na parking pod sklep, by wygodniej wyjeżdżać i wjeżdżać

ją na likwidację podjazdu pod sklep, są wręcz zbulwersowani - podkreśla Janusz Nakonieczny i dodaje: - Wielu z nich deklaruje, że robią u nas zakupy po raz ostatni.

I rzeczywiście, spotkani przez nas mieszkańcy potwierdzają, że nowe rozwiązanie z wysokim krawężnikiem według nich nie zdaje egzaminu.

- Ktoś tu nam zrobił świństwo - mówią wprost.

Słabsza kondycja finansowa przedsiębiorstwa przełożyła się

na sytuację kadrową.

- Wcześniej pracowało u nas siedem osób, teraz zredukowaliśmy zatrudnienie do pięciu osób. Dwie osoby straciły pracę, a przecież zatrudniamy miejscowych. Jak tak dalej pójdzie, będziemy zmuszeni zamknąć sklep! - mówi właściciel.

Bezilni wobec projektu

Właściciel sklepu „Euro” próbował interweniować jeszcze podczas realizacji inwestycji.

- Kierownik budowy mówił, że dla niego obniżenie chodnika w tym miejscu, umożliwiającego wjazd pod sklep z jezdni, to żaden problem. Materiałów na to nie poszłoby przecież więcej - relacjonuje Janusz Nakonieczny. - Zwróciłem się z tym do dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich. On stwierdził jednak, że nie ma takiej możliwości, bo to niezgodne z projektem. Po czym odesłał mnie do wójty - dodaje.

To na zlecenie gminy powstał projekt przebudowy DW 809 na terenie gminy Jeziorzany.

- Wójt przyznał mi, że być może jest to jakieś zaniedbanie. Na tym się jednak skończyło. Nie można było tego uwzględnić na etapie projektowania? Tak wójt dba o przedsiębiorców i mieszkańców. A przecież sam u nas robi zakupy! - mówi rozżalony przedsiębiorca.

- Wjazd do sklepu jest. Pytałem o tę sprawę, ale ZDW kategorycznie sprzeciwił się obniżeniu chodnika w tamtym miejscu i zakwalifikowania go jako parking. Być może uda się uzyskać zgodę na wykonanie drugiego wjazdu na parking pod sklep, by wygodniej było wyjeżdżać i wjeżdżać - odpowiada Jarosław Radomski, wójt gminy Jeziorzany, dodając: - W Jeziorzanie zamknięto już jeden sklep. Powodem nie był remont drogi, ale to, że wiele osób robi teraz zakupy w większych marketach, w większych miejscowościach.

Dominik Smagała

Rekordowa kwesta w Kocku

3510 zł - tyle pieniędzy udało się zbierać od darczyńców podczas zbiórki prowadzonej przy cmentarzu w Kocku 1 listopada.

Kwestę tradycyjnie przeprowadziło Kockie Stowarzyszenie Oświatowo-Regionalne. W tym roku w akcji wzięło udział 11 pedagogów oraz 42 uczniów ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Kocku. - Wygląda na to, że pobiliśmy wszelkie rekordy dotychczasowych kockich kwest cmentarnych! - podsumowują

przedstawiciele Stowarzyszenia na swoim facebookowym profilu. W przeszłości społecznicy z gminy Kock, dzięki pieniądzą z kwesty, odnowili m.in. zrujnowany i zapomniany nagrobek Konstantego Ipohorskiego Lenkiewicza - społecznika i ostatniego przedwojennego burmistrza Kocka. Do kolejnych prac konserwatorskich zostało wytypowanych dziesięć nagrobków z najstarszej części cmentarza parafialnego w Kocku.



dsm

W tym roku w akcji wzięło udział 11 pedagogów oraz 42 uczniów ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Kocku, m.in. Tomasz Futera (na zdj.), przewodniczący Rady Miejskiej



Tak gminy świętowały stulecie Polski Niepodległej



W Brzeźnicy Książęcej w gminie Niedźwiada 11 listopada mieszkańcy tej wsi i okolicznych miejscowości, poczty sztandarowe OSP z Brzeźnicy Książęcej i Zabiela, całe rodziny. W ten sposób odpowiedziano na apel prezydenta „Niepodległa do hymnu”. Punktualnie o 12 wspólnie zaśpiewano hymn państwowy. Spotkanie zorganizował Społeczny Komitet Obchodów 100-lecia Odzyskania Niepodległości Polski w Brzeźnicy Książęcej w składzie Bogdan Piasta, Anna Krupa, Grażyna Piasta, Sylwia Szajda. W Niedźwiadzie przed Urzędem Gminy odsłonięto pomnik upamiętniający stulecie niepodległości

Msze święte, składanie wieńców w miejscach pamięci, występy artystyczne - tak wyglądały obchody Święta Niepodległości w gminach. W Kamionce Gminny Ośrodek Kultury zorganizował wieczornicę patriotyczną, w Brzeźnicy Książęcej wspólnie śpiewano hymn, w Niedźwiadzie odsłonięto pomnik.

Marcin Kusiak



W gminie Serniki po mszy złożono kwiaty na cmentarzu parafialnym pod tablicą upamiętniającą zrywy powstańcze oraz pod odsłoniętym we wrześniu pomnikiem w Brozstówce ku czci powstańców poległych w potyczce w 1864 r. (na zdjęciu). Kwiaty składali nowo wybrany wójt Paweł Woźniak, przewodniczący Rady Gminy Jan Sławewski, kończący urzędowanie wójt Stanisław Marzęda i Krzysztof Tołubiński z Urzędu gminy



W gminie Ostrówek główne uroczystości odbyły się w Leszkowicach pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. Program artystyczny przygotowali uczniowie szkoły podstawowej w Leszkowicach pod kierunkiem dyrektorki Barbary Kleszcz - Kaliszewskiej. Pod pomnikiem zapalono Światło Wolności, przywiezione z Wołynia przez mieszkankę gminy, Jadwigę Kirylak. Odbyło się wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych i wojskowych w remizie OSP. Pomnik Józefa Piłsudskiego stał w Leszkowicach przed II wojną światową. Były na nim umieszczone dwie tablice. Na jednej z tablic wypisane były nazwiska żołnierzy walczących w Legionach Piłsudskiego podczas pierwszej wojny światowej lub w wojnie z bolszewikami. Potocznie mówiło się o żołnierzach-legionistach z terenu ówczesnej gminy Luszawa. W czasie okupacji Niemcy zabrali obie tablice, ich treść jest niemożliwa do odtworzenia. Na początku lat pięćdziesiątych na polecenie władz pomnik został zniszczony, rozbito cokół i popiersie marszałka. W 2014 r. podczas prac przy rewitalizacji odnaleziono fundament, na którym stał pomnik. W tym samym roku 11 listopada odsłonięto nowy



W Firleju złożono kwiaty pod pomnikiem marszałka Piłsudskiego oraz na cmentarzu powstańców styczniowych w Sobolewie. W Firleju obelisk z medalionem - podobizną Józefa Piłsudskiego ustawiono w latach dwudziestych. Po II wojnie światowej władze nakazały rozbiorę pomnika. Obelisk obwiązano stalową liną, przy pomocy traktora próbowano go przewrócić. Jeden ciągnik był jednak zbyt słaby, sprowadzono drugi. Dopiero wtedy udało się pomnik zniszczyć. Medalion z portretem Piłsudskiego i tablica z napisem zostały ukryte, znajdują się obecnie w Urzędzie Gminy Firlej. Po 1989 r. odsłonięty został nowy pomnik, podobny w formie do poprzedniego



Na wieczornicy patriotycznej w Gminnym Ośrodku Kultury w Kamionce wystąpiły dzieci z ogniska muzycznego w GOK i z Zespołu Szkół, zespół Kamioneczka, chór Lusinae Dei, Koło Gospodyń Wiejskich z Kozłówek, Wesołe Nuty z Samokłeski i kapela To i Owo

Szanowni Państwo, Drodzy Mieszkańcy Lubartowa!

W imieniu kandydata Koalicji Obywatelskiej na burmistrza Lubartowa oraz kandydatów na radnych Miasta Lubartów składamy serdeczne podziękowania za wszystkie głosy oddane na nasze listy w wyborach samorządowych. Jednocześnie zapewniamy, że tak jak dotychczas będziemy służyć Państwu swoją pracą, wiedzą i doświadczeniem.

Z wyrazami szacunku



JAKUB WRÓBLEWSKI



EWA GRABEK



ANNA KUSZNER



ANDRZEJ ZIELIŃSKI

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Promile	Pojazd
29.10, godz. 9.30	Firlej	44 lata, ob. Białorusi	2,4	Scania
31.10, godz. 17	Łucka	70 lat, z gm. Lubartów	0,6	Seat
1.11, godz. 11.55	Stary Uścimów	51 lat, z gm. Uścimów	2,6	rower
3.11, godz. 0.30	Lubartów, ul. Słowackiego	41 lat, z Lubartowa	2,3	rower
3.11, godz. 19.15	Pałecznicza Kol.	52 lata, z gm. Niedźwiada	2,1	rower
4.11, godz. 19	Łucka	46 lat, z pow. radzyńskiego	2,6	Mercedes
11.11, godz. 1.50	Lubartów, ul. 1 Maja	21 lat, z Lublina	0,7	BMW
11.11, godz. 4.45	Rudzienko	25 lat, z woj. mazowieckiego (spowodował kolizję, nie miał uprawnień do kierowania)	0,5	Opel
13.11, godz. 19.30	Lubartów, ul. Lubelska	30 lat, z pow. łosickiego	2,5	Audi
14.11, godz. 1.30	Lubartów, ul. ks. Ligaja	60 lat, z Lubartowa	1,2	Ford

Pomysł na biznes

Dietetyk nie wierzy w modne diety

- Jedną z moich pasji jest zdrowe gotowanie i pieczenie - mówi Joanna Łabędzka, dyplomowana dietetyk. Niedawno otworzyła przychodnię przy ul. Popiełuszki 12 w Lubartowie. Pani Joanna ukończyła studia na Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku. Zajmuje się pomocą osobom z różnymi schorzeniami - cukrzycą, nadciśnieniem tętniczym, miażdżycą, chorobami układu pokarmowego.

- Chciałabym szczególnie pochylić się nad osobami, które nie radzą sobie z nadwagą

i otyłością i może mają za sobą już niejedną próbę odchudzania - mówi. Według niej najważniejsza jest zmiana nawyków żywieniowych, która wymaga cierpliwości i czasu.

- Nie ulegaj modnym dietom i nie polegaj jedynie na motywacji jeśli chcesz odnieść długotrwały sukces - przestrzega.

Marcin Kusyk

W gabinecie Joanny Łabędzkiej można skorzystać z analizatora składu ciała In Body 270



R E K L A M A

S.H. RONDO S.C.

ART. HYDRAULICZNE I ELEKTRYCZNE

TECHNIKA GRZEWcza I SANITARNA

SYSTEMY WODNO - KANALIZACYJNE

MEBLE ŁAZIENKOWE

I LUSTRA NA WYMIAR

- SPRZEDAŻ - MONTAŻ - NAPRAWA - DORADZTWO

TEL. 81 854 30 14, 81 854 53 96

LUBARTÓW, ul. KOLEJOWA 2, oraz CICHA 19

Honda uderzyła w drzewo



18 listopada w Woli Sernickiej ok. godz. 13. Honda, którą podróżowały dwie osoby, w tym dziecko, uderzyła w przydrożne drzewo. Karetka zabrała dwie osoby do szpitala. W akcji ratunkowej brały udział 2 zastępy z JRG Lubartów oraz OSP Wola Sernicka i OSP Nowa Wola.

Plus Size

Lubartów, ul. Bema 16

/wejdźcie od strony Urzędu Skarbowego/

604 528 653

FB: Plus/Size/Lubartów

Plus Size

MODNA ODZIEŻ DAMSKA

BLUZI
SUKIENKI
TUNIKI
SPÓDNICE
SPÓDNI
LEGINSY
DRESÓWKA
MINKY
TKANINY
DZIANINY

STAWIAMY NA MODĘ DLA PUSZYSTYCH!

Nasze duże rozmiary najmodniejszej odzieży damskiej dopasują się do każdej figury i do każdego przedziału wiekowego.

Zapewniamy wysoką jakość jak i miłą obsługę

Konkurencyjne ceny